

# Śniegocki, Janusz

---

## Obchody jubileuszu 900-lecia diecezji płockiej (1075-1975) : przebieg uroczystości : dokumentacja

---

Studia Płockie 6, 7-66,

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Śniegocki

**OBCHODY JUBILEUSZU 900-LECIA DIECEZJI PŁOCKIEJ  
(1075—1975).  
PRZEBIEG UROCZYŚCOCI. DOKUMENTACJA \***

**Treść:** I. Przygotowania do jubileuszu: a. Przebieg prac przygotowawczych, b. Listy pasterskie Biskupa Płockiego i zarządzenia dotyczące obchodów jubileuszu 900-lecia diecezji. II. Uroczystość złożenia doczesnych szczątków Książąt Mazowieckich (Płock, 11 V 1975). III. Centralna uroczystość jubileuszowa (Płock, 1 VI 1975): a. Nabożeństwo dziękczynne, b. Sesja naukowa, c. Złożenie szczątków Władców Polski w krypcie Katedry, d. Lista zaproszonych gości, życzenia i gratulacje, informacje prasowe o jubileuszu. IV. Ogłoszenie Kolegiaty Pułtuskiej bazyliką (Pułtusk, 21 IX 1975). Zakończenie.

**I. PRZYGOTOWANIA DO JUBILEUSZU**

*a. Przebieg prac przygotowawczych*

Przygotowania do obchodów jubileuszu 900-lecia Diecezji Płockiej trwały kilka lat. Uczestniczyło w nich ofiarnie wiele osób, zarówno duchownych i zakonnych, jak i świeckich, często anonimowo, poświęcając tej pracy dużo serca i czasu. Trudno wymienić wszystkich bezpośrednio zainteresowanych, lecz nie ulega wątpliwości, że dzięki ich czynnemu udziałowi uroczystość zyskała godną oprawę.

Momentem, od którego jubileusz stał się niejako faktem publicznym, była jesienna konferencja rejonowa duchowieństwa, odbyta 18 XI 1970 w Płocku i 19 XI 1970 w Przasnyszu. Ks. prof. dr B. Kumor (KUL) wygłosił wówczas referat o początkach i granicach diecezji<sup>1</sup>, a Biskup Ordynariusz zapowiedział po-

\* Niniejsza publikacja ma charakter sprawozdawczo-dokumentacyjny. W większości przypisów uwzględniono głównie artykuły o treści informacyjnej, dotyczące dziejów diecezji. Dlatego szereg pozycji zawartych w MPP opatrzone jedynie krótką informacją bibliograficzną. Obszerniejsze i z zasady źródłowe opracowania na temat przeszłości Diecezji Płockiej zawierają tt. 3—4 St. Płoc., które zostały pomyślane jako „Księga Pamiątkowa” jubileuszu. Sprawozdanie z przebiegu badań grobów piastowskich w Katedrze Płockiej zawiera zamieszczony w bieżącym tomie artykuł prof. dra W. Szafrąńskiego. W przypisie 59 podano wykaz zastosowanych skrótów.

<sup>1</sup> B. Kumor, Początki i granice Diecezji Płockiej, MPP 1971 nr 4—6, s. 138—144.

szczętek przygotowań do obchodów 900-lecia udokumentowanego istnienia Diecezji Płockiej. W 1970 r. podjęto również prace nad wydaniem „Zarysu dziejów Diecezji Płockiej”. Ks. mgr T. Żebrowski znacznie rozszerzył pierwotną wersję publikacji, uwzględniając nowe badania źródłowe. W 1974 r. maszynopis został złożony do druku w Płockim Wydawnictwie Diecezjalnym. Publikacja ukazała się w nakładzie 2100 egz. w 1976 r.

20 XII 1971 odbyła się w Płocku konferencja robocza z udziałem bpa B. Sikorskiego, szeregu księży diecezjalnych oraz gości z Lublina i Krakowa poświęcona wydaniu księgi pamiątkowej dotyczącej historii diecezji. W trosce o zapewnienie odpowiedniego poziomu naukowego księgi nawiązano kontakty z Instytutem Geografii Historycznej Kościoła w Polsce, istniejącym przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którego kierownik, prof. dr J. Kłoczowski wyraził gotowość udziału pracowników Instytutu w przygotowaniu artykułów omawiających różne aspekty życia religijnego na Mazowszu. Pełnomocnikiem Biskupa Płockiego do spraw kontaktów z naukowcami lubelskimi został ks. dr W. Góralski. Początkowo planowano opublikować te materiały w jednym z tomów „Naszej Przeszłości”, później jednak, gdy Diecezja Płocka zaczęła wydawać własny rocznik naukowy, zdecydowano, że będą one zamieszczone w „Studiach Płockich”. Równocześnie z wydaniem księgi pamiątkowej pomyślano o przygotowaniu aktualnej mapy diecezji, która ukazała się w 1976 r.

Rezultatem szeregu posiedzeń i dyskusji było ustalenie, że oprócz centralnej uroczystości jubileuszowej w Płocku (1 VI 1975) we wrześniu tegoż roku nastąpi ogłoszenie Kolegiaty Pułtuskiej bazyliką, a w grudniu — koronacja słynącego łaskami Obrazu Matki Bożej w Przasnyszu. Ze względu na Peregrynację termin koronacji przesunięto na czas późniejszy.

Na prośbę Biskupa Płockiego oraz dzięki życzliwemu poparciu ze strony Prymasa Polski Pawła Pawła VI pismem z dnia 19 X 1974 nadał kościołowi kolegiackiemu w Pułtuskach tytuł bazyliki mniejszej. Uroczystość ogłoszenia tego przywileju zaplanowano jako zakończenie obchodów jubileuszu diecezji. Postanowiono również, że w związku z uroczystościami jubileuszowymi dokonane zostanie ponowne złożenie do grobu doczesnych szczątków władców Polski: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz kilkunastu książąt mazowieckich. Z inicjatywy dyrektora Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk prof. dra W. Hensla oraz za zgodą Ordynariusza Płockiego ich kości, pochowane w podziemiach Katedry Płockiej, w 1972 r. zostały zidentyfikowane przez grupę pracowników Instytutu.<sup>2</sup>

Biskup Płocki poinformował o planowanych uroczystościach Ojca Świętego podczas wizyty „ad limina” 7 XII 1973 oraz specjalnie udał się do Rzymu, aby w czasie audiencji u Pawła VI (16 I 1975) prosić o błogosławieństwo papieskie dla diecezji w związku z jubileuszem 900-lecia. Zarówno papież, jak i jego najbliżsi współpracownicy z pełną aprobatą przyjęli wiadomość o płockich uroczystościach. 1 II 1975 „Osservatore Romano” zamieścił artykuł biskupa B. Sikorskiego poświęcony historii diecezji i przygotowaniom do jej jubileuszu.<sup>3</sup> 21 I 1975 Biskup Płocki wygłosił przemówienie w Radiu Watykańskim<sup>4</sup>, które kilkakrotnie informowało o ważniejszych wydarzeniach z życia Diecezji Płockiej.

W marcu 1974 r. powołana została komisja do spraw pochowania szczątk-

<sup>2</sup> W. Szafranski, Badania naukowe zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej, MPP 1973 nr 3, s. 108—121; tenże: Otwarcie grobu piastowskiego w katedrze płockiej, St. Płoc. 6 (1978).

<sup>3</sup> B. Sikorski, La diocesi di Płock festeggia il nono centenario della sua fondazione, Oss. Rom., 1975 nr 26, s. 6.

<sup>4</sup> Tekst przemówienia podaje MPP 1975 nr 2, s. 69—71.

ków władców Polski i książąt mazowieckich, w skład której weszli: ks. inf. dr Z. Piechna — wikariusz generalny, ks. prałat dr L. Grabowski — dyrektor Muzeum Diecezjalnego, ks. kan. mgr J. Śliwka — kanclerz Kurii Diecezjalnej, ks. kan. mgr S. Kutniewski — proboszcz Katedry Płockiej, ks. kan. A. Kondracki, ks. mgr R. Rudziński oraz ks. R. Knapieński. Komisja odbyła szereg posiedzeń, w czasie których dokładnie omówiono szczegóły ponownego pogrzebu zmarłych. Przygotowano odpowiednią oprawę artystyczną uroczystości, ustalono wygląd sarkofagu, którego projekt przygotował ks. mgr R. Rudziński, oraz zaplanowano zewnętrzną i wewnętrzną dekorację Katedry. Ofiarnej pracy członków komisji należy zawdzięczać, że wszystkie sprawy zostały wnikliwie rozpatrzone i wykonane.<sup>5</sup> Ponadto miały miejsce liczne spotkania robocze osób odpowiedzialnych za poszczególne odcinki prac przygotowawczych. Objęły one stronę organizacyjną (zakwaterowanie gości, oprawa muzyczna, sesja naukowa, opieka nad parkingami itp.) i ekonomiczną. Brali w nich udział pracownicy Kurii Diecezjalnej, Sądu Biskupiego, Seminarium Duchownego oraz członkowie zakonów. Konferencje poświęcone koordynacji tych spraw odbyły się 27 II oraz 28 V 1975.

W dniach 7—8 V 1974 duchowieństwo diecezjalne udało się z pielgrzymką do grobu św. Stanisława w Krakowie. Uczestniczyło w niej — wraz z Biskupem Ordynariuszem — 123 księży: 8 z Kurii i Sądu Biskupiego, 6 z Seminarium Duchownego oraz 108 duszpasterzy z 23 dekanatów.<sup>6</sup> Celem pielgrzymki było uczczenie patrona diecezji, modlitwa o beatyfikację królowej Jadwigi oraz pogłębienie duchowej i historycznej łączności istniejącej od wieków między Płockiem i Krakowem. Pobyt księży płockich w Krakowie stanowił swego rodzaju dzień skupienia przed jubileuszem 900-lecia, a towarzysząca mu szczególna atmosfera dopomogła przeżyć go bardzo owocnie. Projekt pielgrzymki spotkał się z życzliwym poparciem Metropolity Krakowskiego, który osobiście uczestniczył w modlitwach kapłanów płockich i przez cały czas pobytu duchowieństwa mazowieckiego w Krakowie pełnił obowiązki troskliwego gospodarza. Dzięki gościnności i serdeczności Kardynała Karola Wojtyły wydarzenie to nabrało charakteru uroczystego i oficjalnego. Informację o pielgrzymce zamieścił „Tygodnik Powszechny”.<sup>7</sup>

W czasie uroczystej Mszy św., koncelebrowanej przez wszystkich księży płockich, kazanie wygłosił ks. kan. dr S. Bońkowski — ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, rozważanie przy grobie św. Stanisława — ks. prałat dr T. Rutowski — rektor Seminarium, a przy grobie królowej Jadwigi — dziekan płocki, ks. prałat mgr S. Wyczałkowski.<sup>8</sup>

Uczestnicy pielgrzymki wynieśli z niej wiele korzyści duchowych oraz głębiej uświadomili sobie powiązania między Kościołami lokalnymi w Polsce.

W ramach przygotowań do jubileuszu przeprowadzono prace budowlane w okolicach Katedry i w Katedrze. Dokonano także — przy finansowym poparciu ze strony wszystkich parafii — przebudowy liczącego ponad 100 lat budynku Kurii Diecezjalnej. Obiekt ten w ciągu swego istnienia kilkakrotnie zmieniał użytkowników. Pod koniec XIX wieku przez krótki czas stanowił rezydencję bpa W. Popiela, następnie mieszkali w nim wikariusze katedralni, a w latach 1907—1912 służył jako internat dla kleryków.

Po I wojnie światowej znalazła w nim pomieszczenie Kuria Diecezjalna. Z biegiem czasu, zarówno w związku z postępującym zniszczeniem, jak i wsku-

<sup>5</sup> Komisja, której przewodniczył Biskup Ordynariusz, odbyła 10 zebrań w okresie od marca 1974 do maja 1975. Protokoły posiedzeń znajdują się w archiwum KDP.

<sup>6</sup> Por. MPP 1974 nr 9, s. 336—341, 352.

<sup>7</sup> Tyg. Powsz. 1974 nr 19, s. 1.

<sup>8</sup> Teksty przemówień podaje MPP 1974 nr 9, s. 341—352.

tek rozbudowy administracji diecezjalnej, modernizacja gmachu stała się koniecznością. Władze państwowe w 1970 r. wyraziły zgodę na dokonanie remontu i przebudowy. Prace te jednak, których projekt opracował prof. dr S. Marzyński, rozpoczęto dopiero w r. 1973. Kierował nimi kanclerz Kurii, ks. kan. mgr J. Śliwka. W ciągu kilkunastu miesięcy trwania przebudowy biura Kurii i Sądu przeniesiono do Seminarium Duchownego.

Dzięki remontowi wzmocniła się konstrukcja budynku, założono nowe instalacje (elektryczną, wodno-kanalizacyjną i c.o.) oraz uzyskano nowe pomieszczenia w podziemiach. Obecnie gmach Kurii Diecezjalnej, zachowując swoją dawną sylwetkę, stał się obszerniejszy i bardziej funkcjonalny. Uroczystość poświęcenia nowych pomieszczeń centralnych urzędów diecezjalnych odbyła się 10 VIII 1974.<sup>9</sup>

W związku z jubileuszem 900-lecia podjęto również szereg prac wydawniczych. W 1974 r. zaczął ukazywać się rocznik „Studia Płockie”, zamieszczający publikacje dotyczące dziejów diecezji oraz prezentujący dorobek naukowy kapłanów Diecezji Płockiej, głównie profesorów Seminarium Duchownego. Tomy 3 (1975) i 4 (1976) „Studiów” zostały pomyślane jako księga pamiątkowa jubileuszu 900-lecia. Urzędowy organ diecezji, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, w roku 1975 ukazywał się w zmienionej szacie graficznej. Ogłoszono w nim kilka prac naukowych, dotyczących historii kultury chrześcijańskiej na Mazowszu, m.in. prof. dra A. Vetulaniego,<sup>10</sup> prof. dra W. Szafrąńskiego,<sup>11</sup> ks. prof. dra B. Kumora,<sup>12</sup> ks. mgra T. Żebrowskiego.<sup>13</sup>

Nakładem Płockiego Wydawnictwa Diecezjalnego zostały wydane dwie publikacje ks. dra L. Grabowskiego o charakterze przewodników: po Muzeum Diecezjalnym i Katedrze Płockiej.<sup>14</sup> Zawierają one wiele informacji o zabytkach kultury narodowej znajdujących się w obu obiektach kościelnych i stanowią cenne opracowania, cytowane wielokrotnie przez autorów publikacji poświęconych kulturze Płocka. W przededniu uroczystości jubileuszowej ukazał się również barwny folder podający program obchodów 900-lecia w dniu 1 VI 1975 r. w Płocku, przygotowany przez ks. R. Knapińskiego.

Na prośbę Biskupa Płockiego uroczystościom jubileuszowym w mieście biskupim zechciał przewodniczyć Prymas Polski. Zostali zaproszeni wszyscy biskupi polscy, przedstawiciele uczelni katolickich oraz wyżsi przełożeni zakonni. Trudno było wszystkim gościom oficjalnym zapewnić noclegi w Seminarium Duchownym oraz w innych pomieszczeniach kościelnych. Dlatego proboszczowie Płocka zwrócili się z apelem do parafian, aby przyjęli do swoich domów przybyłych gości, jeśli zajdzie taka potrzeba. Prośba ta została życzliwie potraktowana przez katolików Płocka, którzy wyrazili gotowość zapewnienia wszystkich potrzebnych noclegów. Ilość ofert była większa niż się spodziewano, toteż nie wszystkie zostały wykorzystane. 8 VI 1975 w kościołach płockich odczytano podziękowanie Kurii Diecezjalnej skierowane do wszystkich, którzy okazali zrozumienie dla tej prośby, za ich pełną życzliwość postawę.

<sup>9</sup> Z. Piechna, Na poświęcenie przebudowanego gmachu Kurii Diecezjalnej, MPP 1975 nr 1, s. 5—9. W tymże numerze (s. 9—14) zamieszczono teksty wygłoszonych z tej okazji przemówień Biskupa Płockiego i ks. mgra J. Śliwki.

<sup>10</sup> A. Vetulani, Średniowieczny biskupi Płock jako ośrodek kultury umysłowej, MPP 1974 nr 11, s. 117—130.

<sup>11</sup> W. Szafrąński, Początki biskupstwa płockiego w świetle wykopalisk, MPP 1975 nr 1, s. 20—41.

<sup>12</sup> Por. przypis 1.

<sup>13</sup> T. Żebrowski, Początki Diecezji Płockiej, MPP 1975 nr 4, s. 131—160.

<sup>14</sup> L. Grabowski, Katedra Płocka, Płock 1970, ss. 177; tenże, Muzeum Diecezjalne Płockie. Informator, Płock 1974, ss. 184.

Aby uroczystościom 900-lecia nadać pełniejszą oprawę nie tylko w mieście biskupim, ale również w terenie, Ordynariusz Płocki prosił wielu biskupów o przybycie do diecezji już 31 maja celem odprawienia pontyfikalnej Mszy św. i wygłoszenia kazania w większych parafiach. Ich proboszczowie porozumieli się wcześniej z zaproszonymi gośćmi, uzgodnili szczegóły celebry oraz zapewnili przybyłym biskupom noclegi na plebaniach, a następnie wraz z nimi udali się w godzinach rannych 1 czerwca do Płocka. Kościoły diecezji zostały z tej okazji odświętnie udekorowane, a w niektórych parafiach (np. Św. Trójcy w Mławie) odbyły się wieczornice maryjne. Biskupi — goście odprawili Msze św. i głosili kazania w następujących miejscowościach:

Ciechanów — bp J. Stroba  
 Czerwińsk — bp B. Bejze  
 Dobrzyków — bp T. Zawistowski  
 Gąbin — bp J. Modzelewski  
 Golub-Dobrzyń — bp W. Pluta  
 Gostynin — bp W. Wójcik  
 Goworowo — bp E. Materski  
 Imielnica — bp M. Sasinowski  
 Krasne — bp J. Gałęcki  
 Mława — bp M. Przykucki  
 Nasielsk — bp W. Urban  
 Płońsk — bp J. Obłąk  
 Przasnysz — bp W. Jędruszuk  
 Pułtusk — bp T. Werno  
 Raciąż — bp P. Socha  
 Rypin — bp J. Drzazga  
 Serock — bp M. Rechowicz  
 Sierpc — bp L. Bernacki  
 Wyszaków — bp Z. Kraszewski

W dniu 1 czerwca we wszystkich kościołach diecezji zostały wygłoszone okolicznościowe kazania, do których materiały przygotował Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej. Katecheci przypomnieli o uroczystościach w Płocku dzieciom i młodzieży, poświęcając jedno spotkanie katechetyczne na omówienie przeszłości i teraźniejszości Kościoła na Mazowszu. W ten sposób wszyscy członkowie wspólnoty diecezjalnej zostali włączeni duchowo w jubileusz dziewięciu wieków istnienia Kościoła Płockiego. Wielu diecezjan wyraziło chęć osobistego udziału w uroczystościach w mieście biskupim, przybywając w dniu 1 czerwca jako delgaci swoich parafii.

W przygotowaniu centralnej uroczystości jubileuszowej wzięli czynny udział pracownicy i alumni Seminarium Duchownego. Profesorowie uczestniczyli w pracach komisji organizacyjnych, alumni zajęli się m.in. dekoracją gmachów i zorganizowaniem noclegów dla gości oraz pełnili obowiązki porządkowych w pomieszczeniach seminaryjnych, w Katedrze i na parkingach. Klerycy pod kierunkiem księży profesorów: dra A. Rojewskiego i mgra H. Chamskiego przygotowali śpiewy oraz ceremonie liturgiczne. Wielki wkład pracy przypadł w udziale osobom, które wykonywały czynności wprawdzie nie rzucające się w oczy, ale również ważne (np. przygotowanie posiłków dla ponad 300 osób obecnych na obiedzie i kolacji) dla pomyślnego przebiegu uroczystości. Dzięki wysiłkowi sióstr zakonnych i świeckich pracowników seminaryjnych ta część zajęć przygotowawczych, którymi kierował ks. kan. Cz. Gołwicki, dyrektor administracyjny Seminarium, wypadła bardzo okazale.

Władze miejskie Płocka przychylnie ustosunkowały się do prośby Kurii

Diecezjalnej o przyspieszenie remontu ulicy prowadzącej do Seminarium Duchownego, wyznaczenie miejsca na parkingi i ograniczenie w dniu 1 czerwca ruchu kołowego w okolicach Katedry i Domu Biskupiego.

Wspólna radość godnego przebiegu uroczystości jest więc zasługą całego Kościoła Płockiego, którego członkowie włożyli wiele serca i trudu w pomysłne wykonanie przyjętych obowiązków.

*b. Listy pasterskie Biskupa Płockiego i zarządzenia dotyczące obchodów jubileuszu 900-lecia diecezji<sup>15</sup>*

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE UROCZYSTEGO ZŁOŻENIA  
DOCZESNYCH SZCZĄTKÓW KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH  
W KRYPCIE POD KAPLICĄ KRÓLEWSKĄ  
BAZYLIKI KATEDRALNEJ

1. Uroczystość złożenia doczesnych szczątków Książąt Mazowieckich odbędzie się w Bazylice Katedralnej 11 maja 1975 r.

2. Mszę świętą o godz. 11 odprawi Biskup Płocki, kazanie wygłosi ks. prałat prof. dr Lech Grabowski. Po nabożeństwie ceremonia złożenia prochów książęcych w krypcie pod Kaplicą Królewską.

3. Na uroczystość zapraszam Duchowieństwo i Wiernych z całej Diecezji.

4. Do wzięcia udziału zobowiązuję Prałatów i Kanoników Gremialnych Kapituł: Katedralnej i Kolegiackiej, Prałatów i Kapelanów Jego Świątobliwości, Księży Dziekanów oraz delegacje Wiernych z każdej parafii.

5. Po uroczystości zapraszam Duchowieństwo na obiad do refektarza seminarijnego

Płock, dn. 4 kwietnia 1975 r.

Nr 2563/75

† BOGDAN SIKORSKI  
Biskup Płocki

ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚĆ  
ZŁOŻENIA PROCHÓW KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W KRYPCIE  
POD KAPLICĄ KRÓLEWSKĄ BAZYLIKI KATEDRALNEJ

Pod koniec 1971 roku profesor dr Witold Hensel zwrócił się z propozycją otwarcia grobu piastowskiego w naszej Katedrze, znajdującego się w podziemiach Kaplicy Królewskiej. Mając na uwadze wielkie znaczenie takiego faktu dla polskiej nauki i kultury narodowej, wyraziłem zgodę na propozycję Profesora. Grób piastowski został otwarty, złożone w nim doczesne szczątki przebadali i zabezpieczyli nasi naukowcy pod kierunkiem Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Jesteśmy więc obecnie zobowiązani do złożenia na wieczny spoczynek w Katedrze Płockiej prochów naszych Władców i Książąt Mazowieckich. Pragniemy to uczynić uroczystie i w sposób najgodniejszy, po długich przygotowaniach i pracach, w których brali udział kapłani diecezjalni pod przewodnictwem swojego Biskupa.

<sup>15</sup> Por. MPP 1975 nr 6, s. 220—232.

Prochy Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego zostaną złożone w sarkofagu królewskim 1 czerwca 1975 r., ceremoniom będzie przewodniczył Prymas Polski, przemówienie wygłosi Metropolita Poznański, udział weźmie Episkopat Polski. Władysław Herman i Bolesław Krzywousty są związani z okresem stabilizacji nowo powstałej Diecezji Płockiej, dlatego złożenie doczesnych szczątków tych władców nastąpi na zakończenie uroczystości 900-lecia Diecezji Płockiej, 1 czerwca br. Natomiast prochy Książąt Mazowieckich spoczną w specjalnej krypcie pod sarkofagiem królewskim. Uroczystość złożenia doczesnych szczątków odbędzie się 11 maja br. po Mszy św., którą odprawi Biskup Płocki, i kazaniu ks. prałata dra L. Grabowskiego. Początek uroczystości o godz. 11. Zapraszam na nią do Katedry Duchowieństwo i Wiernych z całej Diecezji, zobowiązuję do przybycia delegacje z każdej parafii, które wpiszą się do księgi pamiątkowej.

Doczesne szczątki Książąt Mazowieckich spoczywały najpierw oddzielnie pod prezbiterium katedry. W czasie przebudowy świątyni za biskupa Noskowskiego w połowie XVI wieku złożono je w jednej trumnie, umieszczonej pod wejściem do prezbiterium. W 1825 r. biskup Adam Prażmowski pochował je w specjalnie przygotowanej krypcie pod Kaplicą Królewską, w lewej wieży katedralnej. W oparciu o ustalenia naukowców, którzy przebadali doczesne szczątki złożone w grobie piastowskim, w dniu 11 maja w krypcie pod Kaplicą Królewską spoczną we wspólnej trumnie, w oddzielnych szkatułach z napisami, prochy szesnastu książąt mazowieckich.

Dnia 11 maja 1975 r. w Katedrze Płockiej dokona się historyczny akt, posiadający znaczenie dla Mazowsza i całego Narodu. W poczuciu doniosłości wydarzenia zapraszam Drogich Diecezjan na modlitwę przebłagalną do Katedry za spokój duszy sterników tej ziemi i na modlitwę dziękczynną za wszelkie dobro, które spłynęło na Mazowsze przez ofiary, walki, prace, cierpienia i trudy jego książąt, za ich oddanie Chrystusowi i Jego sprawie. Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam przeżyć tę wspaniałą historyczną chwilę, skłaniającą do refleksji nad szczytnym powołaniem i podniosłym przeznaczeniem człowieka.

Pragnę podziękować wielu moim Kapłanom za kilkuletni trud przygotowania uroczystości, a katolikom Diecezji Mazowieckiej za przeznaczone na ten cel ofiary. Uroczystość złożenia prochów Książąt Mazowieckich w krypcie pod Kaplicą Królewską Katedry jest wyłącznym dziełem Kościoła Płockiego, ofiarowanym pokornie Narodowi i jego bogatej historii.

Płock, 4 kwietnia 1975 r.

Nr 2564/75

† BOGDAN SIKORSKI

Biskup Płocki

(Zaproszenie zostało odczytane we wszystkich kościołach diecezji 4 V 1975).

#### ZARZĄDZENIE W SPRAWIE CENTRALNEJ UROCZYSTOŚCI 900-LECIA DIECEZJI PŁOCKIEJ

1. Uroczystość odbędzie się 1 czerwca 1975 r. w Bazylice Katedralnej w Płocku. Przewodniczy jej Jego Eminencja Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski.

2. Uroczystość składa się z trzech części: przed południem nabożeństwo



dziękczynne, po obiedzie zaś sesja naukowa, a następnie złożenie doczesnych szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w sarkofagu Kaplicy Królewskiej.

3. O godzinie 11 z domu biskupiego do Katedry wyruszy Episkopat Polski. Kapłani i wierni zgromadzą się przed domem biskupim. W czasie procesji wszyscy śpiewają: „Z dawna Polski Tyś Królową” i „Nie rzucim, Chryste, świętyń Twych”.

4. W prezbiterium Katedry zasiądą: Episkopat, wyżsi przełożeni zakonni, delegacje kapituł i uczelni katolickich. Duchowieństwo naszej diecezji zbierze się pod kopułą, zakonnice — obok i w kaplicy św. Zygmunta.

5. Gości powita delegacja wiernych, następnie przemówi Biskup Płocki.

6. Dziękczynnej Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczy Metropolita Krakowski Karol Kardynał Wojtyła. Koncelebrują biskupi miast związanych z Diecezją Płocką: J. Stroba, J. Czerniak, Z. Kraszewski i M. Przykucki oraz 4 kapłani: Z. Piechna, W. Lis, T. Rutowski i Z. Konarzewski.

7. Kazanie wygłosi Prymas Polski.

8. „Gloria” i „Credo” po polsku śpiewają wszyscy, a w czasie Komunii świętej „Ciebie, Boga, wystawiamy”.

9. Na zakończenie modłów dziękczynnych odśpiewamy hymn „Boże, coś Polskę”, po czym nastąpi błogosławieństwo Episkopatu.

10. Po kazaniu Prymasa Polski Mszę świętą cichą na zewnątrz katedry odprawi biskup dr Jan Wosiński.

11. Sesja naukowa odbędzie się w Katedrze — początek o godz. 16. Słowo wstępne należy do Jego Eminencji Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Referaty wygłoszą: o powstaniu diecezji — dziekan prof. dr Zygmunt Sułowski i o martyrologii duchowieństwa płockiego w czasie okupacji hitlerowskiej — ks. prałat dr Władysław Lis.

12. Po sesji naukowej odbędzie się trzecia część uroczystości — złożenie doczesnych szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Kaplicy Królewskiej.

13. Najpierw chór wykona „Bogurodzicę”, następnie przemówi J. E. Metropolita Poznański dr Antoni Baraniak. Potem trumienki przy śpiewie „Gaude Mater Polonia” zostaną przeniesione do Kaplicy Królewskiej. W pochodzie weźmie udział Episkopat i Kapituła Katedralna, przewodniczy Kardynał Prymas. Po złożeniu trumienek w sarkofagu wspólny śpiew hymnu „Boże, coś Polskę”.

14. Dnia 31 maja 1975 r. niektórzy biskupi odprawią Mszę św. wieczorną i wygłoszą kazanie w następujących kościołach.

|                           |                                  |
|---------------------------|----------------------------------|
| bp Jop z Opola            | — w Płocku (par. św. Stanisława) |
| bp Modzelewski z Warszawy | — w Gąbinie                      |
| bp Stroba ze Szczecina    | — w Ciechanowie                  |
| bp Pluta z Gorzowa        | — w Golubiu-Dobrzyniu            |
| bp Bernacki z Gniezna     | — w Sierpcu                      |
| bp Kraszewski z Warszawy  | — w Wyszakowie                   |
| bp Gałęcki ze Szczecina   | — w Krasnem                      |
| bp Wycisk z Opola         | — w Sannikach                    |
| bp Wójcik z Sandomierza   | — w Gostyninie                   |
| bp Materski z Kielc       | — w Goworowie                    |
| bp Sasinowski z Łomży     | — w Imielnicy                    |
| bp Zawistowski z Łomży    | — w Dobrzykowie                  |
| bp Rechowicz z Lubaczowa  | — w Serocku                      |
| bp Werno z Koszalina      | — w Pułtusk                      |

|                            |  |
|----------------------------|--|
| bp Jędruszak z Drohiczyzna | — w Przasnyszu (kościół OO. Pasjonistów) |
| bp Socha z Gorzowa         | — w Raciążu                              |
| bp Drzazga z Olsztyna      | — w Rypinie                              |
| bp Urban z Wrocławia       | — w Nasielsku                            |
| bp Bejze z Łodzi           | — w Czerwińsku                           |
| bp Przykucki z Poznania    | — w Mławie                               |
| bp Obłąk z Olsztyna        | — w Płońsku                              |
| bp Czaplinski z Pelplina   | — w Świdziebni                           |

Świątynie celebr biskupów należy pięknie udekorować. Biskupa-Gościa powitają kapłani i wierni z danego rejonu pod przewodnictwem dziekana lub jego zastępcy. Celebra powinna mieć charakter możliwie najuroczystszy. Warto, aby zawierała ona akcenty maryjne, tak właściwe pobożności Mazowsza, zwłaszcza że 31 maja jest dniem zakończenia nabożeństwa majowego.

15. Na uroczystości do Bazyliki-Katedry w dniu 1 czerwca br. zapraszam duchowieństwo, zakony i wiernych z całej diecezji.

16. Zobowiązuję do przybycia Prałatów i Kapelanów Jego Świątobliwości, Prałatów i Kanoników Gremialnych Kapituł: Katedralnej i Kolegiackiej, Księży z urzędów centralnych diecezji, Księży Dziekanów, delegacje Wiernych z każdej parafii, które wpiszą się do księgi pamiątkowej.

17. Po Mszy świętej w Katedrze zapraszam duchowieństwo na obiad do refektarza seminaryjnego.

18. Jubileusz winna duchowo przeżyć cała diecezja. Polecam w dniu 1 czerwca udekorować kościoły, wygłosić wszystkie kazania o jubileuszu, zachęcając wiernych do modlitwy dziękczynnej i błagalnej za Rodzinę Diecezjalną. Po Mszy świętej najliczniej uczęszczanej w każdym kościele należy wystawić Najświętszy Sakrament w monstrancji, odmówić litanie do Serca Jezusowego i odśpiewać „Ciebie, Boga, wysławiamy”.

19. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwają: ks. inf. dr Z. Piechna, ks. prałat dr W. Lis, ks. rektor dr T. Rutowski, ks. prałat dr L. Grabowski, ks. kanclerz mgr J. Śliwka, ks. kanonik mgr S. Kutniewski, ks. dyrektor mgr W. Gapiński, ks. dyrektor dr Z. Konarzewski i ks. kanonik Cz. Głowicki.

20. Ceremonie w Katedrze prowadzi ks. dr prof. A. Rojewski, komentarz przed południem przygotowuje ks. mgr R. Marcinkowski.

21. W Płocku należy odwołać 1 czerwca Msze święte odprawiane o godzinie 11.

Uroczystości jubileuszowe niech staną się gorącym wyznaniem wiary całej Rodziny Diecezjalnej, złożeniem dziękczynienia Bogu w Trójcy Jedynemu i pokorną oraz ufną prośbą o łaski na dziesiąte stulecie Kościoła Płockiego.

Płock, w Święto Królowej Polski — 3 maja 1975 r.

Nr 2840/75

† BOGDAN SIKORSKI  
Biskup Płocki

#### ZAPROSZENIE LUDU BOŻEGO NA CENTRALNE UROCZYSTOŚCI 900-LECIA DIECEZJI PŁOCKIEJ

Drogie Dzieci Boże Kościoła Płockiego!

Jedna z najstarszych polskich diecezji — Diecezja Płocka — obchodzi w tym roku wielki jubileusz 900-lecia istnienia. Aktualnie mamy w kraju

27 diecezji; starsze od płockiej są tylko: poznańska, gnieźnieńska, krakowska i wrocławska. Świadczy to o randze naszego jubileuszu, który słusznie nazywamy za papieżem Pawłem VI i jego współpracownikami z Kurii Rzymskiej „Wielkim Jubileuszem”.

Centralna uroczystość jubileuszowa odbędzie się w niedzielę 1 czerwca w Bazylice-Katedrze Płockiej. Przewodniczy jej Kardynał Prymas, udział biorą: Episkopat Polski, delegacje kapituł, uczelni katolickich, wyżsi przełożeni zakonni, uczeni. Na tę centralną uroczystość Diecezji-Jubilatki, która jest naszą duchową matką, zapraszam z całego serca cały Lud Boży Kościoła Płockiego: kapłanów, zakony, alumnów obu Seminariów i katolików świeckich. Zobowiązuję do wzięcia udziału delegacje ze wszystkich parafii, które wpiszą się do księgi pamiątkowej.

Uroczystości składają się z trzech części. Pierwsza rozpocznie się o 11 procesją Episkopatu z mego domu do Katedry, gdzie Kardynał Prymas wygłosi kazanie, a Kardynał Wojtyła z biskupami miast związanych z Płockiem oraz naszymi kapłanami odprawi koncelebrowaną, dziękczynną Mszę świętą. Na zakończenie wyśpiewamy Bogu, któremu zawierzyły pokolenia Mazowsza przez długie wieki, pełne powagi, radosne „Te Deum laudamus” (Ciebie, Boga, wystawiamy). Po obiedzie o godz. 16, także w Katedrze, odbędzie się sesja naukowa, którą zagai Prymas Polski, referaty wygłoszą: dziekan prof. dr Z. Sułowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ks. prałat dr W. Lis. Trzecią część uroczystości wypełni złożenie doczesnych szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w sarkofagu Kaplicy Królewskiej. Poprzedzi je przemówienie Arcybiskupa Metropolity dra A. Baraniaka. Uroczystemu pochodowi będzie przewodniczył Kardynał Prymas, weźmie w nim udział Episkopat i Kapituła Katedralna. Warto podkreślić, że dokładnie 150 lat temu pierwszy raz pochowano doczesne szczątki władców i Książąt Mazowieckich we wspólnej trumnie w krypcie pod Kaplicą Królewską, po przeniesieniu ich z podziemi prezbiterium.

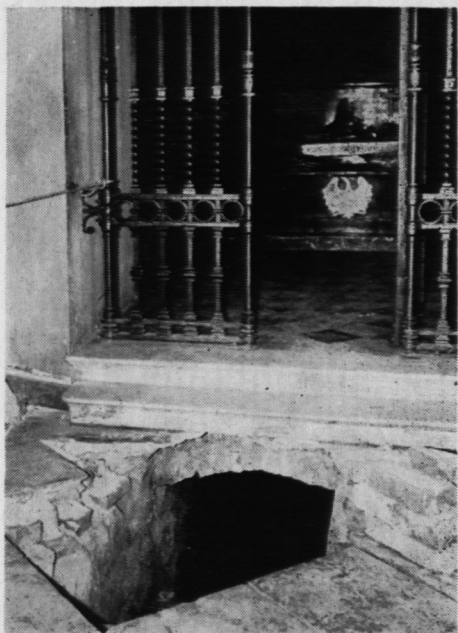
Najważniejsze problemy Wielkiego Jubileuszu porusza pismo, które złożyłem osobiście Ojcu Świętemu w styczniu br. Ze względu na wielką wagę sprawy podaję je w całości do wiadomości Diecezjan.

### Ojciec Święty!

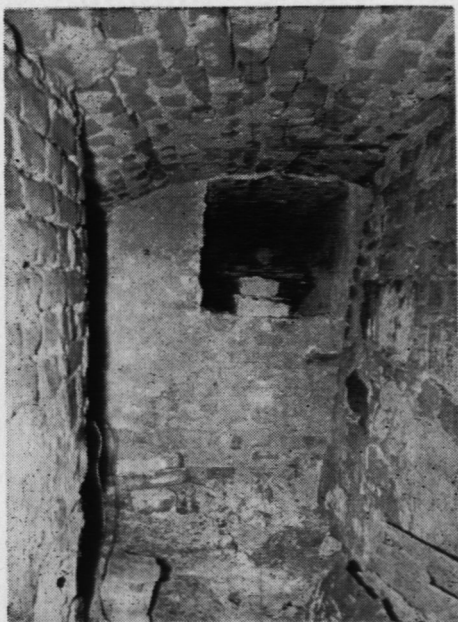
1. W 1975 roku Diecezja Płocka obchodzi 900-lecie swego istnienia. Ten wymowny fakt sygnalizowałem w relacji złożonej w ramach wizyty ad limina apostolorum w czasie audiencji prywatnej 7 grudnia 1973 r. Wówczas Ojciec Chrześcijaństwa łaskawie i gorąco zachęcał mnie, ażebym za rok przybył do Rzymu, przedstawił program uroczystości jubileuszowych i prosił o łaski dla świętującej diecezji.

W piśmie z 15 czerwca 1974 r. dotyczącym relacji Kardynał S. Baggio doniósł mi, że Wikariusz Chrystusa zechciał łaskawie udzielić mnie i całemu Ludowi Bożemu Błogosławieństwa Apostolskiego na realizację zamierzeń i zaplanowanych dzieł w obliczu zbliżającego się diecezjalnego jubileuszu. Gorąco dziękuję Waszej Świątobliwości za to Błogosławieństwo.

2. Płock — historyczna stolica Mazowsza i miasto biskupie, usytuowany na prawym brzegu Wisły, 120 km na północny-zachód od Warszawy, sięga czasów przedchrześcijańskich, istniejąc ponad tysiąc lat. W średniowieczu był na krótko stolicą Polski, dziś jest stolicą przemysłu petrochemicznego, liczy ponad 80 tysięcy mieszkańców (przed wojną 30 tysięcy), ma w tym stuleciu osiągnąć 200 tysięcy. Na Mazowsze i do Płocka chrześcijaństwo dotarło w X wieku, pod koniec tego stulecia ważny ośrodek kultu pogańskiego

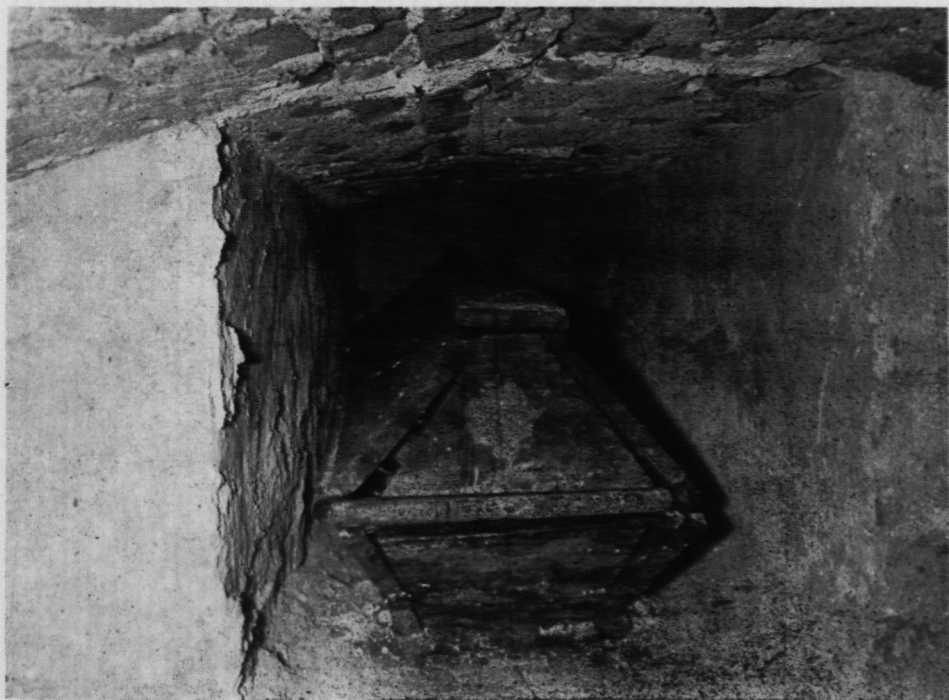


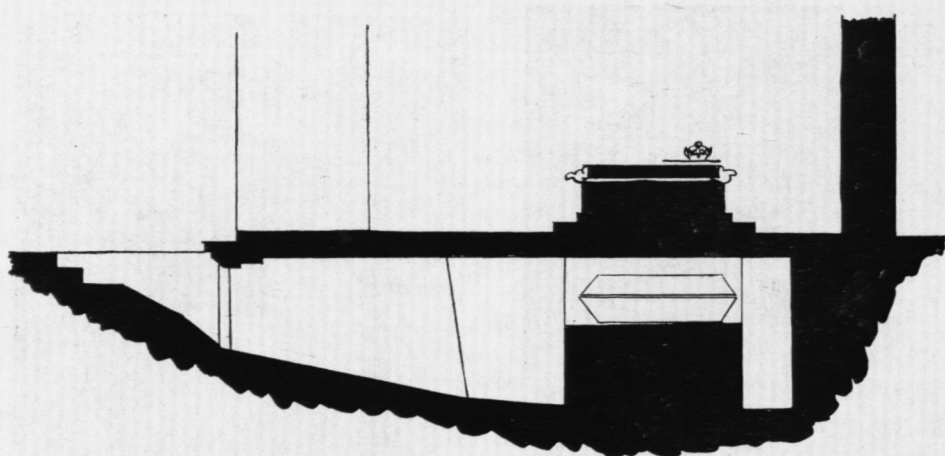
1. Odkryte wejście do krypty przed Kaplicą Królewską z sarkofagiem monarchów w głębi.



2. Odkryta nisza z trumną piastowską w krypcie pod Kaplicą Królewską.

3. Podziemna komora grobowa z trumną na szczątki piastowskie.





4. Przekrój przez Kaplicę Królewską z sarkofagiem piastowskim i przez kryptę z odkrytą komorą grobową wraz z purpurową trumną piastowską i z odkopanym, mурowym wejściem do podziemia.

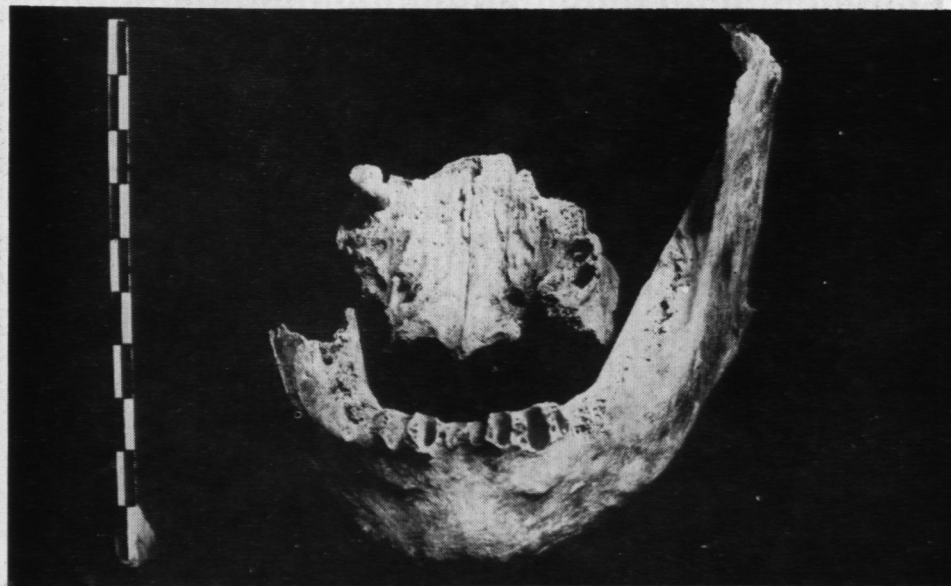
5. Biskup Bogdan Sikorski i prof. Włodzimierz Szafrąński przy rozłożonych na stole w kapitularnym kościele Piastów.





6. Antropologiczne badania kości piastowskich w kapitularku katedry płoekiej.

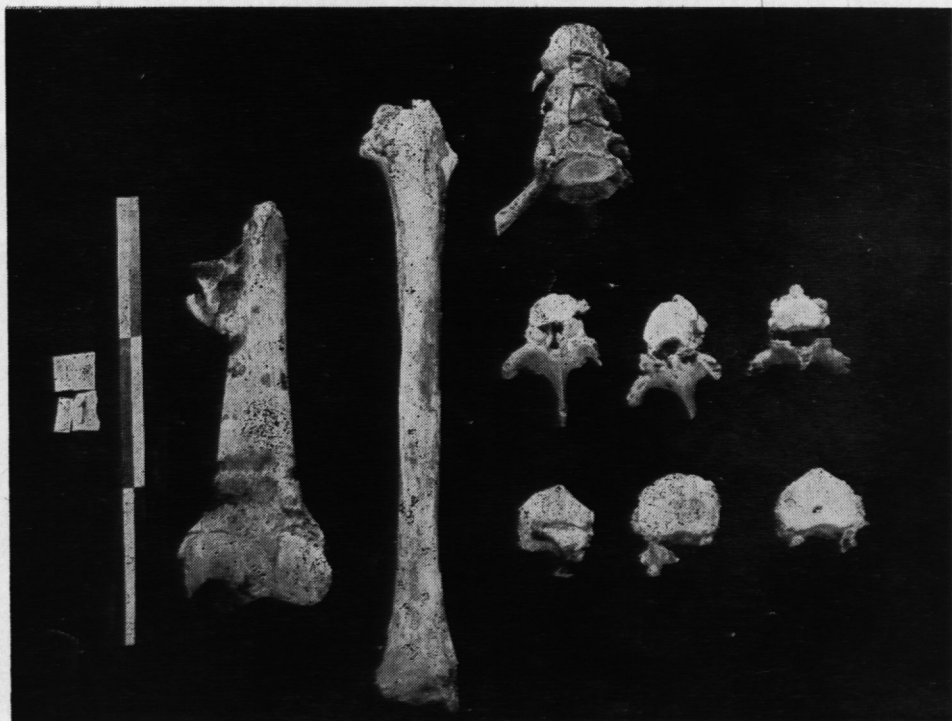
7. Fragmenty czaszki przypisanej Władysławowi Hermanowi.





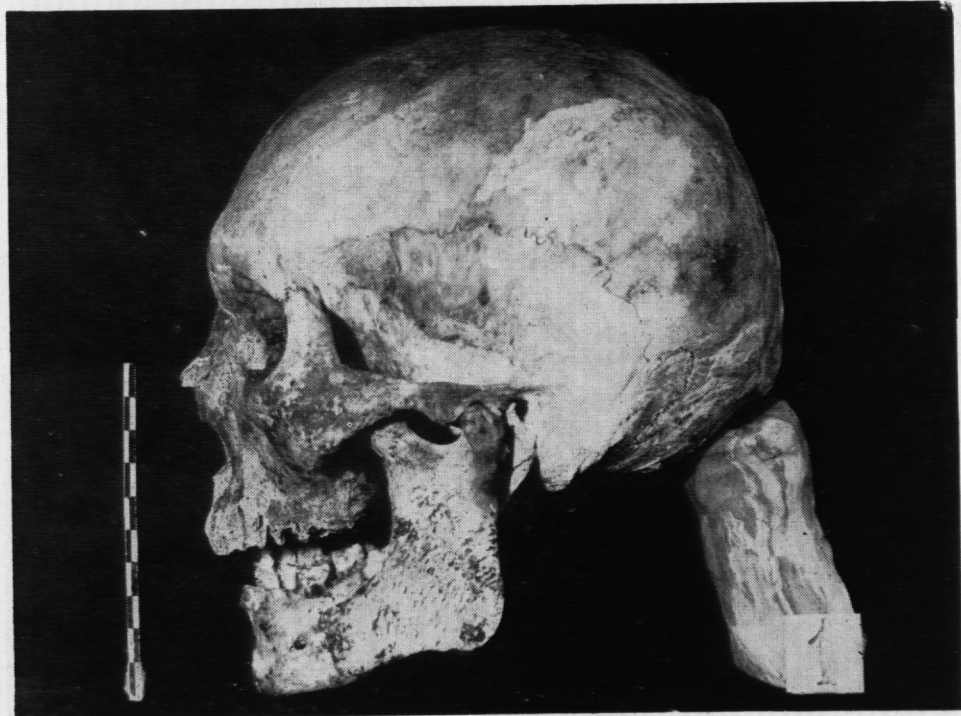
9. Domniemana czaszka Bolesława Krzywoustego widziana z przodu.

8. Domniemany szkielet Władysława Hermana.

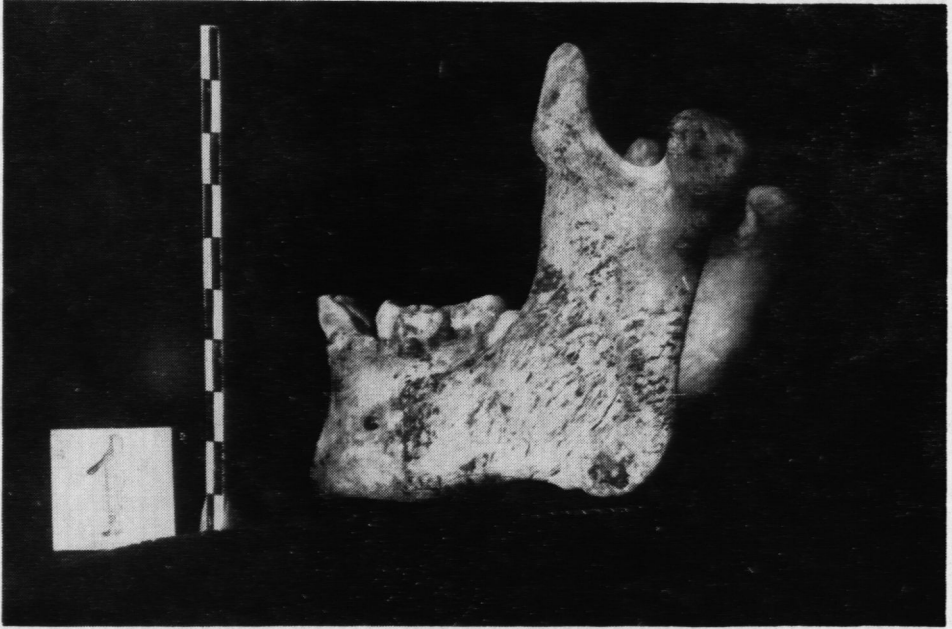




10 i 11. Czaszka Bolesława Krzywoustego widziana z boku.

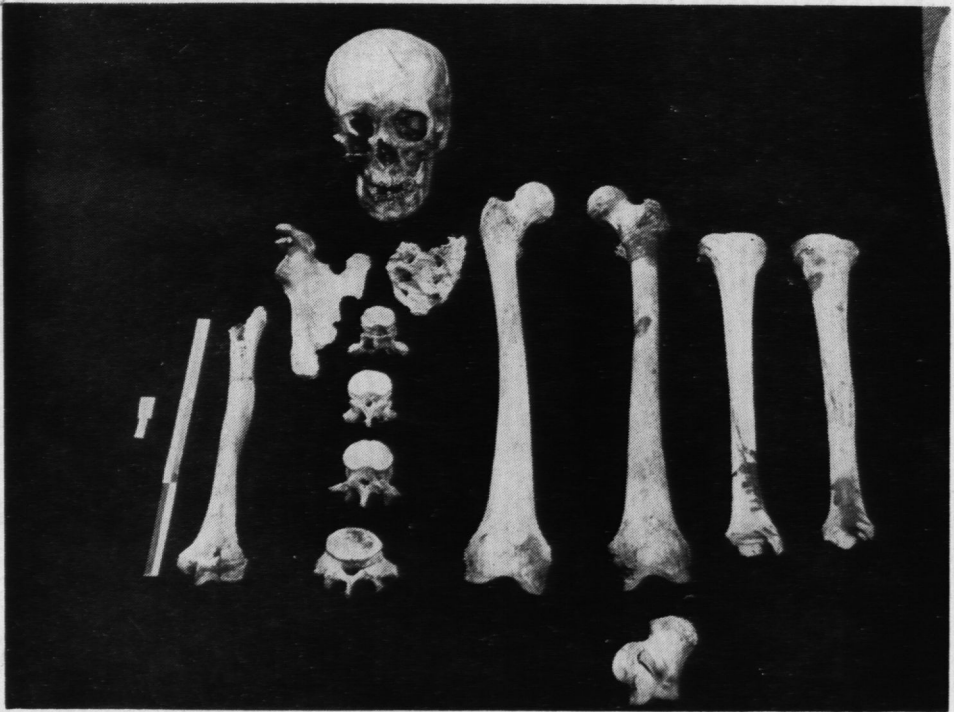






12. Żuchwa Bolesława Krzywoustego.

13. Domniemany szkielet Bolesława Krzywoustego.





14. Rekonstrukcja rysunkowa głowy Bolesława Krzywoustego na podstawie badań antropologicznych wykonana przez Wieńczysława Pławińskiego.

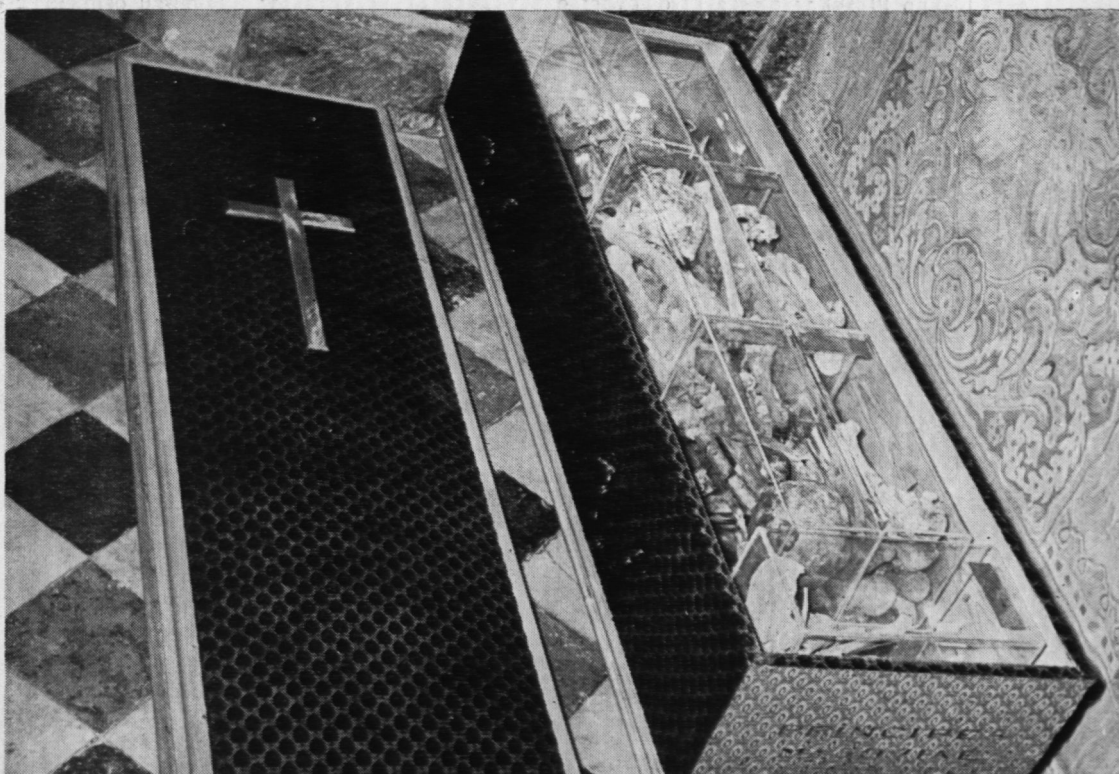


15. Domniemana czaszka i szkielet Konrada Mazowieckiego.



W niedzielę 11 maja 1975 r. do bazyliki katedralnej przybyli: przedstawiciele parafii z całej diecezji, duchowieństwo i siostry zakonne, aby uczestniczyć w ceremonii złożenia w krypcie pod Kaplicą Królewską doczesnych szczątków władców Mazowsza.

Szczałki książąt mazowieckich, zidentyfikowane przez naukowców z Instytutu Historii, Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, złożono w trumnie obitej czerwonym aksamitem.

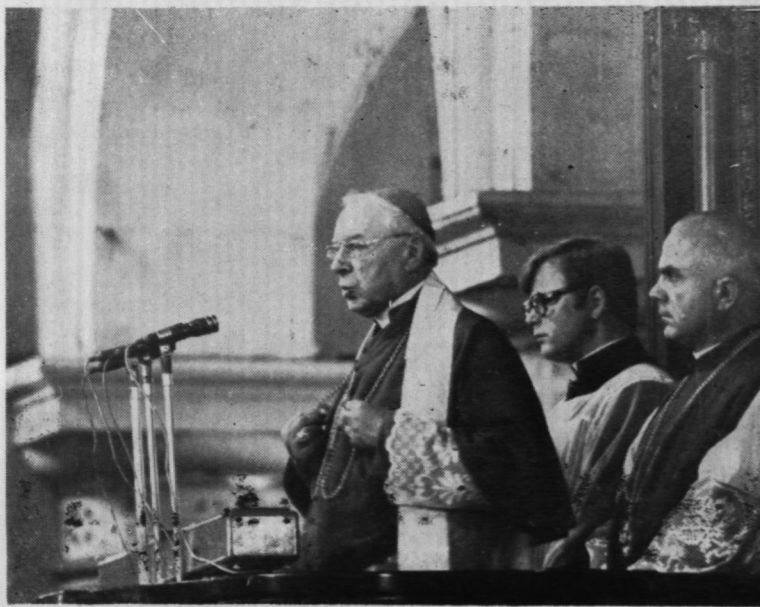




Gospodarz uroczystości jubileuszowej, Biskup Płocki, w stali Katedry podczas nabożeństwa dziękczynnego.



Kazanie podczas Mszy św. w dniu 1 czerwca 1975 r. wygłosił Prymas Polski. (Obok: ks. dr Bronisław Piaśnicki i ks. kan. Stanisław Kutniewski.)



W uroczystościach jubileuszu Kościoła na Mazowszu wzięli udział liczni członkowie Episkopatu Polski, m.in. kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła.





Na zakończenie uroczystego nabożeństwa  
dziękczynnego przemówił Metropolita Kra-  
kowski, który przypomniał historyczne wię-  
zy łączące Płock z Krakowem.

Uczestnicy koncelebracji eucharystycznej  
w Katedrze Płockiej (od lewej): bp Jan  
Czerniak, bp Jerzy Stroba, kard. Karol Woj-  
tyła i bp Marian Przykucki.





Przedstawiciele Episkopatu Polski biorący udział w jubileuszu Diecezji Płockiej (od lewej): kard. Karol Wojtyła, bp Bogdan Sikorski, bp Władysław Jędruszek, bp Henryk Gulbinowicz i bp Stefan Barea.

W prezydium sesji naukowej, która odbyła się 1 czerwca 1975 r. w godzinach popołudniowych w Katedrze Płockiej, zasiedli (od lewej): abp Antoni Baraniak, Prymas Polski, Biskup Płocki i bp Józef Rozwadowski.







Pod kopułą Katedry umieszczone zostały na sarkofagach trumny zawierające doczesne szczątki władców Polski: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Przemówienie wygłosił Metropolita Poznański.

Wnętrze Kaplicy Królewskiej z sarkofagiem Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego (z lewej).

Trumny ze szczątkami władców Polski w sarkofagu Kaplicy Królewskiej (z prawej).







Prymas Polski w Kaplicy Królewskiej podczas uroczystości pogrzebu doczesnych szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.



Błogosławieństwo udzielone uczestnikom uroczystości przez przedstawicieli Episkopatu na zakończenie pogrzebu władców Polski. Od lewej: kard. Stefan Wyszyński, abp Antoni Baraniak i bp Bogdan Sikorski.

został przekształcony w centralny ośrodek życia chrześcijańskiego w tej części państwa polskiego.

W roku 1000 Mazowsze weszło w skład archidiecezji gnieźnieńskiej. Wysiłki arcybiskupów gnieźnieńskich, a wśród nich brata św. Wojciecha, Radzima-Gaudentego, poparcie dla poczynań Kościoła ze strony króla Bolesława Chrobrego, dłuższy pobyt na Mazowszu św. Brunona przed misyjną wyprawą do Prus i na Ruś, działalność benedyktynów w Płocku, długoletni okres pokoju w tym rejonie — oto okoliczności, które przyczyniły się do ugruntowania chrześcijaństwa na Mazowszu. Dzięki nim można było na tych rozległych terenach już w XI wieku erygować diecezję. Za czasów Kazimierza Odnowiciela Mazowsze zostało prawdopodobnie wcielone do diecezji poznańskiej. W roku 1075 przybyli do Polski legaci Grzegorza VII dla uporządkowania administracji kościelnej, zwołali synod, na którym odnowiono metropolię gnieźnieńską i podjęto decyzję o utworzeniu biskupstwa płockiego. Bardzo rozległa diecezja płocka kurczyła się w ciągu dziewięciu stuleci, oddając olbrzymie tereny diecezjom: chełmińskiej i łomżyńskiej, mniejsze — archidiecezji warszawskiej i diecezjom: siedleckiej, lubelskiej, włocławskiej i olsztyńskiej. Dzisiaj Diecezja Płocka liczy 840 000 wiernych (na 870 000 mieszkańców), jest jednolita wyznaniowo, ma 235 parafii i 11 quasi-parafii.

Gniezno i Poznań były jednak zbyt odległe od Mazowsza, co nie sprzyjało rozwojowi chrześcijaństwa na wielką skalę w tych rejonach kraju. Zaznaczył się on w całej pełni dopiero po utworzeniu organizacji diecezjalnej w Płocku. Katedra płocka należy do pięciu najstarszych katedr w Polsce, kryje doczesne szczątki 2 władców Polski oraz kilkunastu książąt mazowieckich. Kapituła katedralna uformowała się na przełomie XI i XII wieku, a kolegiacka pułtуска — ok. 1449 roku. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa powstały na Mazowszu ośrodki kultury i nauki. Szkoła katedralna istniała już w pierwszej połowie XII w., przygotowując kandydatów do kapłaństwa. W szkole tej nauczał m.in. św. Otton — biskup Bambergu i misjonarz Pomorza. W XVI wieku powstała też szkoła kolegiacka w Pułtusk, nazywanym „Atenami Mazowsza”, gdzie biskupi rezydowali przez ponad 500 lat. Szkoła pułtуска została wkrótce przekazana jezuitom. Przy katedrze czynne było kilka wieków słynne skryptorium, z którego wychodziły znamienite pomniki piśmiennictwa liturgicznego. Seminarium Duchowne w Pułtusk erygowano w 1594 roku, drugie powstało w Płocku w 1710 r. Pod koniec XIX w. przy płockim seminarium istniał kurs przygotowawczy, który w 1913 r. przekształcił się w Niższe Seminarium Duchowne. W średniowieczu istniało zorganizowane szkolnictwo parafialne, w XVI i XVII wieku przy każdej parafii była szkoła. Szkoły średnie prowadzili jezuita w Pułtusk, Płocku i Łomży, a pijarzy w Szczuczynie. Archiwum Diecezjalne mieści się w budynku Biblioteki Diecezjalnej i posiada bogate zbiory (400 pergaminów z czasów do XVI w.).

Biblioteka licząca 60 000 tomów została zniszczona w ostatnią wojnę. Obecnie posiada ok. 1200 starodruków i 40 000 tomów. Ze 164 rękopisów z XI—XV w. ocalało tylko 13. Muzeum Diecezjalne powstało na początku tego stulecia, posiada bogate zbiory, nie zniszczone w czasie ostatniej wojny.

Dzięki energicznej akcji biskupów płockich, kapituły katedralnej i jezuitów, Mazowsze uchroniło się od protestantyzmu i wydało piękny owoc religijności tych czasów — św. Stanisława Kostkę z Rostkowa. Do dochowania wierności Kościołowi przyczyniły się też sanktuaria, głównie maryjne, w Płocku-Katedrze, Skępem, Czerwińsku, Koziebrodach, Świętym Miejscu, Przasnyszu, Oborach, Żurominie, Smardzewie, Sierpcu, Dobrzykowie, Kępie Polskiej i wiele innych.

Poczet zasłużonych biskupów płockich otwiera Aleksander z Malonne,

budowniczy romańskiej katedry, mecenas sztuki, organizator życia parafialnego i zakonnego. Biskup Werner, który przywiózł relikwie św. Zygmunta — patrona Płocka — do katedry, po męczeńskiej śmierci był okresowo czczony jako święty. Jakub z Korzkwi — audytor Roty — brał udział w soborze w Konstancji. Paweł Giżycki fundował kolegiatę i kapitułę w Pułtusku. Erazm Ciołek — polityk i dyplomata, sekretarz króla — zasłynął jako organizator życia religijnego. Andrzej Krzycki, który przebudował katedrę, znakomity humanista, mówca i poeta, został arcybiskupem gnieźnieńskim. Andrzej Noskowski — budowniczy wielu kościołów i opiekun szkół — ufundował kolegium jezuitów w Pułtusku i bursę dla studiującej młodzieży w Krakowie. Wojciech Baranowski założył seminarium w Pułtusku w 1594 r., a Ludwik Załuski — w Płocku w 1710 r. Michał Poniatowski, brat króla, był sprawnym rządcą diecezji i doskonałym organizatorem życia religijnego (wprowadził obowiązek głoszenia misji w parafiach, coroczne rekolekcje dla księży, doroczne nabożeństwo eucharystyczne w każdej parafii). Adam Prażmowski stał się współzałożycielem Towarzystwa Naukowego Płockiego, a Michał Nowodworski był twórcą wielotomowej „Encyklopedii Kościelnej”. Antoni Julian Nowowiejski zginął w 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Działdowie, zamordowany przez hitlerowców za wiarę, podobnie jak sufragan Leon Wetmański, około 100 księży i kilku kleryków. Ich męczeństwem, ofiarą, krwią przelaną za Chrystusa Kościół Płocki dzisiaj żyje. To świadectwo dane Chrystusowi krwią przez biskupów i kapłanów stanowi jedną z najpiękniejszych kart Diecezji.

Lud Boży Kościoła Płockiego przez dziewięć stuleci pozostał we wszystkich pokoleniach wierny Chrystusowi, miłował zawsze gorąco Jego Matkę, trwał mocno przy Stolicy Apostolskiej, budował wytrwale Jezusowe Królestwo dobra, prawdy i łaski. Bogate są osiągnięcia Diecezji Płockiej na polu nauki, sztuki, kultury, szkolnictwa oraz w życiu społecznym.

3. Przygotowania do jubileuszu diecezji trwają już kilka lat. W dziedzinie duchowej pokrywają się z wytycznymi Roku Świętego. Pragniemy, ażeby Lud Boży Kościoła Płockiego w Roku Jubileuszowym Dziewięćsetlecia Diecezji, zjednoczony z Ukrzyżowanym Zbawicielem, był pojednany z Bogiem i ludźmi.

Centralna uroczystość jubileuszowa odbędzie się 1 czerwca 1975 roku w Katedrze Płockiej z udziałem Episkopatu, pod przewodnictwem Prymasa Polski: przed południem będzie miało miejsce nabożeństwo, a po obiedzie sesja naukowa i ponowne pochowanie doczesnych szczątków monarchów polskich (badala je Polska Akademia Nauk). Za ich panowania powołana do życia Diecezja Płocka organizowała się, a Płock był stolicą państwa. We wrześniu 1975 r. do Rzymu pragnie przybyć grupa 80 księży ze swoim biskupem, aby koncelebrować Mszę św. na grobie św. Piotra i otrzymać Błogosławieństwo Apostolskie od Waszej Świątobliwości. Chcemy uprosić w Wiecznym Mieście Bożą pomoc dla Diecezji za dziesiąte stulecie, zaakcentować niezłomną wolę Kościoła Płockiego trwania przy Wikariuszu Chrystusa, rozgrzać i uradować kapłańskie serca na audyencji prywatnej u Waszej Świątobliwości. Realizacja naszego gorącego pragnienia odbycia pielgrzymki Roku Świętego i jubileuszu Diecezji jest uzależniona od decyzji administracji cywilnej.

Pragniemy też wydać „Księgę Pamiątkową Diecezji Płockiej” w dwóch tomach, artykuły opracowali profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Wyższego Seminarium Duchownego Płockiego. Księga będzie posiadała liczne mapy i streszczenia artykułów w języku francuskim. Na ukończeniu jest „Zarys dziejów Diecezji Płockiej”, który pragniemy wydać w tym roku, i mapa ścienna diecezji, opracowana przez Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W periodyku „Miesięcznik Pastorski Płocki” w 1975 r. ma ukazać się kilka artykułów o diecezji, jest też zaplanowany krótki artykuł

w „Osservatore Romano” oraz moje wystąpienie w Radio Vaticana. W opracowaniu znajduje się specjalny utwór muzyczny na uroczystość 1 czerwca. Kapłani ze swoim biskupem proszą pokornie, o ile to jest możliwe, w 1975 roku o okolicznościowy znaczek Poczty Watykańskiej na 900-lecie Diecezji Płockiej.

4. Kościół Płocki był w ciągu dziewięciu stuleci zawsze żywą częścią Kościoła Powszechnego. Takim pragnie pozostać nadal, wprowadzając systematycznie odnowę soborową. Świadome uczestnictwo w odnowionej liturgii, zwłaszcza mszalnej, ma człowiekowi dzisiejszych czasów przybliżyć Chrystusa i złączyć nierozzerwalnie ze Zbawicielem. Dopomaga w tym dziele język narodowy oraz ołtarze „facie ad populum”, znajdujące się prawie we wszystkich kościołach diecezji. Ufne spojrzenie w przyszłość Kościoła Płockiego kształtuje wierna postawa dzieci i młodzieży wobec Jezusa Chrystusa, ofiarna katechizacja w tysiącu punktów katechetycznych (na 18 000 punktów w Polsce). Ruch budowlany, który rozwinął się w ostatnim dziesięcioleciu, pozwala nam z radością oglądać odnowione bardzo liczne świątynie, w których wspólnoty wiernych wielbią Boga na modlitwie, nowo zbudowane plebanie, nowy budynek kurialny. Budujemy od fundamentów 8 kościołów. W odnowionych budynkach Wyższego Seminarium przygotowuje się do kapłaństwa 90 kleryków (24 na pierwszym roku), 80 alumnów liczy Niższe Seminarium. Okrzepło, zdało egzamin i przyjęło się w opinii księży diecezji Studium Soborowe dla Duchowieństwa, na które uczęszcza 70 kapłanów. Znane są również w Polsce „Studia Płockie” — rocznik księży profesorów Wyższego Seminarium. Płockie Wydawnictwo Diecezjalne stara się w miarę możliwości zaopatrzyć diecezję w odnowione w duchu posoborowym katechizmy, modlitewniki, śpiewniki i opracowania związane z życiem naszego lokalnego Kościoła. W 1973 r. rozdano 5 040 390 Komunii świętych, bierzmowano 19 715 wiernych, ochrzczono 17 962 osoby, pobłogosławiono 8 185 małżeństw. Księża diecezjalnych było 453, zakonnych 51, zakonnice 504.

Uroczystość Jubileuszowa 900-lecia Diecezji Płockiej to spojrzenie wstecz i dziękczynienie, pełne ufności pokładanej w Bogu, spojrzenie na stan obecny i przyszłość, połączone z gorącą modlitewną prośbą o wsparcie Serca Bożego i o tak bardzo zawsze skuteczne wstawienictwo Matki Kościoła.

Radość diecezjalnego jubileuszu będzie płynęła z przeżywania go wspólnie z Ojcem Świętym i dlatego ośmielam się prosić Waszą Świątobliwość o List Apostolski. Pomoc Serca Bożego zapewni nam Apostolskie błogosławieństwo i o nie też Wikariusza Chrystusa pokornie proszę.

Całuję ze czcią ręce Następcy Świętego Piotra.

Płock, 1 stycznia 1975 r.

L. dz. 1/975.

† BOGDAN SIKORSKI  
Biskup Płocki

Pragnę poinformować Drogich Diecezjan, że mój obszerny artykuł o naszej diecezji ukazał się w „Osservatore Romano” 1 lutego 1975 r. i że Ojciec Święty z racji jubileuszu zezwolił na koronację łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej w kościele Ojców Pasjonistów w Przasnyszu oraz Piet z kościoła Ojców Karmelitów w Oborach, zabytkową zaś i historyczną Kolegiatę Pułtuską wywniósł do godności bazyliki.

22 Biskupów-Gości będzie odprawiało i przemawiało w naszych świątyniach w sobotę 31 maja. Niech licznie zgromadzeni Kapłani i Wierni z ca-

Jego rejonu wspólnie modlą się z przybyłymi ze wszystkich zakątków Polski Hierarchami. Wielki Jubileusz winna przeżyć duchowo cała diecezja. Poleciłem więc w dniu 1 czerwca udekorować wszystkie kościoły diecezji, wygłosić kazanie okolicznościowe, a po najliczniejszej Mszy świętej wystawić Najświętszy Sakrament w monstrancji i odśpiewać „Te Deum laudamus”.

Kto może, niech przybywa 1 czerwca do Katedry. Jeszcze raz serdecznie zapraszam na to historyczne kościelno-religijne przeżycie. Memu zaproszeniu biskupiemu przyświecają słowa Biblii: „Niech będzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi pokoleniami! Niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas, ale nakłoni do siebie nasze serca, abyśmy chodzili Jego drogami, strzegąc Jego poleceń, praw i nakazów, do których zobowiązał naszych przodków. (...) Niech wszystkie ludy świata dowiedzą się, że jedynie Pan jest Bogiem, a innego nie ma”. (3 Król 8)

Ludowi Bożemu Kościoła Płockiego z całej duszy błogosławie.

† BOGDAN SIKORSKI

Biskup Płocki

Płock, w święto Królowej Polski, 3 maja 1975 r.

Nr 2965/75

(Zaproszenie zostało odczytane w kościołach diecezji 25 V 1975)

## II. UROCZYSTOŚĆ ZŁOŻENIA DOCZESNYCH SZCZĄTKÓW KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH (PŁOCK, 11 V 1975)

W niedzielę 11 V 1975 o godz. 11.00 w Bazylice Katedralnej w Płocku zgromadzili się przedstawiciele parafii z całej diecezji, członkowie kapituł: katedralnej i kolegiackiej, dziekani i duchowieństwo oraz siostry zakonne, aby uczestniczyć w ceremonii złożenia w krypcie pod Kaplicą Królewską doczesnych szczątków władców Mazowsza, pochowanych przed wiekami w podziemiach Katedry, a ostatnio ponownie wydobytych i zidentyfikowanych przez komisję naukową. Uroczystości przewodniczył Biskup Płocki dr Bogdan Marian Sikorski.

Duchowieństwo oczekiwało nań przy wejściu do świątyni. Po liturgicznym powitaniu, któremu towarzyszyło odśpiewane przez chór „Ecce sacerdos magnus”, Biskup Ordynariusz rozpoczął pontyfikalną Mszę św. Komentatorem uroczystości był ks. mgr R. Marcinkowski, który powiedział m.in.: „Przybyliśmy na modlitwę przebłagalną do Katedry, aby uczestniczyć we Mszy św. odprawianej za spójność dusz władców mazowieckiej ziemi i podziękować Bogu za wszelkie dobro, jakie spłynęło na Mazowsze, za pracę i cierpienia, za ich oddanie Chrystusowi i Jego Kościołowi. Módlmy się w czasie tej Mszy św. w intencji całej naszej diecezji”.

Wnętrze Katedry zostało udekorowane proporcami z insygniami władzy kościelnej i świeckiej. Pod kopułą katedry, przed wejściem do prezbiterium, na wysokim katafalku, pokrytym czerwonym suknem ze stylizowanymi orłami piastowskimi, umieszczono dużą trumnę, obitą czerwonym aksamitem i napis „Principes Masoviae”. Złożono w niej w oddzielnych szkatułach zidentyfikowane prochy 16 książąt.

Uroczysty i modlitewny charakter nabożeństwa wyraził się również w odpowiednim doborze śpiewów wykonanych przez połączone chóry kościołów

płockich, którymi kierował organista Katedry, p. Z. Koryczan. Na początku Mszy św. odśpiewano „W tym świętym miejscu” Maklakiewicza, na Ofiarowanie — fragment oratorium „Samson” Haendla oraz gregoriańskie „Kyrie”, „Sanctus” i „Agnus Dei”.<sup>16</sup>

Kazanie wygłosił ks. prałat dr L. Grabowski, który zwrócił uwagę na potrzebę religijnego spojrzenia na dzieje naszego narodu, nacechowane głębokim umiłowaniem wolności we wszystkich okresach jego historii. Następnie ukazał sylwetki książąt mazowieckich, podkreślając ich szczerzy patriotyzm i kierowanie się w życiu zasadami wiary Chrystusowej. Kaznodzieja powiedział m.in.<sup>17</sup>:

»W 900-lecie Diecezji Płockiej zebraliśmy się dziś przed bardzo dziwną trumną. Zawiera ona szczątki nie jednego, lecz szesnastu zmarłych. Już po raz czwarty odbywa się ceremonia złożenia do krypty katedralnej prochów tych Piastów, lecz tym razem książęta mazowieccy grzebani są w czasach ustroju demokracji ludowej. (...)

„Przeklęty naród, który nie czci prochów swych przodków” — mówili starożytni Grecy przez usta legendarnej Antygony. By głębiej wniknąć w sens dzisiejszej uroczystości, zastanówmy się chwilę nad przeszłością Polski. Autentyczna historia nie boi się prawdy, chociażby bolesnej. Przypomnienie pewnych wydarzeń z mroków przeszłości tym łatwiej nam przyjdzie, że stoimy przed trumną, której smutna prawda o śmierci nie dopuszcza fałszu; następnie, że przywołujemy na świadków duchy tych, których prochy spoczywają na katafalku, a przede wszystkim dlatego, że szczególną cechą obecnego pokolenia jest jego żywy stosunek do historii. Niektóre problemy przeszłości narodowej są tak dyskutowane, jakby stanowiły aktualny temat. Jeżeli jesteśmy tym, czym jesteśmy, i mamy pozostać sobą, nie możemy w ciągłym pochodzie naprzód wciąż zaczynać od nowa, lecz musimy budować na tym, co swymi korzeniami głęboko sięga w nurt naszego narodowego życia minionych wieków. (...)

Już od końca XVI wieku zaczął się wpływ miłującej wolność Polski na carską Rosję. Pisarz rosyjski Lew Belmont wyraźnie stwierdza: „Dawna Polska była krajem wolności pośród państw despotycznych. W dniach swojej klęski posiadała taką sumę swobód, jakiej nie znało wtedy żadne państwo europejskie.” Dlatego w 1794 r. kanclerz carski Bezrobotko tak pisał do cara: „Poglądy Polaków są tego rodzaju, że ta zaraza dalej rozejść się może”.

Gdy przeto w końcu XVIII wieku trzech nasi najbliżsi sąsiedzi, u których panowała autokracja, a nawet tyrania, uświadomili sobie, że Polska — mimo przejściowego braku władzy wykonawczej w smutnych czasach saskich — już od stuleci wiele znaczyła na arenie międzynarodowej, a przy tym była zarzewiem ruchów wolnościowych, bardzo się zaniepokoiłi. Tak o tym pisał Mickiewicz: „Królowie zatrwożyli się w sercach swoich i rzekli: Wypędziliśmy z ziemi wolność, a oto ona powraca w osobie narodu sprawiedliwego, który nie kłania się bałwanom naszym. Pójdźmy, zabijmy ten naród”. Carya Katarzyna II i cesarzowa Maria Teresa sprzyściły się z królem pruskim Fryderykiem II, aby rozszarpać Rzeczpospolitą Polską. (...) Wybitny mąż stanu Prus Karol von Stein (1757—1831) miał odwagę powiedzieć wprost: „Podział Polski jest polityczną zbrodnią. Stanowi on smutny obraz ujarzmionego przez przemoc narodu, któremu wydarto dobrodziejstwo własnej wolnej konstytucji”. (...)

<sup>16</sup> Por. MPP 1975 nr 7, s. 278—280.

<sup>17</sup> Obszerne fragmenty kazania ks. dra L. Grabowskiego pochodzą z tekstu autoryzowanego. (AK. Jub.)



W tamtych czasach, gdy nie brakło trzeźwych umysłów i wrażliwych sumień (...), odezwały się odważne głosy nie tylko trzech naszych wieszczów, ale także prawych obywateli państw zaborczych: historyków i mężów stanu. Podpisując akt rozbioru Polski sama Maria Teresa już wtedy powiedziała: „Placet, jeżeli tyle i tak wybitnych osobistości tego pragnie, lecz po mojej śmierci długo mścić się będą następstwa podeptania tego, co dotąd poczytywano za sprawiedliwe i święte”. Minister Francji Talleyrand, wysyłając w 1814 r. notę do ministra Austrii Metternicha, dał wyraz swemu przekonaniu, że rozbiór Polski był przyczyną następnych wstrząsów w Europie. Znakomity historyk niemiecki, Karol von Rotteck (1775—1840) tak pisał na początku XIX wieku: „Upadek Polski oznajmił gromowym głosem cywilizowanemu światu całkowite obalenie równowagi politycznej przez zwycięstwo przemocy. (...) Niech Europa drży przed skutkami, jakimi całemu systemowi politycznemu świata zagraża zniszczenie jednego państwa przez przydzielnie go trzem wielkim mocarstwom militarnym”.

To posepne proroctwo spełniało się z wolna, lecz z całą dokładnością. Jedne z państw zaczęły się zbroić, by nie podzielić losu Polski; inne, zachęczone sukcesem zaborców, zaczęły się zbroić, by w każdej chwili być gotowe do wyzyskania czyjejś słabości. Podczas powstania listopadowego carowi Mikołajowi I wyrwał się okrzyk zniecierpliwienia, że dla uśmierzenia buntów podbitej ludności musi krociowymi kosztami utrzymywać tak wielką armię. Przesunięcie zaś granicy Rosji aż po Wisłę zaniepokoiło z kolei Prusy. Fryderyk Wilhelm II dla ugruntowania swej militarnej potęgi wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej, dwaj zaś jego następcy, Fryderyk Wilhelm III i IV co kilka lat powiększali liczbę stałego wojska. (...) Zbrojenie bowiem jednego państwa pociąga za sobą zbrojenie innych państw. W ten sposób powszechny wyścig zbrojeń i przerosty militarnych potęg zjawily się jako konieczne następstwa zarzewia antagonizmów zrodzonych z podziału polskiego łupu. Musiało się to wszystko bardzo źle skończyć!

Lord Eversley w słynnym dziele o Polsce („The Partitions of Poland”) stwierdził bez wahania: „Istotną przyczyną wybuchu wojny światowej był rozbiór wielkiego i żywotnego narodu polskiego”. Nieuświadomienie sobie tego przyczynowego powiązania oraz niecofnięcie się z pozycji zbrojenia i gwałtu wywołały drugą wojnę światową, podczas której, za cenę wielu miliardów dokonano masowej rzezi, utopiono ludzkosc w morzu krwi i cofnięto cywilizację o wiele lat wstecz. Czy po tak tragicznym doświadczeniu narody zdobędą się wreszcie na zrozumienie najwyższej wartości zasad moralnych współżycia między ludźmi i konieczności ich skrupulatnego zachowywania?

(...) Oczom wierzących w dziejach ludzkości objawia się Bóg piszący swą własną historię: dla utrzymania w świecie sprawiedliwości musi być zachowany porządek społeczny. Pojedynczy człowiek odpowie przed Bogiem na tamtym świecie, a ponieważ państwo żyje tylko na tym świecie, państwa i narody muszą płacić daninę: nagrodę lub karę na tym świecie. To jest sens historii. Rozbiory Polski wraz z ich fatalnymi skutkami i podobne im gwałty polityczne są dziś dla nas wymownym ostrzeżeniem, że (...) każde naruszenie zasad sprawiedliwości społecznej mści się nieubłagane w bliższych lub dalszych następstwach.

(...) Wnet po rozbiorach nasi zaborcy rozpoczęli wielką kampanię usprawiedliwiania swej zbrodni rzekomo całkowitą nieudolnością Polaków do samostanowienia państwowego. W ten sposób moralnie zdeprawowani przestępcy śmieli wyrokować o wartości moralnej swej ofiary, a nawet podawać się za jej miłosiernych opiekunów. Gdy więc szkoła carska, pruska i galicyjska pokoleniom Polaków wpajała potępienie całej historycznej przeszłości polskiej

państwowości, wtedy zmęczona przedłużającą się beznadziejnością niewoli pewna grupa rodaków, w imię pozytywistycznej ugodowości zrywając z rzeźmą utopią mistycznego męczeństwa Polski, utworzyła tzw. krakowską szkołę historyczną, której postawę tak scharakteryzował prof. W. Konopczyński: „Wyrozumiała dla wszelkiej podłości wrogów polskości, a nielościwa dla całej przeszłości naszego narodu”. Toteż nasi, skądinąd wytrawni historycy z tego środowiska, w tymże duchu zaczęli się wypowiadać. W. Kalinka pisał: „Upadku swego sami Polacy są sprawcami”. S. Bobrzyński zaś wręcz stwierdził: „Nie sąsiedzi, tylko nieład wewnętrzny przyprowadził nas o utratę politycznego bytu”.

Tej krakowskiej szkole po upadku powstania styczniowego sekundowała publicystyka warszawska, niemal przepraszając cały świat, że nasz naród z racji swej przeszłości winien nie tylko rumienić się ze wstydu, ale nawet czuć się niegodnym życia pod słońcem wraz z innymi narodami. Tak nisko popadliśmy w małoduszność i groźne kompleksy, z których dobrze jesteśmy znani za granicą! Jeszcze do dziś w polskiej mentalności pokutuje błędne przekonanie, że jakakolwiek idea czy instytucja społeczna nie jest godna uwagi tylko dlatego, że jest oryginalnie polska. Ile jeszcze lat potrzeba, by dokonawszy rzetelnej rewizji naszego stosunku do polskiej przeszłości po półtora wieku deprawującej nasze dusze mistyfikacji — wreszcie się z niej otrząsnąć?

To prawda, że Polska szlachecka niemało popełniła błędów. (...) Najwyższy jednak czas, byśmy sobie uświadomili, że u schyłku XVIII wieku wszystkie państwa europejskie ulegały powszechnemu upadkowi moralności społecznej, a w okresie przedrozbiorowym więcej niż Polska popełniły błędów. Uniknęły jednak „błędu”, jaki my popełniliśmy — umiłowania ponad wszystko wolności i wznoszenia wysoko sztandaru swych szlachetnych ideałów demokratycznych, jakie ujawniły się w wielkich aktach politycznych Polski, wśród nich w unii horodelskiej czy lubelskiej, w reformach Czartoryskich, w Komisji Edukacji Narodowej czy w Konstytucji 3 Maja. (...) Przetrawianie nocy zaborów przez Polaków jest jasnym dowodem na to, że ukryte w narodzie dynamizmy zdrowego patriotyzmu były niespożyte i że z takimi zasobami ducha wcale nie musieliśmy — jak to nam wmawiano — „koniecznością dziejową” zniknąć jako suwerenne państwo z mapy Europy.

Dopiero uświadomiwszy sobie to wszystko mamy prawo pochylić się nad tą bardzo dziwną trumną, by zrozumieć jej sens. Zawarte są w niej cztery wieki pierwocin naszej państwowości. I to pierwocin tej dzielnicy Polski, która w średniowieczu była najbardziej narażona na niebezpieczeństwa. Spoczywają w niej ciała szesnastu książąt piastowskich dynastii, władających tą dzielnicą od śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 r. do śmierci ostatniego Piasta Mazowieckiego w 1495 r.

Pierwszym z nich jest zaledwie dziewięcioletni Kazimierz, który spoczął obok swego dziadka i ojca w krypcie naszej romańskiej katedry.

Drugim był wnuk Bolesława Krzywoustego, a syn Bolesława Kędzierzawego, Leszek, który w ciągu swego zaledwie dwudziestoletniego życia u boku stryja trzykrotnie odpierał ataki Rusinów. Za niego świątobliwy biskup Werner zginął w wyprawie przeciw najazdowi Prusów.

Najsilniejszą indywidualnością płockiego średniowiecza był Konrad I — wnuk Krzywoustego, a syn Kazimierza Sprawiedliwego. Był groźnym księciem, gdyż żył w groźnych czasach. Rządził całym Mazowszem, którego rozległe granice wciąż były nękane przez pogańskich Prusów, Litwinów i Rusinów. Dla obrony przed nimi i w celu ich nawrócenia sprowadził z Węgier zakon krzyżacki, nie przypuszczając, że ci rycerze — zamiast pomocy — będą

w krótkim czasie grabieżcami. Konrad I po śmierci swego brata, Leszka Białego, dążąc do zjednoczenia dzielnic i rozumiejąc, że rozbitcie dzielnicowe nie było szczęśliwe dla Polski, rozpoczął długotrwałe walki Piastów mazowieckich o tron krakowski. Dwukrotnie, łącznie przez siedem lat, sprawował nawet rządy w Krakowie. Wśród ciągłych zmagañ orężnych i politycznych, wśród spisków i knozań z powodu jego gwałtownego temperamentu łatwo mu przyszło popełnić straszliwą pomyłkę: niewinne stracenie dwóch swoich najbliższych współpracowników. Po ludzku ciężko zgrzeszył, lecz jak święty umiał pokutować. Jego ekspiacja dowodzi dużego wpływu autorytetu Kościoła w tym czasie, kiedy na stolicy Piotrowej zasiadał papież Innocenty III, a metropolitą gnieźnieńskim był Henryk Kietlicz — wielki reformator życia religijnego w Polsce.

Wnuk Konrada Mazowieckiego, a syn Ziemowita I, Bolesław II, który w bitwie w Mendogiem i Rusinami zginął pod Warszawą, uchodzi za najmłodsze i najszlachetniejsze księcia mazowieckiego. Umiał być takim mimo nieustannych walk, odpierając najazdy Prusów, Litwinów, Tatarów i Jadźwingów, a na domiar złego rozpoczynając stuletnią wojnę z Krzyżakami, którzy podstępnie zagrabili Pomorze.

Najmłodszy jego syn, Wacław, miał ponoć być bardzo surowy, musiał bowiem toczyć wojnę na dwóch frontach: z zewnątrz odpierając jeden z najstraszliwszych najazdów Litwinów, a wewnątrz, opowiadając się za Janem Luksemburskim, królem czeskim, który ogłosił się królem polskim, znalazł się osamotniony w walce z braćmi. Dlatego szukał nawet chwilowo oparcia wśród Krzyżaków, lecz wkrótce, srogo zawiedziony, zmarł w rozgoryczeniu.

Jego jedyny syn, Bolesław III, żył ciągle w wewnętrznej rozterce. Z jednej strony czuł się moralnie zobowiązany do kontynuowania proczeskiej polityki ojca, z drugiej zaś strony przez całe życie dążył do dochowania wierności Kazimierzowi Wielkiemu. Zapłacił za to wysoką cenę: musiał brać udział przy zawieraniu haniebnego pokoju z Krzyżakami w Kaliszu, na mocy którego — za obietnicę pokoju — przyznano im ziemię chełmińską i michałowską, a Bolesław stracił tytuł księcia pomorskiego. Nadto z inicjatywy króla wyruszył zbrojnie przeciw Kiejstutowi i w tej wyprawie zginął, mając 25 lat.

Z jego bezpotomną śmiercią po raz pierwszy wygasła płożka linia Piastów. Dlatego w 1351 r. Kazimierz Wielki lennymi względem siebie władcami księstwa płożkiego uczynił kolejno dwóch braci Piastów, tym razem czersko-warszawskich: wkrótce zmarłego Kazimierza I i Ziemowita III. Lecz Kazimierz Wielki do swej śmierci sprawował suwerenne rządy w Płocku, co okazało się błogosławione dla miasta: król zbudował zamek, otoczył gród murem, wznosił spichrze, a miastu nadał liczne przywileje.

Bogate w wydarzenia i pełne zasług dla Polski były rządy Ziemowita IV, syna Ziemowita III. Wkrótce po objęciu Mazowsza zmarł król Ludwik Węgierski; wówczas Ziemowit był kandydatem wysuniętym przez arcybiskupa Bodzantę na tron polski, a nawet na ewentualnego męża królowej Jadwigi. Dla osiągnięcia tego celu sprzymierzył się przez pewien czas z Krzyżakami, lecz zrozumiawszy właściwe dobro Polski, przeszedł na stronę Władysława Jagiełły. Był obecny na Wawelu w czasie chrztu, ślubu i koronacji Władysława, a gdy król wracał na Litwę, towarzyszył mu i na zamku płożkim gościł go wraz z królową Jadwigą. Gdy okazało się, że Krzyżacy wciąż nie dotrzymują swych przyrzeczeń i pustoszą Mazowsze, doszło do wielkiej rozprawy pod Grunwaldem. Przed bitwą na błagalnym nabożeństwie w Czerwińsku biskup płożki Jakub z Korzkwi wygłosił płomienne kazanie patriotyczne, zagrzewając rycerstwo do boju. A w bitwie Ziemowit IV na czele trzech chorągwi mazowieckiego rycerstwa mężnie walczył. Ten dzielny książe pomagał również swemu

bratu Januszowi I, księciu warszawskiemu, w rozpoczęciu wielkiego dzieła kodyfikacji statutów mazowieckich.

Spśród pięciu synów Ziemowita IV Aleksander został rektorem Akademii Krakowskiej, a potem biskupem lubelskim i kardynałem. Pozostali zaś cztery jego synowie początkowo wspólnie sprawowali rządy na Mazowszu, lecz po rychłej śmierci Trojdena I, potem Ziemowita V i Kazimierza II, sam Bolesław I rządził całym Mazowszem. Po śmierci Władysława Warneńczyka w czasie długiego bezkrólewia był kandydatem na tron polski, lecz gdy podczas elekcji okazało się, że przewagę uzyskał Kazimierz, chociaż nie darzył Jagiellończyka szczególną sympatią, wziął lojalnie udział w jego koronacji. Kontynuował po ojcu pracę nad prawodawstwem mazowieckim.

W czasie małoletności jego dwóch synów: Ziemowita VI i Władysława II mądre rządy sprawował w księstwie biskup płocki Paweł Giżycki.

Z przedwczesną śmiercią obu młodocianych książąt powtórnie wygasła linia Piastów płockich. I dlatego Mazowsze przeszło na synów Bolesława IV, księcia warszawskiego. Ponieważ wkrótce po objęciu Płocka Kazimierz III został biskupem płockim, przeto w tym samym miesiącu, w którym był konsekrowany, we wrześniu 1471 roku zrzekł się swej władzy książęcej na rzecz swego brata Janusza II, którego rządy wypełnione były wielkimi utrapieniami. Dopiero po trzech latach ciągłych zmagañ ze swawolą Krzyżaków udało się wreszcie pokojem toruńskim położyć kres ich wicherzom. Lecz potem przyszły lata wielkich klęsk żywiołowych: suszy i głodu, szarańczy i powodzi oraz dwukrotnej zarazy. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka Janusz II był — jako Piast — bezskutecznie kandydatem Zbigniewa Oleśnickiego na tron polski. Z jego nagłą, bezdzietną śmiercią zakończyły się dzieje Mazowsza jako odrębnej dzielnicy; w 1495 roku król wcielił je do Korony.

Załopotaly dziś nad tą trumną białe orły! Gdy wpatrujemy się w owe cztery wieki gigantycznych tryumfów i klęsk, cennych osiągnięć i tragicznych błędów przy rzucaniu i umacnianiu podwalin rodzącego się państwa, wyrwa się nam okrzyk podziwu dla tych, których kości, ongiś profanowane, a dziś upokorzone w swym śmiertelnym bezruchu i znikomości prochu, leżą dziś w okrytej purpurą trumnie. (...)

Wydarzenia historyczne nie zjawiają się same z siebie, przypadkowo i chaotycznie. Wszystkie są ze sobą powiązane więzią przyczyn i skutków. Aby coś dojrzało, musi wprawdzie zakiełkować, a potem wśród walk dojrzewać. Wszystkie czyny — stosownie do swej wartości — muszą przynieść owoc: dobry lub zły. Dlatego właśnie studia historyczne są tak bardzo pasjonujące.

W trudzie i bojach dokonywane przez Piastów dzieła ostatecznie nie musiały być tak mało znaczące, skoro po czterech wiekach dzielnicowego średniowiecza i po włączeniu Mazowsza do Korony nastąpiło kilkaset lat istnienia Rzeczypospolitej — jako nie tylko jednego z najrozleglejszych i najsilniejszych państw europejskich, ale także jako ogniska wielkich idei społecznych i humanistycznych. Trzeba było obcokrajowca, znakomitego humanisty Erazma z Rotterdamu, który w początkach XVI wieku, sławiąc Polskę, zwrócił przede wszystkim uwagę nam samym na to, że Polska to „jedyna na świecie ojczyzna tych, którzy mają odwagę być mądrymi”!

Nasza myśl polityczna dojrzewała przez całe średniowiecze, by się skryształizować dopiero w połowie XV wieku. Polska — to nie tylko ziemia ojczysta ani nawet zbiorowość ludzka, ale to przede wszystkim wielka idea życia społecznego, która przejawia się w tym, co przywódcy narodu przez wieki wypielęgnowali w swych sercach.

Serdeczna wdzięczność i głęboka cześć należy się od nas Bogu, który jako

Opatrznościowa mądrość wiódł nas przez wieki i objawił nam samego siebie w dziejach narodu. Amen.»

Po kazaniu wszyscy zebrani — jako wyraz łączności z pokoleniami Polaków wiernych Bogu i Kościołowi — odmówili wyznanie wiary. Następnie celebrans rozpoczął modlitwę wiernych, której wezwania śpiewał ks. mgr H. Chamski.

„Z radością biorąc udział w ofercie dziękczynnej za wszelkie dobro, jakie spłynęło na Kościół Płocki przez trudy i prace Książąt Mazowieckich, z ufnością skierujemy do tronu Bożego nasze prośby:

- Módlmy się za Lud Boży Kościoła Płockiego minionych wieków, a szczególnie za tych, których prochy składamy dzisiaj w krypcie Katedry, aby Bóg miłosierny wynagrodził ich trudy i dobre uczynki uczestnictwem w radości i światłości wiekuistej.
- Módlmy się za Biskupa Płockiego Bogdana i całe Jego Prezbiterium, aby wiernie przekazali przyszłym pokoleniom światło wiary, ukazali im drogi i budowali Królestwo Chrystusa.
- Módlmy się za cały Lud Boży naszej Diecezji, aby przeżywając 900-lecie głoszenia i umacniania Ewangelii na tych ziemiach, wzrastał we wzajemnej miłości i gorliwości oraz trwał z niewzruszoną wiarą w wyznawaniu Imienia Bożego.
- Módlmy się za nas tu zgromadzonych, abyśmy potrafili wielbić Boga za Jego dobrodziejstwa i miłosierdzie oraz nie ustawali w gorliwości w służbie Bogu i Kościołowi.

Boże, wejrzyj na nasze prośby, wspomóż nas i umocnij, abyśmy zawierając Twojej Opatrzności doznali łaski w tym życiu, a chwały w przyszłości. Przez Chrystusa Pana naszego.”<sup>18</sup>

Mszę św. odprawiano według zwykłego porządku. Odmawiano trzecią modlitwę eucharystyczną. Duża grupa wiernych przyjęła Komunię św. Po końcowym błogosławieństwie chór kleryków Wyższego Seminarium Duchownego odśpiewał najstarszy hymn Polski — „Bogurodnicę”. Kondukt pogrzebowy przeszedł od wejścia do prezbiterium, gdzie ustawiono trumnę ze szczątkami zmarłych, do Kaplicy Królewskiej. Dokument złożony w miedzianym tubusie i umieszczony w trumnie książęcej odczytał wikariusz generalny diecezji ks. infułat dr Z. Piechna.

#### »W IMIĘ PAŃSKIE. AMEN

W roku obchodów 900-lecia powstania Diecezji Płockiej w obecności zasiadającego na stolicy biskupiej w Płocku Biskupa Doktora Bogdana Mariana Wincentego Sikorskiego, Biskupa Sufragana Płockiego Doktora Jana Wosińskiego, Kapituły Katedralnej Płockiej, Kapituły Kolegiaty Pułtuskiej, licznie zgromadzonego Duchowieństwa i Wiernych dokonano ponownego złożenia do grobu prochów książąt mazowieckich, którzy w ciągu wieków chowani byli w podziemiach Katedry Płockiej. Prochy te, zebrane z grobów spod prezbiterium Katedry podczas jej przebudowy za biskupa Noskowskiego w połowie XVI wieku, złożone były wówczas w jednej trumnie i umieszczone pod wejściem do prezbiterium. W 1825 r. biskup Adam Prażmowski wydobył je stamtąd i pogrzebał w specjalnie przygotowanej krypcie pod kaplicą zwaną odtąd Królewską, w lewej wieży katedralnej. Nad kryptą umieszczono sarkofag z czarnego marmuru.

<sup>18</sup> Por. MPP 1975 nr 7, s. 278—280.

W 1972 r., po otwarciu grobowca i zbadaniu zawartości trumny przez specjalną komisję Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, ustalono zgodnie z przekazami kronikarskimi, że są to kości 18 osób, które zidentyfikowano jako szczątki władców Polski: Władysława Hermana († 1102) i Bolesława Krzywoustego († 1138), oraz książąt mazowieckich: Kazimierza, syna Bolesława Krzywoustego († 1131), Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego († 1186), Konrada († 1247), Gaudemundy — Zofii, żony Bolesława II († 1288), Bolesława II († 1313), Waclawa, jego syna († 1336), Bolesława III, jego brata († 1351), Kazimierza, syna Trojdena († 1355), Ziemowita III, jego brata († 1381), Ziemowita IV († 1426), Kazimierza II († 1442), Ziemowita V († 1442), Władysława I († 1455), Władysława II († 1462), Ziemowita VI († 1462) i Janusza II († 1495). Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w Katedrze przez Biskupa Sikorskiego przeniesiono czcigodne szczątki książąt piastowskich do krypty pod wieżą i tam je złożono. Działo się to w Płocku w niedzielę dnia 11 maja Roku Pańskiego 1975, co stwierdzają własnoręcznym podpisem: Biskup Płocki, Biskup Sufragan Płocki i Kapituła Katedralna. (następują podpisy)<sup>19</sup>

Po dokonaniu historycznego aktu chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia”. Przewodniczący uroczystościom Biskup Płocki wraz z członkami Kapituły Katedralnej oraz osobami towarzyszącymi złożeniu zwłok powrócili do prezbiterium. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez wszystkich zebranych hymnu „Boże, coś Polskę”.

Pochowanie doczesnych szczątków książąt mazowieckich było wyłączną zasługą Kościoła Płockiego, który w ten sposób aktywnie włączył się w dzieło ochrony pamiętek narodowej i religijnej kultury.

### III. CENTRALNA UROCZYŚĆ JUBILEUSZOWA (PŁOCK, 1 VI 1975)

#### *a. Nabożeństwo dziękczynne*

Od wczesnych godzin rannych okolice Katedry wypełniały się ludźmi. Około godziny 11.00 księża wraz z delegacjami parafialnymi z całej diecezji, siostry zakonne, alumni seminariów i liczni wierni zebrali się przed wejściem do Domu Biskupiego, aby powitać Episkopat na czele z Prymasem Polski. Księża kardynałowie: Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła razem z Biskupem Płockim Bogdanem Sikorskim, poprzedzani przez grupę biskupów i duchowieństwo, przeszli następnie do Bazyliki Katedralnej, obdarowani kwiatami wręczonymi im przez dzieci. Po obu stronach ulicy Tumskiej zgromadziły się liczne rzesze wiernych, którzy podczas procesji śpiewali pieśni religijne: „Nie rzucim, Chryste” oraz „Z dawna Polski Tyś królową”. W przedsiomku bazyliki powitał Dostojnych Gości proboszcz parafii katedralnej, ks. kan. mgr S. Kutniewski. Ponieważ świątynia była już po brzegi wypełniona, nie wszystkim idącym w procesji udało się wejść do środka. Głośniki umieszczone wokół kościoła pozwoliły stojącym na zewnątrz uczestniczyć w podniosłej uroczystości.

Powoli, przeciskając się przez środek świątyni, biskupi przeszli do prezbiterium i zajęli miejsca w stallach. Prymas Polski zasiadł na katedrze biskupiej, Biskup Płocki — w stalli naprzeciw. Duchowieństwo, klerycy i siostry zakon-

<sup>19</sup> Tekst dokumentu wg MPP 1975 nr 7, s. 280—281.

ne pozostali przy wejściu do prezbiterium oraz w transepcie. W tym czasie połączone chóry kościołów płockich pod batutą Z. Korczyzna odśpiewały „Ecce sacerdos magnus”. Komentatorem uroczystości był ks. mgr R. Marcinkowski.

Wszystkich zebranych powitali przedstawiciele społeczeństwa Płocka. Dzieci i młodzież wręczyły kwiaty członkom Episkopatu, a przemówienie wygłosił jeden z członków delegacji.

»Przeżywamy dziś wielką uroczystość jubileuszową 900-lecia Diecezji Płockiej. Zgromadziliśmy się licznie w Bazylice Katedralnej, aby godnie wspominać doniosły fakt powstania naszej Diecezji oraz gorąco dziękować Bogu za dzie więć wieków jej istnienia i działalności. Z tej okazji pragniemy serdecznie powitać wszystkich Dostojnych i Miłych Gości, którzy przybyli, aby razem z nami wielbić Boga i wspominać to historyczne wydarzenie.

Witamy jak najserdeczniej Waszą Eminencję Najdostojniejszego Kardynała Prymasa Polski — Ojca Duchowego wierzącego Narodu Polskiego i naszego Metropolite. Dziękujemy za zaszczytowanie nas swą obecnością oraz ustawiczne zagrzewanie nas do ofiarnej służby Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie, człowiekowi.

Witamy serdecznie Waszą Eminencję Najdostojniejszego Kardynała Metropolite Kościoła Krakowskiego, z którym Kościół Płocki związany jest od tylu wieków więzami historycznymi i duchowymi.

Witamy równie serdecznie Waszą Ekscelencję Najdostojniejszego Arcybiskupa Metropolite Poznańskiego, który darzy naszą Diecezję stałą życzliwością.

Witamy także Waszą Ekscelencję, naszego Biskupa Ordynariusza, Arcypasterza i Ojca Diecezji Płockiej jako Organizatora i Współgospodarza uroczystości jubileuszowych oraz dziękujemy za jej wieloletnie i staranne przygotowanie.

Witamy wszystkich Najczcigodniejszych Biskupów Polskich, którzy swoim przybyciem na uroczystość sprawili nam ogromny zaszczyt.

Gorąco witamy Wyższych Przełożonych Zakonnych, delegacje Kapituł, Uczelni Katolickich oraz wszystkich Gości duchownych i świeckich, którzy przybyli, aby święcić z nami radość. Cieszymy się, że naszą uroczystość jubileuszową przeżywamy w duchowej łączności z Ojcem Świętym i całym Kościołem Chrystusowym, Kościołem, który nas zrodził i zorganizował, realizując misyjny i apostołski nakaz Chrystusa o głoszeniu Ewangelii wszystkim narodom.

Stojąc dziś przed duchowymi przywódcami — Pasterzami Kościoła — pragniemy wyrazić głęboką radość z tego, że żyjemy na ziemi, która od dziewięciuset lat dzięki organizacji diecezjalnej namaszczona jest życiem, modlitwą, pracą i cierpieniem ludzi ochrzczonych w imię Trójcy Przenajświętszej. W tym historycznym momencie, w miejscu poświęconym obecnością i modlitwą naszych przodków ślemy w niebo dziękczynny głos za łaskę żywej wiary, za godne świadectwo wierności Bogu i Kościołowi, za obfitą daninę krwi męczeńskiej, za wielkich biskupów i kapłanów, których Bóg do nas posyłał.

W swojej historii przeżywalimy radosne i smutne chwile wraz z całą naszą Ojczyzną i Kościołem. Chcemy dzisiaj przeżyć radośnie i dumnie prawdę, że jesteśmy spadkobiercami bogatego dorobku moralnego, na który pracowały liczne pokolenia Płockiej Diecezji. Wyrażamy przekonanie, że nasze pokolenie ubogaci ten dorobek tym, co piękne i dobre, i przekazuje pokoleniom, które przyjdą po nas. Zarówno naszą wdzięczność za wielkie dobro obecności i działania Chrystusa w Kościele na Mazowszu, jak i naszą najlepszą wolę pozostania nadal przy Chrystusie w Kościele i przy Jego Pastorzach oddajemy Bogu przez niepokalane ręce Tej, która była i jest naszą najlepszą Matką, Królową i Orędowniczką.

Z okazji uroczystości życzymy wszystkim Dostojnym i Miłym Gościom obfitych darów Bożych.«<sup>20</sup>

Członkowie delegacji podeszli następnie do Księdza Prymasa, który serdecznie podziękował im za słowa powitania. Z kolei głos zabrał Gospodarz uroczystości jubileuszowej — Biskup Ordynariusz Płocki, który powiedział m.in.:

»Kościoł Płocki święci dziś wielki i historyczny jubileusz — uroczystość dziewięćset lat swego istnienia — jako jeden z kilku najstarszych kościołów diecezjalnych w Polsce. Zebraliśmy się w tej prastarej katedrze, ażeby podziękować Bogu za łaskę wiary kilkudziesięciu pokoleń Mazowsza, która spływała na nie w ciągu wieków przez posługę Diecezji Płockiej, za świętość, świadectwo męczenników, niezachwianą wierność Chrystusowi, Stolicy Świętej, za maryjną pobożność i jej błogosławione owoce, sanktuaria w Skępem, Czerwińsku, Przasnyszu, Oborach, Koziebrodach i tyle innych.

Przypomina się dzisiaj piękna wizja artystyczna Gołubiewa z powieści „Wnuk”. Bolesław Chrobry w czasie nieustannych podróży wizytacyjnych, które scalały i umacniały młode i rozległe państwo, dotarł na zamek płocki. W mroźną noc, grzejąc się przy ogniu, dumał nad potrzebami mazowieckiej ziemi. Swoje rządy pojmował jako nieustanną służbę narodowi, a zadanie pierwszoplanowe widział w odczytaniu przez siebie potrzeb ludu. Za naczelną potrzebę mieszkańców Mazowsza uznał utworzenie diecezji z siedzibą biskupią w Płocku i tego gorąco pragnął. Tyle wymowna wizja historyczna, która chyba nie znalazła realizacji za życia wielkiego króla.

Upłynęło parę dziesiątków lat. Polską wstrząsnęły paroksyzmy najazdu, reakcji pogaństwa, zamętu. Mazowsze pominęły te nieszczęścia, chrześcijaństwo ugruntowało się tutaj, potrzeba diecezji była więc jeszcze większa niż za Chrobrego. Znalazło to w pewnym stopniu wyraz w piśmie papieża Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego: „Ponieważ przy tak wielkiej liczbie ludzi biskupi są nieliczni i diecezje rozległe, w żaden sposób nie mogą wykonywać i wypełniać obowiązków biskupiego urzędu wobec odległego od nich ludu”. W 1075 roku dzięki życzliwej postawie Ojca Świętego, wobec sugestii polskiego władcy przybyli do Polski legaci papiescy. Odnowiono wówczas metropolię gnieźnieńską, utworzono biskupstwa: pomorskie w Białogardzie i płockie — dla Mazowsza i Ziemi Chełmińskiej.

Gorąco witam wszystkich, którzy przybyli na „Te Deum laudamus” Kościoła Płockiego, gdy na zegarze jego dziejów wybiła historyczna godzina dziewięćsetlecia.

Witam gorąco Jego Eminencję Prymasa Polski jako Syna Diecezji Płockiej, gdyż w teje diecezji urodził się, został ochrzczony, wzrastał, co Eminencja łaskawie podkreślił w rozmowie ze mną w styczniu 1964 roku. Zuzela miała przez długie wieki ścisłe powiązania z opactwem czerwińskim. Jesteśmy głęboko wdzięczni za przewodniczenie naszym uroczystościom, cieszymy się, że gościmy w naszej Katedrze Prymasa Polski, o którym Paweł VI w styczniu tego roku mówił do mnie: „Znam Kardynała Wyszyńskiego bardzo dobrze. To postać wyjątkowa, człowiek wybitny, wspaniały przykład dla całego świata, nieugięty. Wie, czego chce, autentyczny, konsekwentny.”

Witam Jego Eminencję Kardynała Karola Wojtyłę, który zechciał przyjąć zadanie przewodniczenia dziękczynnej Mszy św. koncelebrowanej, dając jesz-

<sup>20</sup> Tekst przemówienia odtworzony na podstawie nagrania magnetofonowego. [J.S.]  
Por. MPP 1975 nr 11, s. 411—412.



cze raz wyraz swej życzliwości dla Kościoła Płockiego w imię więzów historycznych, które nasz Kościół lokalny łączy z Kościołem Krakowskim. Chyba najlepszym symbolem tych więzów jest scena z życia św. Zygmunta — patrona Płocka — na srebrnej trumnie św. Stanisława w Katedrze Wawelskiej.

Witam całym sercem Metropolitę Poznańskiego Arcybiskupa Antoniego Baniaka, którego przemówienie usłyszymy przed złożeniem na wieczny spoczynek prochów Hermana i Krzywoustego. Wiele więzów historycznych łączy Poznań z Płockiem. Według niektórych uczonych — jak ks. prof. Umiński, prof. A. Vetulani — Diecezja Płocka wyłoniła się przed dziewięć wiekami z Diecezji Poznańskiej. Ten byłby najistotniejszy.

Witam całym sercem pełnym wdzięczności Księża Biskupów, którzy przybyli ze wszystkich zakątków Polski do Płocka. Wczoraj 22 hierarchów odprawiało Msze św. i głosiło słowo Boże w naszych świątyniach w różnych rejonach świętującej diecezji. Jesteśmy dumni, że możemy modlić się z tyłoma biskupami polskimi — następcami Apostołów.

Witam gorąco przedstawicieli Kapituł, świata nauki, Zakony, Duchowieństwo i wiernych z całej Diecezji.

Pragnę zapewnić Prymasa Polski, Episkopat, wszystkich obecnych, że mamy silną wolę w naszych czasach i w obecnych warunkach być żywą częścią Kościoła Powszechnego i w ten sposób budować trwały fundament Chrystusowego panowania na Mazowszu w następnych stuleciach. Krzyż Chrystusowy, który mocno stał jako znak Zmartwychwstałego Odkupiciela na Mazowszu w przeszłości i stoi dzisiaj, oby — jak pokornie ufamy — dzięki naszej pasterskiej posłudze pozostał znakiem i sztandarem przyszłych pokoleń.

Naszym pracom i apostołskim poczynaniom niech towarzyszy wstawiennictwo Matki Chrystusowej, która na progu dziesiątego stulecia w ramach Peregrynacji nawiedzi Rodzinę Diecezjalną.<sup>21</sup>

Po przemówieniu Biskupa Płockiego rozpoczęła się dziękczynna koncelebrowana Msza św. Przewodniczył jej Metropolita Krakowski Karol Kardynał Wojtyła. Współcelebransami byli biskupi w szczególny sposób związani z Płockiem: J. Czerniak z Gniezna, M. Przykucki z Poznania, Z. Kraszewski z Warszawy i J. Stroba ze Szczecina oraz czterej przedstawiciele centralnych instytucji diecezjalnych: ks. infulat dr Z. Piechna — wikariusz generalny, ks. prałat dr W. Lis — oficjał Sądu Biskupiego, ks. prałat dr T. Rutowski — rektor Wyższego Seminarium Duchownego i ks. dr Z. Konarzewski — dyrektor Niższego Seminarium Duchownego.

Majestatycznie brzmiały słowa łacińskiej mszy polifonicznej wykonanej przez chór. Rzadko słyszy się je w liturgii w zwykłe dni. Ale dzięki szczególnej opowie, jaką stanowią podniosły jubileusz, nabrały one specjalnej wymowy. Wypadało bowiem, aby zaśpiewać je tak, jak przed dziesięcioma wiekami, gdy pierwsi apostołowie chrześcijaństwa przybyli na Mazowsze. A potem, w duchu wdzięczności Bogu za wielki dar wiary, już w ojczystym języku wszyscy uczestnicy liturgii wspólnie odśpiewali rozpoczęty przez chór hymn „Chwała na wysokości Bogu”.

Uczucia zebranych dobrze harmonizowały z treścią modlitwy dnia, którą śpiewał główny celebrans: „Racz nas obdarzyć, Panie, prawdziwą bojaźnią i miłością Twojego świętego Imienia, albowiem nigdy nie odmawiasz opieki tym, których utwierdzasz w swojej miłości”. Te słowa przypomniały wysiłki dawnych i obecnych pokoleń Mazowszan, okresy smutku i radości towarzy-

<sup>21</sup> Wszystkie przemówienia Biskupa Płockiego zamieszczone w niniejszej publikacji pochodzą z nagrania magnetofonowego (teksty autoryzowane). Por. MPP 1975 nr 11, s. 412—414.

szące zmaganiom mieszkańców tej ziemi, nie najbogatszej przecież i nie mogącej się dzisiaj szczycić licznymi pamiątkami kultury materialnej. Pożary zniszczyły najstarsze, drewniane świątynie; wiele zabytków bezpowrotnie zginęło, ale pozostał najcenniejszy dar — wiara społeczeństwa, żywo i szczerze przywiązane do Kościoła. Przetrwała nadzieja pokładana w Bogu, który w burzliwych dziejach Kościoła wielokrotnie okazywał dowody swojej opieki tym, którzy Mu ufali.

W tym kontekście głębszego sensu nabrały także słowa czytań liturgicznych. Lektorem pierwszego był ks. dr Z. Konarzewski.

Niech będzie błogosławiony Pan,  
 który dał pokój swemu ludowi  
 według tego, co zapowiedział,  
 za to, że nie uchybił ani jednemu wypowiedzianemu słowu  
 wszelkiej swej dobrej obietnicy danej przez sługę — Mojżesza.  
 Niech będzie znany Pan, nasz Bóg,  
 jak był z naszymi przodkami,  
 niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas,  
 ale nakłoni do siebie nasze serca,  
 abyśmy chodzili Jego drogami,  
 strzegąc Jego poleceń, praw i nakazów,  
 do których zobowiązał naszych przodków.  
 Niech te moje słowa, w których błagałem Pana o zmiłowanie,  
 docierają do Pana, Boga naszego,  
 czy to w dzień, czy to w nocy,  
 aby wymierzał sprawiedliwość swemu słudze  
 i swemu ludowi według potrzeby każdego dnia.  
 Niech wszystkie ludy świata dowiedzą się,  
 że jedynie Pan jest Bogiem,  
 a innego nie ma.  
 Niech więc serce wasze będzie szczere wobec naszego Boga,  
 abyście postępowali według Jego praw  
 i przestrzegali Jego nakazów,  
 jak jest w dniu dzisiejszym.

Słowa Pisma św. zyskały szczególną wymowę w dniu, w którym Lud Boży Mazowieckiej Diecezji dziękował Stwórcy za łaskę powołania do chrześcijaństwa. Uświadomiły one zebranim ich odpowiedzialność za ten dar: by go przekazać następnym pokoleniom, tak jak poprzednie przekazały go nam. Do podobnych refleksji skłaniały również słowa psalmu responsoryjnego, który na przemian z ludem śpiewał ks. mgr H. Chamski.

Chwalimy, Panie, wszystkie Twoje dzieła,  
 Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych,  
 i chwalebny, i wywyższony na wieki.  
 Chwalcie Go i błogosławcie Jego Imieniu,  
 służcie Panu z weselem.

Chwalimy, Panie, wszystkie Twoje dzieła.  
 W Panu raduje się serce nasze,  
 ufamy Jego świętemu imieniu.  
 Niechaj ogarnie nas łaska Twoja, Panie,  
 według ufności pokładanej w Tobie.

Chwalimy, Panie, wszystkie Twoje dzieła.

Otworzę swe usta, wyjawię tajemnicę,  
 tajemnicę zmierzchniętego wieku,  
 opowiemy przyszłemu potomstwu chwałę Pana,  
 Jego potęgę i cuda, których Bóg dokonał.

Chwalimy, Panie, wszystkie Twoje dzieła.

Aby to poznało przyszłe pokolenie,  
 że mają pokładać nadzieję w Bogu  
 i nie zapominać dzieł Twych, Boże,  
 ale strzec Twoich poleceń.

Chwalimy, Panie, wszystkie Twoje dzieła.

Fragmety listu św. Pawła do Efezjan (Ef 1, 3—14) odczytał ks. dr T. Rutowski. Dzień jubileuszu skłaniał do wielu refleksji. Dotyczyły one również powołania do chrześcijaństwa jako realizacji zbawczych planów Bożych, które w globalnych wymiarach zaczęły się spełniać na mazowieckiej ziemi przed dziesięćmioma wiekami, lecz w perspektywie życia każdego człowieka dokonują się obecnie — jak o tym pisał międzywojenny poeta J. Liebert: „Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę”.

Oto tekst drugiego czytania.

Niech będzie błogosławiony Bóg  
 i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
 który napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym  
 na wyżynach niebieskich, w Chrystusie.

W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata,  
 abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

W miłości przeznaczył nas dla siebie

jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,

według postanowienia swej woli,

ku chwale majestatu swej łaski,

którą obdarzył nas w umiłowanym.

W Nim mamy odkupienie przez Jego krew,  
 odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski.

Szczodrze ją na nas wylał

w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia

przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli

według postanowienia, które przedtem w Nim powziął

dla dokonania pełni czasów,

aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie:

to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

W Nim dostąpiliśmy udziału my również,

z góry przeznaczeni zamiarem Tego,

który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli

po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu,

my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie.

W Nim także i wy, usłyszawszy głoszenie prawdy,

Dobrą Nowinę waszego zbawienia,

W Nim także — uwierzywszy — zostaliście opatrzeni pieczęcią

obiecanych Duchem Św., który jest zadatkem naszego dziedzictwa na odkupienie,  
 to jest nabycie wyłącznej własności przez Boga

ku chwale Jego majestatu.

Evangelie (Mt 11, 25—30) odczytał ks. infułt dr Z. Piechna.

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami:  
 Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi,  
 że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi,  
 a objawiłeś je prostaczkom.  
 Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.  
 Wszystko przekazał mi mój Ojciec, nikt też nie zna Syna,  
 tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn  
 i ten, komu Syn zechce objawić.  
 Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni  
 i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię.  
 Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode mnie,  
 bo jestem cichy i pokorny sercem,  
 a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.  
 Albowiem jarzmo moje jest słodkie,  
 a moje brzemię lekkie.

Po Ewangelii zostało odczytane okolicznościowe pismo Kardynała J. Villotta, Sekretarza Stanu Ojca Świętego, nadesłane w imieniu Pawła VI na ręce przewodniczącego uroczystościom Prymasa Polski.

»Sekretariat Stanu  
 N. 273820

Watykan, dnia 23 maja 1975 r.

Wasza Eminencjo,  
 Najdostojniejszy Księżę Kardynale Prymasie

Ojciec Święty z wielką radością przyjął wiadomość, że Diecezja Płocka, której Eminencja jest Metropolitą, będzie uroczyście obchodzić jubileusz 900-letnia swego istnienia.

Jego Świątobliwość jest głęboko wzruszony, że z tej okazji kierujecie swoje myśli i serca ku Stolicy Apostolskiej. Nie mniejszą radość sprawia Papieżowi braterska jedność, z jaką Wasza wspólnota kościelna przygotowuje się do tego jubileuszu. Ten Wasz wspólny wysiłek — zdaniem Namiestnika Chrystusa Pana — zapewni Wam zbawienne owoce, jakich spodziewacie się po tej uroczystości, a przypomnienie chwalebnej przeszłości przyczyni się do jeszcze gorętszego umiłowania Waszej sławnej i starodawnej stolicy. Wspomnienie bowiem doniosłych, historycznych zdarzeń, które miały miejsce na Ziemi Waszej w ciągu wieków, daje jasny obraz, jak wielkie znaczenie miał fakt ustanowienia Diecezji Płockiej, której dzieje są ściśle związane z rozwojem Kościoła katolickiego w Polsce, a jednocześnie nierozłącznie związane z życiem i kulturą całego Waszego Narodu.

Nie jest wprawdzie rzeczą konieczną przywodzić na pamięć chwalebne dziedzictwo przeszłości; tkwi ono bowiem głęboko w Waszych umysłach. Ojciec Święty uważa jednak, iż należy wspomnieć Biskupów Waszej Stolicy, którzy jaśnili cnotami dobrych Pasterzy, pozostawiając po sobie chwalebna pamięć, oraz piękne kwiaty świętości zrodzone na Waszej ziemi — jak św. Stanisław Kostka. Ale przede wszystkim chwałą Waszą jest dochowanie przez cały ten czas niezłomnej wierności wobec Stolicy Apostolskiej. A gdy wspomniemy najnowsze dzieje, nie może zniknąć z naszej pamięci obraz tych kapłanów, którzy w najtrudniejszych chwilach Narodu nie zawahali się iść razem z ludem i znosić niebezpieczeństwa, prześladowania, a nawet śmierć, dając świadectwo chrześcijańskiego męstwa połączonego z umiłowaniem Ojczyzny i zapisując najpiękniejsze karty dziejów Diecezji. Macie więc za co dziękować Najwyższemu Bogu, który udzielił Wam tytuł dobrodziejstw.

Wspominając dziś początki Waszego Kościoła Diecezjalnego, trwajcie nie-

złomnie w wierze chrześcijańskiej, a jej zbawcze nakazy zachowujcie w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Wie także Ojciec Święty, ile trudności musicie przetrwać, w zmieniających warunkach życia społecznego, szczególnie tam, gdzie wzrastająca liczba mieszkańców i szybki rozwój przemysłu wymaga specjalnego duszpasterstwa dla zaspokojenia potrzeb wiernych. Wesprze Was jednak Bóg nawet w tych sprawach, które po ludzku są nie do rozwiązania, jeżeli do wspólnych wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli dołączycie gorliwą i wytrwałą modlitwę; i jeżeli — zachowując święte dziedzictwo wiary ojców Waszych — gorliwie poprowadzicie dzieło odnowy życia chrześcijańskiego, zapoczątkowane na Soborze Watykańskim II, szczególnie w Roku Świętym, w którym szczęśliwie przypada jubileusz Waszej Diecezji.

Jego Świątobliwość, z ojcowską życzliwością ogarniając wszystkie Wasze pragnienia, wysiłki i troski, zanosি wraz z Wami modlitwę do Bogurodzicy Maryi, Waszej Patronki, o coraz większą pomyślność dla Waszej umiłowanej Diecezji ku pożytkowi całego Kościoła Katolickiego.

Zadatkami tych łask niech będzie Błogosławieństwo Apostolskie, którego Ojciec Święty z głębi serca udziela Waszej Eminencji oraz Biskupowi Ordynariuszowi, Jego Biskupowi Pomocniczemu oraz Duchowieństwu i Wiernym Diecezji Płockiej.

Miło mi jest przesłać Waszej Eminencji wyrazy czci i oddania.

Waszej Eminencji oddany w Chrystusie

Kardynał Sekretarz Stanu<sup>22</sup>  
f JAN KARDYNAŁ VILLOT

Po odczytaniu pisma Sekretarza Stanu kazanie wygłosił Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński.<sup>23</sup>

»Najdostojniejszy Księżę Kardynale Metropolito Krakowski, Ekscelencjo, Najdostojniejszy Pasterzu Świętego Kościoła Diecezjalnego Płockiego, Umilowani Bracia Biskupi, Kapłani, Ludu Boży!

Wsparci życzeniami przekazanymi nam w liście skierowanym przez Sekretariat Stanu w imieniu Ojca Świętego, pragniemy teraz snuć nasze myśli wokół dzisiejszej uroczystości — 900-lecia istnienia i pracy Diecezji Płockiej. Jubileusz to wyjątkowy, bodaj największy po Tysiącleciu Chrzta Polski i 975-leciu Metropolii Gnieźnieńskiej, która obejmowała — oprócz diecezji poznańskiej — diecezje w Gnieźnie, Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie.

Zastanawiając się nad uroczystościami tego rzędu co dzisiejsza, zawsze mamy przed oczyma podstawową prawdę, iż każda diecezja powstaje z woli Głowy Kościoła, Następcy św. Piotra, a więc tego Apostoła, który usłyszał wraz z zespołem apostoelskim polecenie Chrystusowe: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, nauczając je wszystkiego, cokolwiek Wam powiedziałem.” (Mt 28, 19) Jubileusz powstania diecezji oznacza zatem przyście na określony teren człowieka, który dźwiga na sobie dziedzictwo apostoelskie.

<sup>22</sup> Tekst pisma w przekładzie na język polski pochodzi z archiwum KDP (Ak. Jub.) Por. MPP 1975 nr 11, s. 401—404.

<sup>23</sup> Obszerne fragmenty kazania Prymasa Polski pochodzą z tekstu autoryzowanego (AK. Jub.) Por. Okólnik KDP nr 55/75, s. 262—270.

Niedługo po chrzcie Polski w 966 roku i po ustanowieniu pierwszej niezależnej metropolii polskiej w Gnieźnie w roku 1000 powstało nowe miejsce pracy jednego z następców Apostołów — biskupa płockiego. Jubileusz, który dziś obchodzimy, oznacza więc powiązanie Waszej stolicy biskupiej i Waszej Diecezji z wolą Chrystusa, przechowywaną starannie przez Kolegium Apostołów i przez ich następców — biskupów.

Przebiegając myślą dziewięciowiekowe dzieje Waszej Diecezji, możemy powiedzieć, że głos Chrystusa skierowany do Piotra i Apostołów przeszedł w sukcesji apostoelskiej aż do tego momentu, w którym na terenie Płocka stała się pierwsza stolica biskupia, a także do czasów dzisiejszych, gdy na stolicy płockiej zasiada prawowity następca Apostołów — Biskup Płocki.

Od czasów współczesnych Chrystusowi i Kolegium Apostolskiemu przejdźmy do początków organizacji kościelnej w naszej Ojczyźnie — do roku 1000. Wiąza się one z życiem, pracą i męczeńską śmiercią świętego Wojciecha. Jego śmierć nad Bałtykiem wywarła wielki wpływ na dalsze dzieje młodego jeszcze chrześcijaństwa w Polsce. Promieniowała również i na te tereny, które nie zostały objęte ustanowionymi już diecezjami.

Gdy śledzimy wstępne wysiłki organizacyjne Kościoła w Polsce, widzimy, że nie tylko zaczynają działać zatwierdzona w Gnieźnie metropolia i podległe jej diecezje. Również tereny nie objęte jeszcze organizacją kościelną przenikane są duchem Bożym. Docierają tam misjonarze będący niejako poprzednikami Chrystusa, jakby „Janami Chrzczicielami”, uprzedzającymi tych, którzy później zostaną posłani w sposób autorytatywny przez Głowę Kościoła Rzymskiego.

Dlatego do coraz większego znaczenia w Kościele Polskim dochodzą tereny leżące po prawej stronie Wisły, poczynając od Gdańska, poprzez Włocławek ku Płockowi, i dalej, aż do Kamionka pod Warszawą, który już wtedy był terenem pracy chrześcijańskiej. Wpływy Kościoła sięgały jeszcze dalej — aż do wspomnianej już Ziemi Nurskiej, gdzie w mojej rodzinnej wiosce, Zuzeli — jak przypomniał Wasz Biskup — już w XI wieku istniała parafia pod wezwaniem św. Mikołaja.

Śledząc losy terenu, na którym przed dziewięćmi wiekami powstała Diecezja Płocka, stwierdzamy w wielu miejscach pracę klasztorów i poszczególnych rodzin parafialnych, prowadzoną od samego początku. Zmiany terytorialne, którym na przestrzeni wieków podlegała także Diecezja Płocka, były tylko znakiem organizacyjnego krzepnięcia tych terenów. Historycy wymieniają rozliczne etapy w rozwoju organizacji kościelnej Waszej Diecezji. Na ogół działała ona w granicach od wschodnich brzegów Wisły po Łomżę. Na południu szła ku Ziemi Ciechanowskiej, Nurskiej i Liwskiej, zmierzając ku Warszawie, która była wtedy niewielką osadą, i ku Ziemi Płockiej. Niekiedy diecezja przechodziła swymi granicami przez Wisłę, obejmując także Ziemię Gostynińską i inne. Ostatecznie po przemianach politycznych i kościelnych ukształtowała się w tych wymiarach, w jakich obecnie święci dziewięciowiecze swojego istnienia.

Przeżycia minionych wieków są wystarczającym świadectwem, że Lud Boży żyjący na tych terenach, pozostawał wierny Bogu, a jego pasterze — biskupi i kapłani — nie zachwiali się w wierze, lecz cierpliwie trwali na swoich placówkach, pamiętając, że są „z ludu wzięci i dla ludu postanowieni w tym, co do Boga należy”.

A przecież dzieje nasze nie były łatwe. Kościół w Polsce zawsze szedł w parze z poczynaniami Narodu. Kościół bowiem, tworząc sieć parafialną, zakładał też szkoły. Studia historyczne świadczą o tym, że wszędzie tam, gdzie powstawała nowa parafia, zakładano także szkołę parafialną. Przyczyniało się

to do spotęgowania zawartości religijnej, społecznej, kulturalnej i narodowej Polaków — do pogłębienia naszej świadomości katolickiej i narodowej. (...) Kościół przez wieki wspierał Naród, a Naród umacniał Kościół. Dzięki temu właśnie można było wytrwać i utrzymać się na terenie nieustannie zagrożonym. (...)

Wspomnijmy rok 1000 i wielki napór Niemczyzny na młode państwo Mieczysława i Bolesława Chrobrego. Już wtedy zdawało się, że Polska, choć terytorialnie rozległa, tego naporu nie wytrzyma. Mądry król Bolesław, władający z Gniezna i Poznania, wyczuł, że jeżeli Polska ma się uchronić przed zalewem Niemczyzny, jedno tylko może jej przyjść z pomocą: niezależność polskiej hierarchii kościelnej od hierarchii niemieckiej. Starania Bolesława Chrobrego zostały zrozumiane w Rzymie przez ówczesnego papieża Sylwestra II. Zrozumiał je również imperator rzymski Otton III. Obecność przedstawicieli Stolicy Świętej, delegatów papieskich, wraz z Ottonem III i Bolesławem Chrobrym przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie w roku 1000 stała się kamieniem węgielnym dalszego budowania, a zarazem zasadą jedności Kościoła i Narodu. (...)

Gdy Polska umacniała się jako naród i państwo, przyszło nowe zagrożenie — najazdy tatarskie z południowego wschodu. Trzeba było niezwyklej energii narodowej i religijnej, aby stawić czoło nowemu niebezpieczeństwu. Stoczono wiele bitew: pod Sandomierzem, Wrocławiem, Legnicą i na tyłu innych terenach, aż wreszcie załamała się fala, która niosła zagładę Polsce i chrześcijaństwu. Może wyprosiła nam to Jadwiga Śląska, która tak ochotnie ofiarowała swoją największą miłość — własnego syna? Henryk Pobożny padł pod Legnicą, ale ofiara jego życia stała się tamą dla dalszego zalewu tatarskiego. (...)

W następnych stuleciach niesłychanie boleśnie dotknięte zostały Ziemia Chełmińska i Warmińska oraz Mazowsze Płockie: najpierw przez presję pogańskich Prus, a później przez stokroć gorsze krzyżactwo, które rzekomo chciało nawracać kraje faktycznie już nawrócone, a później samo zdradziło Chrystusa. Wiemy, że i ta fala rozbijała się nieustannie o Ziemię Mazowiecką i Kujawską, które w bohaterskich zmaganiach nie dopuściły do zalewu Niemczyzny ukrytej pod płaszczem Zakonu Krzyżackiego.

Po holdzie pruskim w Krakowie i sekularyzacji Zakonu niebezpieczeństwo protestantyzmu zaczęło otaczać Polskę już nie tylko od zachodu, ale też i od północy. Ileż trzeba było niezwyklej energii, aby oprzeć się temu złu! Jeżeli Polska i z tej opresji wyszła zwycięsko, jeżeli uratował się Naród, w Narodzie Kościół, to tylko dzięki temu, że (...) Kościół i Naród szły razem, wspierając się siłami wypracowanymi przez Ewangelię i polską kulturę religijną.

Można wspomnieć o innym jeszcze zagrożeniu, które szło od południa, z Bałkanów — o nawale tureckiej i mahometanizmie, który — jak mówi poeta — pragnął opanować Europę i postawić ciężkie stopy w samym jej sercu. Trzeba było żywej wiary króla Jana Sobieskiego i jego posłuszeństwa wobec Stolicy Świętej, trzeba było siły ducha chrześcijańskiego rycerstwa polskiego, aby odnieść największe obok Grunwaldu zwycięstwa pod Wiedniem, Parkanami i Chocimiem. Potęga turecka, która chciała zmahometanizować Polskę, dzisiejsze Niemcy i pójsz dalej, na zachód Europy, została złamana. (...)

Najboleśniej jednak, a zarazem najchwalebniejszą w naszych dziejach są czasy rozbiorów, okres niewoli Narodu i niezwyklej ograniczenia Kościoła przez zaborców, (...) zwłaszcza w Królestwie Kongresowym. (...) Wielu kapłanów w obronie wiary i Narodu powędrowało na Syberię i do więzień. I na terenie Waszej Diecezji istniały takie klasztory, które były miejscami kary dla kapłanów stawiających opór władzy zaborczej. Przecież wtedy posługiwa-

nie się mową ojczystą było zabronione, zwłaszcza podczas nabożeństw dodatkowych. A budowanie kościołów było uzależnione od zezwolenia z Petersburga. Dobrze wiedzą o tym starsi kapłani. Najmniejsze zmiany w życiu Kościoła były wówczas starannie śledzone. Kapłan nie mógł porozumieć się ze swoim dziekanem bez pozwolenia naczelnika powiatu, nawet do spowiedzi czy na odpusty nie mógł udać się bez paszportu. Wszystko było tak pomyślane, aby jak najbardziej ograniczyć pracę duchowieństwa. Ileż diecezji wakowało nie obsadzonych dlatego, że chciał je obsadzać car, chciał narzucać biskupów katolickim diecezjom w Polsce! Ale Naród się bronił. Wystarczy wspomnieć o arcybiskupie Felińskim i biskupie Nowodworskim; przez jakie udręczenia przeszli ci ludzie i gdzie się znaleźli dlatego tylko, że bronili niezależności Kościoła! (...)

Przyszedł wreszcie okres pewnego przełomu, jak gdyby dojrzałości politycznej: wydany został carski ukaz tolerancyjny. Przed kapłanami polskimi roztoczyły się nowe możliwości. Jako mały chłopiec uczestniczyłem w pierwszym po ukazie ingresie biskupa płockiego Wnukowskiego do mojej rodzinnej wioski. Przedtem biskupom nie wolno było wizytować diecezji; rząd carski na to nie pozwalał. Można sobie wyobrazić tryumfalny pochod biskupa przez ubogą wioskę do drewnianego kościoła, w którym byłem ochrzczony. Wielka była radość kapłanów, wiara ludu i świadomość, że Bóg zwycięży, że nie zginęliśmy — mimo straszliwego naporu obcej nam wiary i obcego języka. Wszystko to przeżyła również Diecezja Płocka. I to też należy do dziewięciowiecza jej dziejów.

Naród Polski przetrzymał prześladowania ze strony zaborców dzięki swojej głębokiej wierze i ufności w sprawiedliwość Bożą oraz dzięki zwartej sieci organizacyjnej Kościoła. Chociaż bowiem do pierwszej wojny światowej wiele stolic biskupich było opustoszałych i nie obsadzonych na skutek sprzeciwu władzy carskiej, a kapłani byli skrupowani w swej pracy duszpasterskiej, mowa ojczysta schroniła się do świątyni, przetrwała w pieśniach religijnych. Pokrzepieniem były dla nas „Gorzkie żale”, „Litania loretańska”, „Godzinki”; nabożeństwa czerwcowego wraz z litaniami do Serca Jezusowego nie wolno było odprawiać. Także procesje Bożego Ciała były ograniczone, o czym można się dowiedzieć z zarządzeń generała-gubernatora Skatona, drukowanych w 1913 roku z nakazu władzy carskiej w pismach diecezjalnych.

Wszystko to minęło, a Kościół i Naród pozostały. Albowiem Kościół w Polsce przez wieki pamiętał o przykazaniu Chrystusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je”. Wasi pasterze — biskupi i kapłani — ani na moment nie zapomnieli, że obowiązkiem ich jest chrzcić, nauczać i umacniać Naród polski w wierze. Dzięki temu Naród przetrwał. Przetrwał też Kościół, wspierany i otaczany opieką przez Naród. Zachowało się największe dobro religijne i narodowe — wiara Narodu. (...)

Godzi się nasze rozważanie jubileuszowe zakończyć skłonieniem się do stóp dwóch biskupów płockich: arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego, który mnie bierzmował w Andrzejewie w roku 1913, i biskupa Leona Wetmańskiego, biskupa pomocniczego diecezji. Obydwaj oni zostali zamęczeni w obozie koncentracyjnym podczas ostatniej, straszliwej wojny. Jeźli Chrystus mówi o swoim zwycięstwie na krzyżu, że była to najwspanialsza Jego chwila, podobnie można mówić o zwycięstwie Diecezji Płockiej w dziewięciowiecze jej istnienia i pracy. Wyraża się ono w tym, że dobry Bóg przyjął ofiarę męczeńską dwóch biskupów płockich, dając im ducha ofiary. Bo nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje daje za braci. A przecież Kościół jest nauczycielem miłości Boga i ludzi. Dlatego ze czcią wspominamy imiona tych dwóch biskupów, którzy naśladowali Chrystusa w wymiarze sobie dostępnym



i wstydu diecezji nie przynieśli. Są oni kwiatem zwycięskim na wielkim kurhanie dziejowym, sypanym przez wiarę, miłość i pracę duchowieństwa, biskupów i Ludu Bożego Diecezji Płockiej.

W świętym Roku Jubileuszowym, klękając duchem przed męczeńskimi Biskupami, z wdzięcznością całujemy ich stopy. Dziękujemy im, że bez wahania dali przykład wierności Bogu, Kościołowi i Narodowi. Leżący na ziemi, kopany przez gestapowców starszy, Biskup Antoni wiedział, że to jest jego obowiązek, że to największa jego chwała — dla Imienia Chrystusowego zniewagę cierpieć. Zostawił przykład nam, kapłanom, jak mamy służyć ludowi aż do oddania życia. I Wam wszystkim, Dzieci Boże, dziedzice jubileuszowej Diecezji Płockiej, dał przykład, jak macie przewyżczać zagrożenia wiary Chrystusowej, moralności chrześcijańskiej i kultury religijno-narodowej. Jest to prawdziwy dorobek dziejowy Waszej diecezji.

Dziękujemy Bogu za to, że taką moc dał ludziom. A Wam, Biskupi-Męczennicy, składamy hołd wdzięczności, całując Wasze umęczone nogi. Sobie natomiast zostawiamy upomnienie. I Tobie Najdostojniejszy Dziedzicu biskupiego tronu i katedry płockiej, i Wam, święte Prezbiterium Kościoła Diecezjalnego Płockiego: „Tu vero vigila!” Ty zaś czuwaj we wszystkim, pracuj i prowadź dzieło Ewangelisty, zwiastuna Dobrej Nowiny! Przyjdzie czas, że i Tobie, Biskupie Płocki, i Wam, Kapłani, i Wam, Ludu Boży, nieśmiertelny Dawca chwały na głowy Wasze nałoży wieniec radości i przyjaznej miłości. Amen. Alleluja!«

Uczestnicy Mszy św. z uwagą wysłuchali głębokiego i podniosłego kazania Prymasa Polski. Następnie na przemian z chórem odśpiewali wyznanie wiary, po czym Kardynał-główny Celebrans rozpoczął modlitwę powszechną, której wezwania podawał ks. mgr H. Chamski.

„W wielkim, historycznym dniu uroczystości 900-lecia Diecezji Płockiej, dziękując dobremu Bogu za łaskę wiary i powołanie do Chrystusowego Kościoła, z ufnością zanośmy do Niego nasze wspólne błagania.

- Módlmy się za Naszą Ojczyznę, aby zawsze pozostała wierna Ewangelii, Krzyżowi Chrystusowemu i Kościołowi.
- Módlmy się za Kardynała Prymasa, Biskupa Płockiego i cały Episkopat, aby przez ich pasterską posługę Lud Boży umacniał się w wierze i miłości.
- Módlmy się za wiernych Kościoła Płockiego ubiegłych wieków, którzy od początku trwali przy Chrystusie i przekazali nam prawdę Ewangelii.
- Módlmy się o opiekę i błogosławieństwo Boże na przyszłe czasy, aby Kościół Płocki był zawsze żywą częścią Kościoła Powszechnego i doprowadził swych synów do radości wiecznej.
- Módlmy się za nas tu zgromadzonych, abyśmy przeżywając 900-lecie Diecezji doznali wewnętrznej odnowy i wielbili Boga za Jego dobrodziejstwa i miłosierdzie.

Wszchemogący Boże, wysłuchaj łaskawie prośb ludu mazowieckiej ziemi i za wstawieniem Maryi, Pani Jasnogórskiej oraz świętych naszych Patronów spraw to, o co Cię z wiarą i ufnością prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego." 23a

Ponieważ mury Katedry nie pomieściły wszystkich uczestników uroczystości, po kazaniu Prymasa Polski dla zebranych przed świątynią wiernych Mszę św. przy ołtarzu polowym odprawił biskup sufragan dr J. Wosiński. W Katedrze natomiast rozpoczęła się liturgia eucharystyczna. Dary ofiarne do ołtarza

23a Por. MPP 1975 nr 11, s. 414.

zanieśli uczniowie Niższego Seminarium Duchownego. Po prefacji chór wykonał polifoniczne „Sanctus”, a po konsekracji wszyscy wierni odśpiewali akklamację „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu”. Wspólnie odśpiewana Modlitwa Pańska była autentycznym wyrazem jedności Ludu Bożego zespolonego duchem wiary wokół ołtarza. Następnie wszyscy zebrani przekazali sobie znak pokoju: najpierw biskupi w prezbiterium i duchowieństwo, a następnie wierni w nawach bazyliki. W tym czasie chór wykonał łacińskie „Agnus Dei”. Bardzo wielu uczestników nabożeństwa przyjęło Komunię św. rozdzielaną przez kilku księży. Z rąk celebransa otrzymali ją członkowie delegacji witającej Księdza Prymasa, przedstawicielki zakonów żeńskich oraz alumni Niższego Seminarium. W duchu wdzięczności Stwórcy za łaski udzielane ludowi Mazowsza w ciągu dziewięciu wieków istnienia diecezji odśpiewano wspólnie „Ciebie, Boga, wyśławiamy”.

Po końcowej modlitwie, przed udzieleniem błogosławieństwa, przemówił Metropolita Krakowski Karol Kardynał Wojtyła.

»Przygotowując się do jubileuszu Diecezji Płockiej, kapłani wraz z Waszą Eksceleńcją, Biskupem Płockim, przybyli przed trzema laty w pielgrzymce do grobu św. Stanisława — Biskupa Krakowskiego, Męczennika, Patrona Polski. Ta wymowna pielgrzymka zasługuje na wspomnienie w dzisiejszym dniu. Oto bowiem w tym czasie, kiedy przed dziewięciu wiekami rodził się na Mazowszu Kościół Płocki, na stolicy biskupiej w Krakowie pasterzował Stanisław ze Szczepanowa. A pasterzowanie jego wywarło trwałe wpływy na rozwój Kościoła i ducha polskiego. To pasterzowanie, zakończone śmiercią męczeńską w roku 1079, dało równocześnie patrona Kościołowi, który powstawał nad Wisłą, na Mazowszu, na Ziemi Płockiej. Godzi się wspominać imię Stanisławowe, które stało się dobrym znakiem tej ziemi, na której Kościół Płocki powstał przed dziewięciu wiekami.

Po upływie prawie pięciuset lat od daty, kiedy na stolicy krakowskiej zasiadał Stanisław — Biskup Męczennik, na Mazowszu narodziło się dziecko, którego rodzice na chrzcie nadali imię Stanisław. Stało się to w Rostkowie. Ten Stanisław po pięciu stuleciach powtórzył tajemnicę tamtego Stanisława; ten mazowiecki — tamtego, krakowskiego. A tajemnicę tę wyrazić można najkrócej, idąc za znaczeniem ich imion.

„Chwałą Bożą jest żywy człowiek” — powiedział św. Ireneusz. Powtórzył to za nim Sobór Watykański II. A imiona obu Stanisławów świadczą o tym na polskiej ziemi. Dlatego słusznie się stało, że Prezbiterium Kościoła Płockiego pod przewodnictwem swojego Biskupa na dziewięćsetlecie diecezji przybyło w pielgrzymce do grobu św. Stanisława, który jak grób Chrystusa, na jego podobieństwo, był źródłem i zadatkiem życia. Wyrazem tego życia jest imię, które z Krakowa podążyło na Mazowsze i pobudziło po pięciu stuleciach młodzieńca znanego całemu Kościołowi i Narodowi — św. Stanisława Kostkę.

Przemawiam na życzenie Waszej Eksceleńcji przed zakończeniem Mszy św. Pragnę nie tylko nawiązać do tych dawnych i bliskich wydarzeń, ale pragnę, tak w imieniu tego Stanisława, do którego pielgrzymowaliście, który stał u kolebki Waszego Kościoła, jak i w imieniu tego Stanisława, który powstał po nim, jako dziedzic sławy tego imienia na Ziemi Mazowieckiej, życzyć Kościołowi Płockiemu, ażeby stale urzeczywistniała się w nim ta wspaniała tajemnica — tajemnica żywego człowieka, który jest chwałą Bożą. Był nią i pozostanie i św. Stanisław — Biskup-Męczennik, i św. Stanisław Kostka — syn Waszej Ziemi i Waszego Kościoła. Amen«<sup>24</sup>

<sup>24</sup> Przemówienie Metropolity Krakowskiego, odtworzone na podstawie nagrania magnetofonowego, zostało autoryzowane. (Ak. Jub.) Por. MPP 1976 nr 4, s. 133—134.

Przedpołudniową część uroczystości jubileuszowych zakończyło błogosławieństwo mszalne, po którym wszyscy zebrani odśpiewali „Boże, coś Polskę”. Biskupi, duchowieństwo i goście oficjalni opuścili Bazylikę Katedralną podczas wykonywanego przez chór wspaniałego „Alleluja” Haendla, udając się na obiad do Seminarium Duchownego. Długo jeszcze okolice Katedry i Domu Biskupiego wypełnione były przez mieszkańców Płocka i wiernych przybyłych z diecezji. Wracając do domów dzielono się wrażeniami, komentowano przemówienia, podkreślano podniosły i religijny charakter wydarzenia.

Centralna uroczystość jubileuszowa odbiła się szerokim echem wśród mieszkańców miasta biskupiego, a dzięki obecności delegacji parafialnych również w całej diecezji.

### *b. Sesja naukowa*

Popołudniowa uroczystość, która rozpoczęła się o godz. 16.00, odbywała się w nieco innej scenerii. Przy wejściu do prezbiterium, pod kopułą Bazyliki Katedralnej, na ozdobionym motywami orłów piastowskich katafalku umieszczono dwie trumny z brązu, wykonane przez artystę rzeźbiarza z Płocka, M. Budkiewicza, zawierającą szczątki władców Polski, zmarłych i pochowanych w Płocku: Władysława Hermana († 1102) i Bolesława Krzywoustego († 1138). Złożenie do krypty szczątków obu władców poprzedziła sesja naukowa.

W prezbiterium, przy pokrytym zielonym suknem stole zajęli miejsca: Kardynał Stefan Wyszyński — Prymas Polski, Biskup Płocki, Arcybiskup Metropolita Poznański dr Antoni Baraniak oraz Ordynariusz Łódzki Biskup dr Józef Rozwadowski. Przybyło również wiele osób, aby uczestniczyć w historycznym wydarzeniu. Uczestników sesji powitał Biskup B. Sikorski, który powiedział:

»Rozpoczynamy popołudniową część naszej uroczystości. Wypełni ją najpierw sesja naukowa, którą zagai Najdostojniejszy Prymas Polski. Następnie wygłoszą referaty: Pan Prof. dr Z. Sułowski i Ks. Prałat dr W. Lis. Po zakończeniu sesji odśpiewamy „Bogurodnicę”, a przemówienie wygłosi Metropolita Poznański Arcybiskup Antoni Baraniak. Następnie na wieczny spoczynek odprowadzimy doczesne szczątki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Prosimy Waszą Eminencję o zagajenie sesji naukowej«.

Ksiądz Kardynał Wyszyński zwrócił w swoim wystąpieniu uwagę na doniosłe znaczenie prac podejmowanych przez historyków, dotyczących roli Kościoła Katolickiego w dziejach kultury polskiej. Podkreślił również tradycje naukowe Płocka, zwłaszcza zasługi dwu wybitnych biskupów: Michała Nowodworskiego i Antoniego Juliana Nowowiejskiego, mówiąc m.in.:

»Mile zadanie, zleczone mi przez Najdostojniejszego Arcypasterza Diecezji Płockiej, pragnąłbym wypełnić możliwie zwięźle. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Kościół Święty nie tylko żyje, uświęcając Lud Boży, ale w swojej pracy religijnej i kościelnej tworzy również dzieje — dzieje Kościoła i Narodu.

Wyjaśniliśmy już w czasie nabożeństwa dziękczynnego, jak to dzieje wzajemnie się wiążą i jak się uzupełniają. (...) Kościół żyjący na tej ziemi musi oprzeć się o rzeczywistość ziemską, jak to uczynił Bóg-Człowiek, głosząc Dobrą Nowinę w swojej ziemskiej ojczyźnie. Dlatego też również Kościół w Polsce jest wszczepiony w życie Narodu. Różeznanie tego wszczepienia i zakresu przenikania w życie Narodu, a nawet polityczne znaczenie wartości religijnych, ewangelicznych, teologicznych — to wszystko jest przedmiotem

specjalnych badań naukowych. W Polsce te prace stopniowo posuwają się naprzód, głównie dzięki wysiłkom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który stworzył specjalny ośrodek badań nad historią Kościoła w Polsce. Bardzo doniosłym wynikiem tej pracy, który raduje nas wszystkich, jest wydawanie „Historii Kościoła w Polsce”, której pierwsze dwa tomy już się ukazały. Daje to gwarancję, że praca, rozpoczęta z tak wartościowym wynikiem, będzie nadal rozwijana. (...)

Obecna sesja naukowa, podczas której mamy wysłuchać dwóch referatów: Pana Profesora Sułowskiego i Księdza Prałata Lisa, również ku temu zmierza. Trzeba pamiętać, że szczególnie ostatnie dziesiątki lat pracy Kościoła Płockiego bardzo wiele pod tym względem wniosły. Wspomnę tylko o wybitnej postaci biskupa płockiego Michała Nowodworskiego, który rozwinął szeroką działalność pisarską. Nie tylko sam był redaktorem „Przeglądu Katolickiego”, ale zapoczątkował wydawanie pierwszej oryginalnej „Encyklopedii Katolickiej”, której wszystkie tomy — prócz pierwszego i ostatniego — zostały opracowane w Płocku. Biskup Nowodworski był człowiekiem wysokiej kultury intelektualnej. Jego działalność zaznaczyła się wybitnie na terenie diecezji, zwłaszcza przez organizację Wyższego Seminarium Duchownego.

W tradycje wytworzone przez biskupa Nowodworskiego wszedł również arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, który wsiawił się w Polsce przez potężne tomy swoich wydawnictw liturgicznych, które opracował i wydał. Zastanawialiśmy się nieraz nad tym, jak ten człowiek, pracujący w tak trudnych warunkach w rozległej diecezji, miał jeszcze czas na pracę naukową. A jednak tę pracę podjął. Cieszył się też każdą pozycją bibliograficzną, wydaną przez swoich kapłanów. Gdy przed wojną głosiłem w Płocku referat dla pracowników Akcji Katolickiej, biskup Nowowiejski z wielką radością pokazywał mi publikacje naukowe duchowieństwa płockiego.

Sądzę, że obecna sesja naukowa, której poświęcimy nieco czasu, będzie dla nas korzystna, albowiem odbywa się w oprawie rzetelnie naukowej. Najwspanialszym wyrazem tej atmosfery jest tutejsza biblioteka, niestety, zniszczona w czasie wojny, a także Muzeum Diecezjalne i zbiory archiwalne, mogące ustąpić tylko niewielkiej liczbie diecezji w Polsce pod względem ich bogactwa, należytego konserwowania i wykorzystania.

W dobrych więc warunkach, na fundamencie zaszczytnej tradycji rozpoczynamy dzisiejszą sesję naukową, aby oczyma naukowców spojrzeć na niektóre fragmenty dziejów Diecezji Płockiej.<sup>25</sup>

Referat o początkach Kościoła na Mazowszu wygłosił dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego prof. dr Z. Sułowski.<sup>26</sup>

»Właściwe przedstawienie początków organizacji Kościoła na Mazowszu wymaga uwzględnienia tła ogólnopolskiego oraz — bodaj w paru słowach — sytuacji w Europie zachodniej, skąd przyszło do nas chrześcijaństwo.

W dobie budowy państwa polskiego Kościół w Europie zachodniej miał charakter kościoła państwowego. Te cechy wykształciły się na przełomie VIII i IX wieku, za cesarza Karola Wielkiego i jego następcy Ludwika Pobożnego. Wkrótce potem miał miejsce upadek znaczenia cesarstwa, później także pa-

<sup>25</sup> Przemówienie Prymasa Polski przytoczone wg tekstu autoryzowanego (Ak. Jub.) Por. Okólnik KDP nr 55/75, s. 271—273.

<sup>26</sup> Zamieszczony w niniejszej publikacji tekst referatu prof. dra Z. Sułowskiego odtworzony został na podstawie nagrania magnetofonowego (tekst autoryzowany przez prelegenta). Autor wypowiedzi opublikował na ten temat artykuł w t. 3 (1975) St. Płoc., s. 35—43.

piestwa; zaś po ich odnowie nadeszło całe stulecie przewagi cesarstwa nad papieżem (II poł. X — I poł. XI w.).

Na naszych ziemiach od IX wieku trwała ekspansja plemienia Polan. Pierwsze źródła pisane, pochodzące z roku ok. 966, zanotowały, że Mieszko panował wówczas w Wielkopolsce, na Mazowszu i wschodnim Pomorzu, posuwając się nad dolną Odrę. Po klęsce, poniesionej w walce z Wichmanem, zawarł sojusz z władcą czeskim Bolesławem, pojął za żonę Dąbrówkę i przyjął chrzest. W r. 968 przybył do Polski — konkretnie do stołecznego Poznania — biskup Jordan. Tak jak to zdarzało się i później, nowy biskup musiał odbywać podróz misyjną. Toteż zapewne on zniszczył w Płocku ośrodek kultu pogańskiego, odkryty przed kilkoma laty przez archeologów. Prawdopodobnie wtedy przyjęła chrzest co najmniej ludność Płocka i okolicy, może nawet znacznej części Mazowsza.

Około 1000 r. nastąpił wyjątkowy w naszych dziejach okres współpracy z cesarzem, gdyż ówczesny władca, Otton III miał uniwersalistyczną, nie zaś czysto niemiecką koncepcję cesarstwa. W tych latach notujemy wyprawę biskupa praskiego Wojciecha do Prus, jego śmierć i sprowadzenie ciała do Gniezna oraz bardzo szybką kanonizację. Papież Sylwester II w końcu 999 r. zadczydował powstanie metropolii u grobu nowego świętego. Decyzja ta została zrealizowana w marcu 1000 r., gdy do Gniezna przybył cesarz Otton III, a towarzyszący mu legaci popiescy wprowadzili w życie uchwały synodu rzymskiego. Wówczas zaczęła istnieć archidiecezja gnieźnieńska i trzy dalsze diecezje ze stolicami w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie. Część Mazowsza, położona na północ od Wisły, znalazła się prawdopodobnie w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej; Mazowsze południowe natomiast — w diecezji poznańskiej. (Trzeba podkreślić, że w tej sprawie są w nauce wysuwane różne, niezgodne ze sobą hipotezy, wynikające z braku dostatecznych podstaw źródłowych.)

Czasy Bolesława Chrobrego zaznaczyły się w całym kraju wielką akcją budowlaną, której ślady archeologowie odnaleźli również w Płocku. Mianowicie wzniesiono tutaj palacjum wraz z okrągłą świątynią. Była to budowla analogiczna do znanej z ruin na Ostrowie Lednickim czy też odkopanych w latach powojennych fundamentów w Gieczu i Przemyślu. Prawdopodobnie stąd wyruszył św. Bruno z Kwerfurtu na misje do Jadźwingów (dzisiejsza Suwalszczyzna), przez których w r. 1009 został zamordowany wraz z towarzyszami. Archeologowie odkryli w Płocku jeszcze jedną rotundę z pierwszej połowy XI w. Oczywiście na podstawie samych fundamentów trudno sądzić o przeznaczeniu budowli — nie jest jednak wykluczone, że należała ona do opactwa benedyktynów i że mogła służyć Brunonowi. Jeżeli ta hipoteza jest trafna — to benedyktyni w Płocku byłiby jedyną fundacją Bolesława Chrobrego, która przetrwała załamanie się państwa w latach trzydziestych XI, gdy w Polsce miała miejsce „reakcja pogańska”.

Właściwie należy mówić raczej o rewolucji społecznej, która wraz z tendencją do przywracania starych stosunków likwidowała również chrześcijaństwo. Nie objęła ona Mazowsza; tutaj władzę sprawował Mieclaw, dawny mieszniok króla Mieszka II, broniąc przez szereg lat niezależności swego państwa przed wpływami Kazimierza Odnowiciela. Władca ten powrócił do kraju z Niemiec i dopiero w 1047. r. odzyskał Mazowsze dzięki pomocy swego szwagra, księcia kijowskiego Jarosława Mądrego.

W połowie XI wieku w Kościele Europy zachodniej nasiliły się bardzo prądy reformistyczne. Na północy, nad Renem, nurty te miały bardziej zachowawczy charakter; na południu natomiast tendencje były znacznie bardziej radykalne. Nawiązując do nich, począwszy od lat pięćdziesiątych XI wieku,

papiestwo szybko uniezależniało się od Niemiec, wskutek czego za panowania Henryka IV (który wówczas nie był jeszcze koronowany na cesarza) narastał konflikt między papiestwem a cesarstwem. Szczyt tego konfliktu miał miejsce w r. 1076, gdy papież Grzegorz VII obłożył króla niemieckiego klątwą i zwolnił wszystkich jego poddanych od przysięgi na wierność. Klątwa została zdjęta 28 stycznia następnego roku po trzydniowej publicznej pokucie Henryka pod zamkiem Canossa we Włoszech. Zdjęcie klątwy nie zakończyło jednak walki, która toczyła się jeszcze przez kilkadziesiąt lat. Ostatecznie doszło do ustalenia warunków porozumienia we Wormacji w 1122 r.

W dobie pierwszej fazy tego sporu zaszyły ważne wydarzenia zarówno dla państwa jak i dla Kościoła polskiego. W r. 1065 Bolesław Śmiały ufundował opactwo benedyktynów w Mogilnie koło Gniezna i nadał mu niezwykle bogate uposażenie na Mazowszu. Zapewne w tym samym roku przydzielił Mazowsze jako dzielnicę jednemu żyjącemu bratu, Władysławowi Hermanowi, który miał wówczas co najmniej 20 lat, a więc już dawno był pełnoletni. Bolesław nawiązał kontakty z papieżem Grzegorzem VII. Znamy tekst listu papieża, datowanego 20 kwietnia 1075 r., który legaci przywieźli do Polski. List mówi o niezbyt dobrym stanie Kościoła polskiego. Należy przypuszczać, że legaci przybyli do Polski na przełomie wiosny i lata 1075 r. i dokonali reorganizacji Kościoła.

Ze źródeł pisanych wiadomo, iż funkcjonowało wówczas biskupstwo krakowskie oraz — od 1050 r. — wrocławskie. Sytuacja Gniezna i Poznania wygląda w źródłach bardzo niejasno; niektórzy historycy twierdzą nawet, że do r. 1075 nie było metropolity w Gnieźnie. Niewątpliwym rezultatem pobytu legatów jest fundacja biskupstwa w Płocku. Hipotetycznie należałoby wspomnieć również o ustanowieniu biskupstwa dla Pomorza w Białogardzie koło Koszalina; jeśli nawet powstało tam biskupstwo — to i tak po kilku latach uległo ono zniszczeniu przez pogany.

W następnym roku po przybyciu legatów nastąpiła koronacja Bolesława Śmiałego na króla Polski, trzeciego po Bolesławie Chrobrym i Mieszku II. Obyła się ona na Boże Narodzenie 1076 r., a więc w okresie rocznej klątwy rzuconej na Henryka IV, od którego Bolesław Śmiały poprzednio w pewnym sensie zależał. Władza królewska Bolesława trwała krótko. W 1079 r. miał miejsce zatarg króla z biskupem krakowskim Stanisławem. Biskup został zamordowany, zaś wygnany król uciekł na Węgry i tam szybko zakończył życie. Ten spór i jego powody opisują dokładniej dopiero późniejsze źródła; toteż trudno dziś ocenić wartość zawartych w nich informacji.

Po wyganiu króla władza przeszła w ciągu kilku lat na Władysława Hermana, który dzięki małżeństwu z księżniczką czeską Judytą, a następnie z Judytą — Marią siostrą Henryka IV, znalazł się w obozie cesarskim; faktycznie jednak rządy w kraju sprawował wszechwładny palatyn Sieciech. Od lat osiemdziesiątych XI wieku Płock stał się w praktyce stolicą Polski; odbiciem tego stanu rzeczy była rozwinięta działalność budowlana. Archeologowie odkryli rozbudowaną dawną świątynię Chrobrego, dostosowaną do potrzeb biskupa, oraz ślady pałacjum nawiązującego do wzorów nadreńskich.

Władysław Herman do końca życia rezydował w Płocku. W ostatnich latach pozostawił sobie dzielnicę mazowiecką, zaś inne części kraju przydzielił synom. Umarł w r. 1102 i tu został pochowany. Również jego syn, Bolesław Krzywousty, władca całej Polski, był do tego stopnia związany z Płockiem, że gdy umarł w r. 1138, pochowano go także tutaj, obok ojca. Dalszy okres świetności Płocka to czasy Bolesława Kędzierzawego, jednego z synów Krzywoustego, który był seniorem Polski w latach 1145—1173. Po jego śmierci

Płock stracił swe znaczenie jako stolica kraju, stając się tylko stolicą jednej z dzielnic.

Opinia Długosza o założeniu Biskupstwa w Płocku w r. 966 jest fałszywa. Autor „Historii Polski” twierdził bowiem, że wszystkie biskupstwa polskie powstały w tymże roku i wobec tego dorabiał diecezjom polskim imiona pierwszych ich biskupów. Również dla Płocka Długosz ułożył sześć takich imion. Natomiast dwa następne, które obejmowały okres od r. 1085 do początku XII w., mogą już pochodzić z miejscowej tradycji.

Pierwszym biskupem płockim byłby więc Stefan, który przybył prawdopodobnie z legatami (tak przypuszcza profesor A. Vetulani). Jego następcę Filipa znamy tylko z imienia. Kolejny biskup, Szymon (1107—1129), znany już z ówczesnych źródeł był prawdopodobnie również obcokrajowcem. Jego następcą, Aleksander z Malonne (okolice Liège w dzisiejszej Belgii), rządził w latach 1129—1156. Po nim nastąpił Werner, pochodzący z południowych Niemiec, który do Płocka przybył zapewne z Włocławka w r. 1156 albo 1157; umarł w 1170 lub 1172 r. Biskup Lupus — może Francuz — kierował diecezją do r. 1186 albo 1187. Dopiero pod koniec XII wieku mamy pierwszego Polaka — biskupa Wita; od tego czasu następni biskupi płockcy byli Polakami.

Biskupi — obcokrajowcy utrzymywali, naturalnie, więź z krajami swego pochodzenia. Znane są zwłaszcza kontakty z dwoma ośrodkami: Liège i Bamberg (w południowych Niemczech). Na tamtych terenach żywe były starsze, przedgregoriańskie nurty reformy kleru. Zapewne w związku z kontaktami biskupa Wenera Bolesław Kędzierzawy wysłał go w r. 1157 w poselstwie do cesarza Fryderyka I, który walczył z papieżem Aleksandrem III. Nic więc dziwnego, że Kościół płocki przez cały prawie wiek XII kontynuował dawne wzory kościoła państwowego. Dopiero pod koniec stulecia biskupi Lupus i Wit byli stronnikami Kazimierza Sprawiedliwego, a przez Kraków docierały do Płocka wpływy obozu związanego z papieżem.

Od r. 1075 istniała już prawdopodobnie pierwsza katedra, którą w 1126—1127 r. zniszczyli Pomorzanie. Kolejną wznosił biskup Aleksander. Jej konsekracja nastąpiła w 1144 r. Była to największa w Polsce bazylika romańska. Znanym i badanym przez historyków sztuki elementem wystroju tej katedry były tzw. Drzwi Płockie, które dziś znajdują się w Nowogrodzie Wielkim koło Leningradu; nie wiadomo, w jaki sposób tam się one znalazły, ale niewątpliwie z rzeźb dekoracyjnych, na których widnieje podobizna biskupa płockiego Aleksandra, wynika, iż drzwi te były przeznaczone dla Płocka.

Przy katedrze, w otoczeniu biskupa istniało prezbiterium, złożone początkowo z benedyktynów — tak jak to było we wszystkich diecezjach polskich — z czasem zastępowanych przez księży diecezjalnych. Później erygowano kapitułę — zapewne według tzw. reguły akwizgrańskiej; prawdopodobnie nastąpiło to już pod koniec panowania Władysława Hermana lub w początkowych latach rządów Bolesława Krzywoustego. Być może do końca wieku XII w kapitule zasiadało wielu cudzoziemców, z których najwybitniejsi zostawali potem biskupami. Np. prepozyt kapituły Walter, brat biskupa Aleksandra, był później biskupem wrocławskim, a prepozyt Barto, którego dotyczy wzmianka z r. 1187 — włocławskim.

Z połowy XII wieku pochodzi pierwsza informacja o scholastyku i szkole; urząd scholastyka i instytucje szkoły musiały jednak istnieć znacznie wcześniej. Zachowane do XX wieku resztki księgozbioru katedry płockiej dowodzą, iż tutejsi teologowie starali się o pogłębienie studiów biblijnych, ponieważ tego rodzaju ksiąg było nieproporcjonalnie więcej niż innych.

W r. 1166 biskup Werner przywiózł z Niemiec relikwie św. Henryka II cesarza i św. Zygmunta, króla burgundzkiego. Kult św. Henryka wcześniej

zanikł — prawdopodobnie dlatego, że dość szybko zdano sobie w Polsce sprawę, iż był to ten cesarz, który przez kilkanaście lat walczył z Bolesławem Chrobrym. Warto podkreślić, że biskup Aleksander fundował wszystkie kościoły pod wezwaniami maryjnymi; tak więc kult maryjny w diecezji płockiej ma bardzo starą, bo sięgającą XII wieku tradycję. W późniejszym średniowieczu próbowano rozwinąć kult biskupa Wernera — który został zamordowany i był nawet czczony jako święty — oraz biskupa Szymona; obydwaj nie utrzymali się jednak długo.

Największą grupę duchowieństwa na terenie Płocka stanowił naturalnie kler katedralny. Poza katedrą były także inne świątynie i inne grupy duchownych. Początki benedyktynów płockich rysują się w źródłach bardzo niejasno; mogą oni bowiem pochodzić nawet z czasów Bolesława Chrobrego, najostrożniejsze zaś datowanie mówi o trzeciej ćwierci XII w.; dopiero w następnym stuleciu opactwo św. Wojciecha występuje w źródłach w pełnym świetle. Poza katedrą istniały także inne grupy kanoników świeckich; w związku z jedną z nich odnotowana została w II połowie XII wieku druga szkoła.

Dalszym ciągiem XII-wiecznej fundacji kanonickiej był żeński klasztor norbertanek, które zostały sprowadzone do Płocka około 1210 r., a po przejściowych trudnościach osadzone w r. 1239. Z biskupstwem płockim był też ściśle związany klasztor kanoników regularnych w Czerwińsku, założony około 1150r. ; wydaje się, że jego głównym fundatorem był biskup Aleksander — chociaż nie jest to wcale oczywiste; prawdopodobnie sprowadził ich z Liège — choć ze względu na silne kontakty Czerwińska z Włochami można również uzasadnić hipotezę, iż przybyli oni z południa. Klasztor ich jest dziś jednym z najwybitniejszych zabytków romańskich w Polsce.

Zapewne od początku — w każdym zaś razie od połowy XII wieku — teren diecezji płockiej obejmował wszystkie ziemie na prawym brzegu Wisły: od Kamionka (który dzisiaj jest częścią Pragi w Warszawie) aż po Grudziądz; zaś na północy, w stronę Prus, i na wschodzie, w stronę Rusi — aż po kresy osadnictwa polskiego. Na lewym natomiast brzegu Wisły należało do diecezji wyłącznie niewielkie przedpole Płocka. Osadnictwo mazowieckie było dość zróżnicowane: gęstsze na zachodzie, coraz bardziej rzadzące na północy i wschodzie. Ze względu na ubóstwo źródeł, pochodzących z tego okresu, nie mamy możliwości bardziej precyzyjnego określenia poszczególnych faz budowy pierwszych kościołów na obszarze diecezji; sieć ich była rzadka w porównaniu np. z Małopolską.

O rezultatach działalności duszpasterskiej mogą powiedzieć nieco więcej archeologowie, którzy śledzą zmiany obrządku grzebalnego. Otóż pogańscy mieszkańcy Mazowsza, podobnie zresztą jak inni Słowianie, mieli ciepły obrządek pogrzebowy: palili zwłoki, a przedmioty, którymi posługiwał się zmarły, umieszczali w grobie. Po przyjęciu chrześcijaństwa obserwuje się widoczne zmiany tego obrządku. Wówczas powstały cmentarze dzisiejszego typu, zwane przez archeologów cmentarzami szkieletowymi. Stwierdzono, że w ciągu XII wieku znikają cmentarzyska ciepłe na terenach rozciągających się aż po kresy osadnictwa polskiego, co świadczy o szybkiej chrystianizacji ludności.

Pod koniec pierwszej połowy XIII wieku diecezja płocka uległa zmniejszeniu na skutek powstania biskupstwa chełmińskiego; było to związane z problemem Prusów i przybyciem Krzyżaków. I właśnie od tego stulecia sprawy Mazowsza i problemy diecezji zaczynają coraz bardziej nabierać charakteru lokalnego, tracąc swoje dawne znaczenie ogólnopolskie. Stan ten pogłębił się w XIV wieku, kiedy to Mazowsze nie weszło bezpośrednio w skład państwa



Władysław Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Później, w wiekach XV i XVI, Płock definitywnie stracił także rolę stolicy Mazowsza na rzecz szybko rozwijającej się Warszawy. Należy jednak podkreślić, że właśnie w dobie późniejszego średniowiecza postępowała rozbudowa sieci kościołów parafialnych, która stanowi podstawę działalności kleru diecezji aż po dzień dzisiejszy.»

Następnie ks. prałat dr W. Lis wygłosił referat p.t. „Męczeńskie dzieje duchowieństwa płockiego w czasie II wojny światowej.”<sup>27</sup>

»Kościół Płocki był zawsze żywą częścią Kościoła Powszechnego. Wśród bogatych dziejów obchodzonego dziś dziewięciowiecza warto wspomnieć jeden z najtragiczniejszych okresów diecezjalnej historii — czasy ostatniej wojny.

Lata te były dla wielu księży ciężką i bolesną próbą charakterów i postaw moralnych. Jedni wychodzili z niej karłami, a inni okryli się chwałą bohaterów i męczenników. Duchowieństwo płockie na czele ze swoimi biskupami w tych koszmarnych i trudnych dniach potwierdziło piękną przeszłość naszej diecezji, tworzoną przez wielkich synów i córki Kościoła w ciągu minionych dziewięciu wieków. Lata hitlerowskich prześladowań Kościoła i Ojczyzny były trudne i straszne. W okresie okupacji Hitler chciał zamienić pokonaną Polskę w niemiecką prowincję. Sądził, że zamierzony plan łatwiej uda się zrealizować, jeśli zniszczy inteligencję polską, zarówno świecką jak i duchowną. Ponieważ grupa ta liczyła kilkaset tysięcy osób, nie wystarczyły założone przez hitlerowców obozy w Polsce. Dlatego nieszczęśliwych skazańców posyłano do obozów koncentracyjnych istniejących w Niemczech i Austrii. Jeden z nich, mianowicie obóz w Dachau, stał się miejscem kaźni dla duchowieństwa wszystkich wyznań i krajów. W nim, podobnie zresztą jak w Działdowie, Sztutowie (Stutthof) i gdzie indziej, razem ze swoimi rodakami z podbitych przez faszystowskie Niemcy krajów ginęli księża mazowieccy. Ponieśli śmierć dlatego, że byli Polakami i duchownymi.

## 1. PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY DIECEZJI W CZASIE WOJNY

Władze niemieckie już przed wybuchem II wojny światowej planowały włączenie do Rzeszy zachodnich ziem państwa polskiego, ale ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła we wrześniu 1939 r.

Diecezja płocka, sąsiadująca od północy z diecezją warmińską, której granice pokrywały się z ówczesną granicą Polski i Prus Wschodnich, odczuła ciężar wojny już w pierwszym dniu uderzenia Hitlera na Polskę, a w ciągu następnych kilku dni została zagarnięta przez okupanta. Po zakończeniu działań wojennych Hitler rozporządzeniem z 8 X 1939 włączył zachodnią i północną część Polski do III Rzeszy. Na pozostałych terenach pismem datowanym 12 X 1939 utworzył Generalną Gubernię. Powyższy dekret wszedł w życie z mocą obowiązującą 26 X 1939. W ten sposób prawie cała diecezja płocka została włączona do Rzeszy, a niewielkie skrawki przyłączono do Generalnej Guberni. W skład Reich Süd-Ostpreussen Regierungsbezirk Zichenau wchodziły następujące dekanaty: płocki, płoński, przasnyski, pułtuski, raciąski, sierpecki, wyszogrodzki i żuromiński. Do okręgu administracyjnego Reichsgau Danzig-Westpreussen należały dekanaty: dobrzyński i rypiński. Natomiast dekanaty: gabiński oraz gostyniński, znajdujące się na lewym brzegu Wisły,

<sup>27</sup> Tekst referatu ks. dra W. Lisa, zamieszczony w niniejszej publikacji, został autoryzowany przez prelegenta. Autor ogłosił na ten temat artykuł („Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej”) w St. Płoc. 3 (1975), s. 377—398.

znalazły się w Reich Warthegau. Do Generalnej Guberni włączono dekanat wyszkowski oraz częściowo dekanaty: makowski, nasielski i pułtuski.

Omawiając okupacyjny podział administracyjny diecezji płockiej należy podkreślić, że przeważająca część diecezji została włączona do południowo-wschodniej prowincji Prus pod nazwą Bezirk Zichenau. Rządy nad tą prowincją sprawował jeden z największych przestępców wojennych — gauleiter Erich Koch. Władze okupacyjne prawie w każdym okręgu inaczej podchodziły do spraw związanych z Kościołem katolickim i traktowaniem duchowieństwa.

Mimo dokonania nowego podziału administracyjnego diecezja płocka przez cały okres okupacji stanowiła samodzielną jednostkę kościelną, którą do chwili aresztowania kierował prawowity ordynariusz-arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski. Po jego uwięzieniu rządy w diecezji sprawowali wikariusze generalni: bp sufragan Leon Wetmański, ks. prałat Stanisław Figielski i ks. kan. Wacław Jezusek, których arcybiskup Nowowiejski — na wypadek swojego wywiezienia lub uwięzienia — mianował 10 III 1940 r.

Wypada dodać, że pod koniec 1940 r. nuncjatura w Berlinie pismem z 20 XI 1940 (nr 36147) powierzyła abpowi Nowowiejskiemu jurysdykcję „ad nutum” nad znajdującą się pod okupacją niemiecką częścią diecezji łomżyńskiej. Ale w ówczesnych warunkach nie było mowy o dotarciu do okolic Myszynca lub Ostrołęki. Dlatego faktycznie owa administracja nigdy nie istniała, gdyż arcybiskup nie wykonał żadnej czynności prawnej.

## 2. STOSUNEK WŁADZ OKUPACYJNYCH DO BISKUPÓW PŁOCKICH

Położenie prawne Kościoła katolickiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy nie zostało jednolicie uregulowane. W okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie i w prowincji górnośląskiej władze niemieckie utrzymywały przez jakiś czas dotychczasowy stan prawny, uznając jednak Kościół katolicki za organizację polską. Dlatego już wkrótce po 1 IX 1939 okupant dążył do nadania Kościołowi charakteru niemieckiego przez usunięcie polskich księży, likwidowanie wszelkich przejawów polskości (język, napisy) oraz ustanowienie niemieckiej hierarchii kościelnej celem przeksztalcenia go w organizację niemiecką, którą można by wykorzystać do realizacji własnych interesów politycznych.

Największe zmiany zaszły w Kraju Warty (Warthegau).

Z relacji generała Fedora von Bocka wynika, że już podczas odprawy wyższych dowódców wojskowych, która odbyła się 22 VIII 1939, Hitler osobiście zapowiedział, że po zakończeniu kampanii wojennej w Polsce oddziały SS dokonają zagłady „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa”.

Zadanie to zostało powierzone grupom operacyjnym oraz placówkom policji i służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppe der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes).

Szczegółowe instrukcje w sprawie traktowania polskiej inteligencji wydał Reinhard Heydrich 7 IX 1939 na odprawie kierownictwa akcji „Tannenberg”. Potwierdził je następnego dnia wobec admirała Wilhelma Canarisa, któremu powiedział: „Ludzi należy rozstrzeliwać lub wieszać natychmiast, bez dochożeń. Szlachta, duchowieństwo i Żydzi muszą być zlikwidowani”. Hitler określił akcję likwidacji inteligencji polskiej mianem „politische Flurbereinigung”.

Mimo podjęcia przez Hitlera już na przełomie sierpnia i września 1939 r. decyzji o eksterminacji polskich warstw przywódczych, jej realizacja na szerszą skalę rozpoczęła się dopiero w końcu września tegoż roku.

Akcją eksterminacji objęto również polski kler, szczególnie katolicki. Władze niemieckie dążyły do usunięcia z wcielonych do Rzeszy ziem polskiego duchowieństwa katolickiego przez:

- 1° eksterminację biologiczną,
- 2° umieszczanie w obozach koncentracyjnych,
- 3° wysiedlanie do Generalnej Guberni.

Dwie pierwsze formy zastosowano na Pomorzu Gdańskim, Kujawach oraz na północnym Mazowszu.

Te represje objęły również księży diecezji płockiej, a wśród nich ordynariusza — seniora Episkopatu Polski, arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego oraz jego biskupa pomocniczego — Leona Wetmańskiego. Abp Nowowiejski jako doskonały duszpasterz, budowniczy, liturgista oraz człowiek niezwykle pracowity i darzony szacunkiem przez społeczeństwo mimo podeszłego wieku — osiemdziesięciu dwu lat — imponował swoją postawą patriotyczno-religijną. Nic więc dziwnego, że stał się przysłowiową „solą w oku” wroga.

Gdy 5 IX 1939 Niemcy zbombardowali katedrę, arcybiskup zwołał komisję rzeczoznawców i po ustaleniu wysokości strat własnoręcznie napisał memoriał do prezydenta Ignacego Mościckiego, w którym prosił, żeby podczas układów pokojowych z Niemcami zażądano ponad pół miliona złotych jako odszkodowanie za zniszczenie świątyni. Poleciał również zabezpieczyć kościół, wyremontować gmach seminaryjny, na który we wrześniu spadł palący się samolot, i rozpocząć w październiku normalny rok akademicki, mimo że z Płocka i diecezji dochodziły wieści o gwałtach, aresztowaniach i rozstrzelaniu księży.

Środowisko płockie, biorąc pod uwagę szykany i sędziwy wiek ordynariusza, radziło mu wyjechać do Generalnej Guberni, lecz arcybiskup nie zgodził się na wyjazd. Jak dobry pasterz został wśród swoich wiernych i kapłanów, których zachęcał do pozostania na placówkach duszpasterskich. Trzeba jednak podkreślić, że nie liczył tylko na przetrwanie. Za pośrednictwem wojskowego kapelana niemieckiego przesłał do nuncjatury w Berlinie memoriał o prześladowaniu Kościoła i trudnościach w zarządzaniu diecezją. Prawdopodobnie nuncjatura interweniowała u władz niemieckich, gdyż pewnego dnia zjawił się w Kurii gestapowiec i zapytał wprost, jakie arcybiskup Nowowiejski napotyka trudności w rządach diecezją oraz na co się skarży. Odtąd Niemcy zwrócili baczniejszą uwagę na jego osobę.

Ponadto pastor niemiecki Adolf Schendel mścił się za to, że redaktor „Głosu Mazowieckiego”, Michał Niemir na krótko przed wybuchem wojny zdemaskował w swoich artykułach jego szpiegowską działalność, co spowodowało zwolnienie go ze stanowiska pastora miejscowej gminy ewangelickiej. Schendel wiedział, że wspomniany dziennik powstał z inicjatywy abpa Nowowiejskiego i przez niego był finansowo zasilany. Toteż w kwestionariuszu, który przysłano do wypełnienia, wśród wielu pytań znalazło się następujące: „Jakie było kierownicze urzędowe pismo (führende Zeitung) diecezji?” Odpowiedź, że był nim „Miesięcznik Pasterski Płocki”, nie zadowolili zainteresowanych. Wezwano ordynariusza do landratury i polecono podpisać oświadczenie, że organem kierowniczym był „Głos Mazowiecki”. Wtedy wszystko, co w dzienniku napisano o akcji szpiegowskiej Schendla, poszło na rachunek arcybiskupa.

28 II 1940 gestapowcy otoczyli dom biskupi i po siedmiogodzinnym płdrowaniu mieszkania wywieźli arcybiskupa wraz z biskupem pomocniczym Leonem Wetmańskim i kapłanem ks. Ludwikiem Wilkońskim do odległego o 12 km Słupna.

Wywiezienie ze Słupna i uwięzienie arcybiskupa wraz z biskupem Leonem Wetmańskim i towarzyszącymi księżmi nastąpiło w nocy z 6 na 7 III 1941. Następnego dnia (8 III 1941) z piwnic magistratu plockiego o godz. 6.00 razem z innymi więźniami przetransportowano ich samochodami do obozu koncentracyjnego w Działdowie.

Czytając opisy życia i warunków pobytu w różnych obozach, odnosi się wrażenie, że ten był jeszcze bardziej prymitywny niż inne, gdyż urągał elementarnym zasadom higieny. Także tortury były tam bardziej wyrafinowane niż gdzie indziej, toteż wielu ludzi wręcz marzyło o Dachau.

W obozie działdowskim hitlerowcy wprowadzili bardzo surowy regulamin, a załoga ze szczególniejszą nienawiścią odnosiła się do duchowieństwa polskiego. Księża nie otrzymywali paczek żywnościowych, bielizny ani listów. W piwnicach nie było łóżek ani prycz. Więźniowie sypiali na przegniłej, rojącej się od robactwa słomie. Brak wody i straszliwy brud powodował rozszerzanie się chorób.

Ponadto księży skazywano na głód, ciągły lęk i wyczerpującą beczynność. „Siedzieli całymi dniami w celach, z rękami wyciągniętymi na kolanach wyciągniętych nóg, z tułowiem wyprostowanym i przykutym do ściany lub w pozycji stojącej, z rękami wzniesionymi i opartymi o ścianę, do której byli zwrócenii twarzą. Ręce omdlewały w bezruchu. (...) »Wacha« składała w ciągu dnia częste wizyty, sprawdzając, czy regulamin jest przestrzegany”.

Ci, którym udało się wyrzucić przez okna, widzieli „przechadzki” i „ćwiczenia” więźniów, egzekucje, wynoszenie trupów. Trudno tu przytaczać obszerniejsze cytaty z opisu stworzonego przez ks. Wacława Jezuska w pracy „Męczeński koniec arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego”.<sup>27a</sup>

Mimo upływu tylu lat bardzo boli, oprócz dokonanych zbrodni, perfidne zakłamanie tych, którzy w urzędowej korespondencji informowali zarówno władze kościelne, jak i rodzinę arcybiskupa, że tenże został zwolniony z obozu i znajduje się w Warszawie. W tym właśnie czasie abp Nowowiejski przeżywał najcięższe męki i katusze w obozie. Maltretowano go za to, że był dostojnikiem Kościoła, wiernym apostołem Chrystusa i wspaniałym synem swojej matki Ojczyzny. 20 czerwca hitlerowscy oprawcy kazali mu podeptać i opluć krzyż. Starzec odmówił. Bito go i kopano, a on „prosił Boga o skrócenie mu cierpień i odpuszczenie win oprawcom”.

Wśród autorów, którzy dotąd zajmowali się męczeństwem abpa Nowowiejskiego, brak zgodności co do dnia jego śmierci. Najczęściej podaje się następujące terminy: 28 V lub 20 VI 1941.

Mimo usilnych starań do dziś nie udało się jednak ustalić ani dokładnej daty jego śmierci, ani towarzyszących jej okoliczności. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski nie ma grobu, ale pamięć o nim wciąż żyje i domaga się monograficznego opracowania zarówno jego postaci, jak i tych wszystkich, którzy swoje życie oddali za wiarę i ojczyznę.

Męczeńska droga biskupa Leona Wetmańskiego była całkowicie podobna do tej, którą okupant zgotował arcybiskupowi. Potwierdza to korespondencja gestapo, dotycząca obu biskupów, z której wynika, że „11 XI 1939 bp Wetmański i inni duchowni ordynariatu zostali aresztowani. On sam oraz większość duchownych została zwolniona po krótkim okresie”. Po raz drugi aresztowano go 10 I 1940 wraz z innymi działaczami społeczno-politycznymi z Płocka. Gdy esesmani zajęli mieszkanie bpa Wetmańskiego, zamieszkał u abpa Nowowiejskiego. Obaj pasterze zostali wśród wiernych i odtąd obaj dzielili wspólny los internowania przez rok w Słupnie. „Przeniesienie obu

<sup>27a</sup> Publikacja, na którą kilkakrotnie powołuje się prelegent (cytaty), ukazała się w Płocku w 1947 r. [przyp. J. Ś.]

biskupów nastąpiło podobno za zgodą wyższego dowódcy SS i policji na obszar Północ-Wschód, SS-Gruppenführera Redies. Zastępstwo biskupów sprawuje chwilowo proboszcz Figielski z Płocka (...) W trakcie ewakuacji zarządzonej przez inspektora Sicherheitspolizei i SD w Królewcu w dniu 11 II 1941 obaj biskupi zostali ujęci i przekazani do obozu przejściowego znajdującego się w Działdowie. Nowowiejski zmarł tam 28 V 1941 r. na uwiad starczy. (...)” Treść korespondencji mówi sama za siebie. Twierdzenie, powtarzające się wielokrotnie, że arcybiskup zmarł na uwiad starczy, jest fałszem. Była to urzędowa terminologia okupanta. Warunki życia w obozie działdowskim i bestialskie traktowanie więźniów można określić jedynie jako zamęczenie z premedytacją. Takie było zresztą wyraźne zamierzenie. „(...) Wetmański i Nowowiejski byli (...) Polakami, których trzeba aresztować z powodu długoletniej ich akcji podżegania przeciwko Niemcom. Nowowiejski i Wetmański zostali w 1941 r. z powodu nastawienia antyniemieckiego, które wykazali już przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej, przekazani do obozu przejściowego w Działdowie. Nowowiejski zmarł tam 28 V na uwiad starczy w wieku 82 lat, a Wetmański dnia 10 X 1941: na katar kiszek przy ogólnym osłabieniu. Dnia 16 III 1941 odebrano wymienionym pierścienie. (...)”

Tyle korespondencja gestapo, mimo że dalej wymieniano między sobą różne pisma w sprawie pierścieni po biskupach płockich. Świadkowie z obozu, którym udało się przeżyć tę ogromną gehennę, relacjonują: „Po śmierci ks. arcybiskupa więźniowie widzą ks. bpa Wetmańskiego idącego w ostatnich szeregach wśród księży. Ma z prawej strony głowy przeciętą skroń od uderzenia bykowcem i zakrzepłą krew z rany, od gorąca ściemniałą”. Dokładniejsze okoliczności jego męczeńskiej śmierci nie zostały dotąd ustalone. We wrześniu lub z października 1941 r. bp Wetmański został wywieziony z obozu wraz z grupą księży w okolice Gdańska i tam rozstrzelony. Trudno ustalić dziś miejsce i datę śmierci bpa Leona Wetmańskiego. Jedni autorzy informują, że stało się to 10 X 1941 w Działdowie, inni — że w Oliwie w 1942 r.

### 3. POSTAWA OKUPANTA WOBEC DUCHOWIEŃSTWA PARAFIALNEGO

Jeżeli okupanci nie oszczędzili biskupów płockich, to tym bardziej nie można było liczyć na tolerancję w stosunku do duchowieństwa zatrudnionego na placówkach duszpasterskich. Hitlerowcy byli przekonani, zresztą słusznie, że Kościół katolicki, przyczyniał się do utrzymania świadomości narodowej, pielęgnował idee odbudowy państwa polskiego i przewodził walce narodowościowej. Taka postawa duchowieństwa polskiego stwarzała oczywiście przeszkodę dla polityki germanizacyjnej, prowadzonej w zaborze pruskim. Tym bardziej, że władze okupacyjne obarczały duchowieństwo polskie „winą” za polszczenie Niemców. W memoriale przesłanym wyższemu dowódcy SS i policji Hildebrandtowi 27 VII 1940 gauleiter Gdańska Forster stwierdził, że w minionych stuleciach Kościół katolicki odgrywał na tych terenach ogromną rolę i że duchowieństwo, którego przedstawiciele w większości byli fanatycznymi Polakami, spolonizowało osoby niepolskiego pochodzenia. Namiestnik Kraju Warty bardzo często i ostro zarzucał księżom polskim nacjonalizm, szowinizm oraz nastawienie antyniemieckie. W 1942 r. stwierdził min., że „kler polski był o tyle internacjonalistyczny, o ile nie chodziło o Niemców. W każdym przypadku, który dotyczył sprawy Niemca, był on w najwyższym stopniu aktywny w duchu polskim”.

Szczególnie podkreślano aktywną postawę duchowieństwa polskiego w latach 1938—1939. Dał wyraz temu ambasador niemiecki w Polsce, Hans Adolf von Moltke, który 1 VII 1939 pisał do Berlina, iż „kler polski oddał się do

dyspozycji polskiej propagandy antyniemieckiej, głosząc, że Polska stoi w obliczu świętej wojny przeciwko niemieckiemu neopoganizmowi, a niektórzy księża odprawiali nabożeństwa w intencji zwycięstwa Polski".

Przywódcy hitlerowscy niejednokrotnie podkreślali znaczenie religii w patriotycznej działalności duchowieństwa polskiego. Uważali oni, że przynależność przeważającej większości ludności polskiej do Kościoła rzymskokatolickiego ułatwiała duchowieństwu polskiemu jego antyniemiecką propagandę, która spowodowała, że w interesie polityki polonizacyjnej utożsamiono polskość z katolicyzmem, a wyznanie ewangelickie — z narodowością niemiecką.

Te poglądy władz niemieckich na znaczenie i działalność Kościoła katolickiego w Polsce i postawę polskiego kleru katolickiego wywarły istotny wpływ na politykę kościelną stosowaną na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy i na eksterminację polskiego duchowieństwa katolickiego.

W latach okupacji na politykę kościelną władz niemieckich wpływały inne jeszcze względy. Ludność polska pierwszych dni wojny przejawiała wolę walki z okupantem hitlerowskim i wykorzystywała każdą okazję do zademonstrowania swoich uczuć narodowych. W związku z tym, że wszelkie publiczne i zorganizowane formy życia polskiego zostały zlikwidowane, jedynym miejscem, mogącym częściowo zastąpić społeczeństwu polskiemu to, co straciło, a zarazem przypomnieć przeszłość i natchnąć wiarą w lepszą przyszłość, stał się Kościół.

We wszystkich trzech wymienionych poprzednio okręgach występowały pewne wspólne zasady postępowania, a mianowicie:

1. podporządkowanie polityki kościelnej polityce narodowościowej,
2. likwidacja wszelkich objawów polskości w świątyniach i obrzędach religijnych,
3. usuwanie polskiego kleru katolickiego,
4. konfiskowanie mienia kościelnego
5. rozwiązywanie wszelkich polskich organizacji religijnych,
6. zamknięcie polskich wydawnictw kościelnych.

Przeprowadzona przez okupanta hitlerowskiego eksterminacja polskiego duchowieństwa katolickiego była — jak wspomniano — częścią składową ogólnej akcji wyniszczenia inteligencji polskiej.

Dokładna data rozpoczęcia tej akcji nie została dotychczas ustalona. Prawdopodobnie decyzja „likwidacji” inteligencji polskiej, podjęta niewątpliwie przez Hitlera, zapadła w końcu sierpnia 1939 r. lub w pierwszych dniach kampanii wrześniowej, w każdym jednak razie przed 7 IX 1939. Według relacji generała Bocka, podczas odprawy wyższych dowódców wojskowych w dniu 22 VIII 1939 Hitler zapowiedział, że po zakończeniu kampanii wojennej w Polsce oddziały SS dokonają zagłady „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa”.

Masowe aresztowania księży w diecezji płockiej na terenach włączonych do prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie zaczęły się już 20 X 1939. Niemałą rolę w tej akcji odegrali koloniści niemieccy, oskarżający niektórych duchownych o przynależność do Związku Kresów Zachodnich. Dlatego z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich wskazywali oni żołnierzom Wehrmachtu rzekomych „ciemieńców i morderców” mniejszości niemieckiej. Rozpoczęły się więc aresztowania i rozstrzeliwania — bez procesów i bez wydawania wyroków sądowych.

W dekanacie rypińskim pierwszych księży uwięziono 20 X 1939.\* Przetrzy-

\* Obszerniejsze informacje na ten temat podaje M. Krajewski, Eksterminacja duchowieństwa dekanatu rypińskiego w latach II wojny światowej, MPP 1977 nr 4, s. 157—162. [przyp. J. Ś.]

mywano ich najpierw w Rypinie, a po przeprowadzeniu rzekomych badań 30 października internowano w klasztorze karmelitów w Oborach. Natomiast księży z dekanatu dobrzyńskiego uwięziono w Lipnie, a następnie przewieziono do Skępego. Do księży z dekanatu rypińskiego dołączono duchownych z sąsiednich dekanatów, należących do powiatu rypińskiego, a mianowicie: z dekanatu sierpeckiego — proboszcza ze Szczutowa i z żurimińskiego — proboszcza z Syberii. Miejscem kaźni wszystkich księży z powiatu rypińskiego była piwnica więzienna w Rypinie. Tutaj — oprócz ks. dziekana Gogolewskiego — 28 X 1939 został stracony (w lasach skrwileńskich) ks. Gajewski. Pozostałych kapłanów z więzienia rypińskiego przewieziono do klasztoru w Oborach, gdzie dwóch z nich również poniosło śmierć, a resztę więźniów 20 II 1940 odesłano do Grudziądza. 5 III 1940 pozostałych przy życiu wywieziono do obozu w Stutthofie, a stamtąd 10 IV 1940 przetransportowano ich razem z innymi więźniami do Sachsenhausen, gdzie przebywali do grudnia 1940 r. Z Sachsenhausen księża diecezji płockiej dnia 14 XII 1940 zostali przewiezieni do Dachau, który stał się dla nich ostatnim miejscem pobytu. Kilku kapłanów zmarło w tym obozie. W lipcu 1942 r. wojskowe władze niemieckie oddały wszystkich polskich kapłanów wojskowych w ręce gestapo, które z kolei przesłało ich do obozu w Dachau. Ci księża, którym udało się szczęśliwie przetrwać obóz koncentracyjny, w kwietniu 1945 r. zostali uwolnieni przez wojska amerykańskie.

Inny los spotkał duchownych z dekanatu dobrzyńskiego, który należał do dwóch powiatów: lipnowskiego i płockiego oraz do dwóch województw: pomorskiego i warszawskiego. W parafiach: Dobrzyń n. Wisłą i Chrostkowo, należących do powiatu lipnowskiego, księży aresztowano 23 X 1939. Natomiast kapłani z parafii dekanatu płockiego, należący do powiatu płockiego, zostali aresztowani dopiero w marcu 1941 r. Miejscem tortur i kaźni księży z dekanatu dobrzyńskiego aresztowanych w październiku 1939 r., były: Lipno, klasztor w Skępem, Grudziądz i Stutthof.

Po uwięzieniu księży z dekanatu rypińskiego, dokonany w październiku 1939 r., wierni zostali całkowicie pozbawieni opieki duszpasterskiej. Na terenie dekanatu zaczęła się wroga względem Polaków działalność bpa Spletta i księży pomorskich, wyznaczonych do pracy duszpasterskiej przez okupacyjne władze niemieckie. Szczególnie obciążające bpa Spletta w oczach Polaków są wydane przez niego dokumenty w okresie od 1 IX 1939 do końca września 1940 r.

Prześladowania ze strony władz niemieckich dotknęły również księży z dekanatów: gabińskiego i gostyńskiego włączonych do Kraju Warty. Pierwszym który oddał swoje życie za wiarę i ojczyznę, był ks. prob. Kwiatkowski z Soczewki. Oskarżony przez miejscowych kolonistów o kontaktowanie się z żołnierzami polskimi, został rozstrzelony przy plebanii 25 IX 1939. Dekanat gostyński w niedługim czasie stracił trzech młodych wikariuszy z Gostynina, których zamordowano w lesie koło Wólki Łąckiej. Swoim poświęceniem przedłużyli o półtora roku życie ks. dziekanowi Kaczyńskiemu, którego Niemcy powtórnie aresztowali 11 VI 1941, wywożąc go do obozu w Inowrocławiu, gdzie zmarł 26 XII 1941.

Masowe aresztowania księży płockich w Kraju Warty miały miejsce 26 VII 1940. Dotknęły one 12 księży, z których 7 zginęło w obozach koncentracyjnych. Uwięziono również ks. proboszcza z Pacyny, a pozostałych duchownych z tych dekanatów aresztowano w czasie ostatniej fali przesładowań duchowieństwa tego rejonu, która nastąpiła w dniu 6 X 1941. W dekanacie gabińskim i gostyńskim, liczących łącznie 17 parafii, pozostał tylko jeden kapłan w parafii Czermno — ks. Wincenty Helenowski.

Większość dekanatów diecezji płockiej, w tym również miasto biskupie, należała do tzw. regencji ciechanowskiej. Również na tym terenie wielu księży zostało zamordowanych w lokalnych więzieniach lub w obozach koncentracyjnych.

Największe straty poniósł dekanat płocki, a najmniejsze — żuromiński. Podobnie jak w Kraju Warty prześladowania miały kilka faz. Rozpoczęto je w latach 1939 — 1940 w związku z listopadową rocznicą niepodległości Polski. Niezależnie jednak od ogólnych akcji, aresztowania księży miały miejsce od pierwszych dni września 1939 r. Np. ks. proboszcza z Chorzel uwieziono już 2 IX 1939, a z Janowa — 3 IX tegoż roku. Podobny los spotkał 9 IX 1939 księży z Obrytego i jednego wikariusza z Ciechanowa. Powodem aresztowań była patriotyczna postawa aresztowanych. Zostali oni zamordowani w nieznanych okolicznościach. Do tej liczby należy również dołączyć ks. proboszcza z parafii Skołatowo, którego oskarżyli miejscowi koloniści z Dzierżąni, i na tej podstawie dnia 12 IX 1939 został rozstrzelony. Trzeba dodać, że koloniści niemieccy w wielu przypadkach przyczynili się do aresztowania i śmierci nie tylko duchowieństwa, ale i polskiej ludności cywilnej. W ten sposób załatwiali swoje zadawnione właśnie sąsiedzkie albo — kierowani szowinizmem — realizowali prawo zemsty.

Trudno wyliczać nazwiska wszystkich księży, których okupanci aresztowali, gdyż ta lista przedłużyłaby czas prelekcji. Warto przypomnieć, że prawie każdemu z nich poświęcono nekrolog, niekiedy dość obszerny, w urzędowym organie diecezjalnym — „Miesięczniku Pastorskim Płockim”.

Trzeba również przypomnieć, że rok 1941 był rokiem największych triumfów wojsk hitlerowskich w Europie. Sukcesy odniesione na frontach zaostriżyły terror w okupowanych krajach, m.in. w Polsce. Nie ominął on również księży regencji ciechanowskiej. Falowe aresztowania duchownych na tym terenie były najbardziej tragiczne w dziejach męczeństwa diecezji płockiej. Wtedy właśnie przejściowy obóz w Działdowie stał się miejscem śmierci obu biskupów płockich, 48 kapłanów i jednego alumna. Księży w obozie działdowskim traktowano jako więźniów politycznych, z którymi hitlerowcy obchodzili się szczególnie surowo. Dla nich istniał tylko jeden rodzaj kary — śmierć. Dlatego prawie żaden z przebywających tam księży nie wyszedł żywy z tego obozu.

W latach 1942—1944 powstawało coraz więcej organizacji podziemnych, z którymi sporo księży współpracowało czynnie albo organizowało im różnego rodzaju akcje pomocy wśród wiernych. Schwytani za takie przestępstwo wędrowali do obozów, z których już na ogół nie wracali. Zarzut przynależności do organizacji podziemnej był bowiem równoznaczny z wyrokiem śmierci.

Statystycznie biorąc, diecezja płocka poniosła ogromne straty personalne. Niech o tym mówią liczby: w Dachau — 25 księży, w Działdowie — 50, w Gusen — 3, w Mauthausen — 1, w Oświęcimiu — 1, w Sachsenhausen — 3, w Stutthofie — 2; rozstrzelani na miejscu — 18, jeden zginął od bomb, jako ofiary wojny — 8, w więzieniach — 3, zaginęło — 3. Razem zginęło 118 osób, w tym 2 biskupów, 112 księży i 4 kleryków.

Do tej liczby należy dołączyć ofiary prześladowań hitlerowskich wywodzące się z domów zakonnych, położonych na terenie diecezji płockiej. Poszczególne domy poniosły następujące straty: kapucyni (Zakroczym) — 4 ojców, karmelici (Obory) — 3 ojców i 2 braci, pasjoniści (Przasnysz) — 4 księży i 3 braci, salezjanie: w Czerwińsku — 2 księży, w Jaciążku 2 księży, w Płocku — 5. Razem 20 księży i 5 braci. Tym samym liczba ofiar wzrosła do 143 osób. Jeśli do tej liczby dodamy jeszcze księży, którzy zmarli w czasie okupacji śmiercią naturalną, a takich było 47, to liczba ofiar wzrośnie do 190.



(W tym duchowieństwo parafialne stanowi ogromną większość, bo aż 165 osób). Ogólna liczba czynnego duchowieństwa diecezjalnego wynosiła w 1939 358 osób. Odjąwszy z tego 165 duchownych, o których była mowa wyżej, dochodzimy do wniosku, że przy życiu pozostało tylko 187 księży przedwojennych, czyli ok. 53<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Ci księża, którzy pozostali przy życiu, również przeszli swoją drogę męczeństwa — wielu z nich przeżyło gehennę obozową, wielu przez cały czas wojny musiało się ukrywać, a jednostki, którym udało się przetrwać na posterunku duszpasterskim, żyły przeważnie w ciągłym strachu i napięciu, że lada chwila mogą być aresztowani i będą musieli podzielić los obozowy swoich uwięzionych i ubranych w pasiaki konfratów.

Trzeba zaznaczyć, że eksterminacyjna polityka okupanta nie ominęła obu seminariów duchownych w Płocku, które oprócz olbrzymich zniszczeń materialnych poniosły także niepowetowane straty personalne, tracąc 7 profesorów.

Nagminnie również było na terenie diecezji zamykanie kościołów, a nawet ich burzenie, niszczenie w otoczeniu kościelnym polskich napisów, chorągwi, zabytków kulturalnych, ograniczenie lub zakazywanie używania języka polskiego przy sprawowaniu czynności religijnych. Zamknięte świątynie zionęły pustką i niszczały, szereg kościołów sprofanowano, zmieniając je na magazyny, sale koncertowe, domy kultury, muzea i więzienia.

\*  
\*      \*

Problemy omówione w referacie zostały zaledwie zasygnalizowane. Czekają one na obszerniejsze monograficzne opracowanie, o czym poważnie myśli obecny Orydynariusz Płocki bp dr Bogdan Sikorski.

Śledziliśmy męczeńską drogę Kościoła Płockiego w czasie okupacji. Wspominamy ten okres nie po to, aby jątrzyć, ale dlatego, by z naszymi męczennikami nawiązać modlitewny kontakt. W tym też celu w dniu 12 VI 1967 w kościele parafialnym w Działdowie odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci zamordowanych biskupów i kapłanów diecezji płockiej. Poświęcenia dokonał Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński przy współudziale Biskupa Płockiego dra Bogdana Sikorskiego i Biskupa Pelplińskiego — dra Kazimierza Kowalskiego. W uroczystości wzięło udział licznie zgromadzone duchowieństwo obu diecezji oraz miejscowe społeczeństwo. Podobne tablice pamiątkowe znajdują się w wielu kościołach naszej diecezji oraz w Katedrze Płockiej.

Mimo poniesionych strat personalnych i materialnych Kościół katolicki w Polsce po odzyskaniu wolności nadal stanowi istotny składnik narodu i państwa polskiego. Razem z odbudową umęczonej i zniszczonej przez okupanta ojczyzny z ruin dźwigają się świątynie, a tam gdzie zostały doszczętnie zniszczone, powstają nowe, w których mazowiecki Lud Boży będzie chwalił i wielbił Boga. Również Kościół żywy powoli, ale systematycznie rodzi się, rozwija, i zabiłnia ogromne rany oraz wypełnia luki, jakie pozostawiła po sobie straszliwa okupacja. Seminaria duchowne: wyższe i niższe spełniają swoją dawną rolę. Stan liczebny duchowieństwa diecezji płockiej, tak bestialsko wymordowanego, wrócił do przedwojennej liczby, a nawet ją przewyższył. W 1939 r. było (razem z księżami-emerytami) 368 kapłanów, a dziś po 30 latach wolności, w diecezji pracuje 446, a więc o 22<sup>0</sup>/<sub>0</sub> więcej. Historia i tym razem wykazała, że zamierzone plany okupanta, dotyczące germanizacji ziem polskich, „wcielonych” do III Rzeszy, nie powiodły się i że sprawiedli-

wość międzynarodowa zwyciężyła. Okupantowi nie udało się całkowicie wyniszczyć inteligencji polskiej, a razem z nią duchowieństwa. Ci, których wróg wymordował spośród nas, żyją nadal w naszej pamięci, przypominają nam i będą przypominać przyszłym pokoleniom, że wiara i ojczyzna to największe wartości, za które — jeśli przychodzi potrzeba — warto oddać życie.«

### *c. Złożenie szczątków władców Polski w krypcie Katedry*

Po referacie ks. dra W. Lisa chór kleryków odśpiewał „Bogurodnicę”. Następnie przemówił Metropolita Poznański Arcybiskup dr A. Baraniak.

»Jubileusz 900-lecia Diecezji Płockiej i szczególna okazja powtórnego pochowania doczesnych szczątków księcia Władysława Hermana oraz Bolesława Krzywoustego stworzyły miłą okazję do przekazania od najstarszej diecezji polskiej, od Mieszkowej Katedry Poznańskiej serdecznych słów pozdrowień. Obejmują nimi przybyłych na uroczystość Księży Kardynałów, Biskupów, Duchowieństwo, Lud wierny Diecezji Płockiej z jego Arcypasterzem na czele.

Czuję się wyróżniony możliwością przemawiania w tak uroczystej chwili. Zdaję sobie sprawę, że moje wystąpienie uzasadnia wyjątkowa rola Poznania w początkach chrześcijaństwa w Polsce. Tam powstało pierwsze biskupstwo, obejmujące swym zasięgiem jurysdykcyjnym całą ówczesną Polskę, tam spoczywają nasi pierwsi władcy: Mieszko I, Bolesław Chrobry, Mieczysław II. Tam znajduje się — jak powiedział Prymas Polski w czasie obchodów milenijnych — kolebka chrześcijaństwa w Polsce, która przygotowała grunt do powstania pierwszej metropolii w Gnieźnie.

Już od najdawniejszych czasów zacieśniała się więź między diecezją wielkopolską a Mazowszem.

1. Mazowsze, posiadając własną organizację plemienną, zostało przyłączone do państwa Piastów jeszcze przed chrztem Polski. Chrześcijaństwo przyczyniło się w dużej mierze do pogłębienia tej więzi. Książę Polan buduje w Płocku — na miejscu plemiennego kultu pogańskiego — swój gród z podgrodzem jako ośrodek władzy książęcej, a kaplicę pałacową jako ośrodek chrystianizacji.

Nie ma wprawdzie (wystarczających) źródeł historycznych, lecz nie budzi wątpliwości (fakt), że chrystianizacją Mazowsza — do tysięcznego roku — kierowali biskupi poznańscy: Jordan i Unger, gdyż ich jurysdykcji podlegało wtedy całe państwo Piastów.

2. Na Mazowszu chrześcijaństwo musiało przyjąć się szybko i gruntownie. Kiedy bowiem dwa wielkie nieszczęścia nawiedziły Wielkopolskę, tzw. reakcja pogańska i najazd czeski (1034—1039), chrześcijanie z Wielkopolski znaleźli na Mazowszu bezpieczne schronienie. Pisze Gall-Anonim: „(...) Zarówno od obcych, jak i od własnych mieszkańców Polska doznała takiego spustoszenia, że w zupełności niemal obrana została z bogactw i ludzi. Wtedy to Czesi zniszczyli Gniezno i Poznań oraz zabrali ciało świętego Wojciecha. Ci zaś, co uszli z rąk wrogów lub którzy uciekli przed buntem swoich poddanych, uchodzili za rzekę Wisłę, na Mazowsze.” (I, 19)

3. Niektórzy historycy uważają, że właśnie ta więź Mazowsza z Poznaniem, zapoczątkowana w okresie tzw. reakcji pogańskiej, przekształciła się później w zależność jurysdykcyjną w formie archidiaconatu czerskiego, należącego do diecezji poznańskiej.

Diecezja poznańska posiadała w okresie przedrozbiorowym długą wspólną granicę z diecezją płocką właśnie na odcinku archidiaconatu czersko-warszawskiego. Źródła historyczne wymieniając układy obu biskupów co do regulacji

granicy czasem mówią o konfliktach z tego powodu. Nie można jednak wątpić, że w pogranicznych dekanatach istniała duszpasterska współpraca.

Jak już dzisiaj niejednokrotnie słyszeliśmy, rola Płocka urosła do wyjątkowej rangi za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Płock stał się wtedy stolicą Polski, a fakt ten został potwierdzony ostatnią wolą ówczesnych monarchów, obierających Płock jako miejsce swego spoczynku po śmierci.

Dziś nawiązujemy do tego okresu świetności i w jubileuszowym nastroju dziękujemy Bogu za 900 lat Diecezji Płockiej, za Hermana i Krzywoustego, za wszystko, co uczynili oni dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Uroczystość dzisiejsza, nosząca na sobie znamię jubileuszu istnienia Diecezji Płockiej, przewiduje w swoim programie wydarzenie o historycznym znaczeniu. Mamy być świadkami niezwyklego pogrzebu. Szczołki naszych władców, których nie zgryzi jeszcze zęb wieków, będą ze czcią złożone do okazałych sarkofagów. Wielcy nasi przodkowie, których sławi historia, stają się nam bliżsi, epoka ich życia bardziej rozjaśniona, ich działalność doznaje nowego uznania. Wydaje się, że przeszłość miesza się z terażniejszością, że dawna myśl polityczna piasłowskich władców, zestawiona z myślą nam współczesną, nie straciła swej aktualności. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że duch dziejów narodu polskiego — choć w działaniu różny — pozostaje niezmienną zasadą polskiej racji stanu, wytyczającą drogę przez wieki narodowi o szczególnym powołaniu w środkowej Europie i w Bożych planach zbawienia.

Ponowny pogrzeb Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego zmusza do refleksji, do wyrażenia uczuć wdzięczności za to, co ci władcy uczynili dobrego dla Narodu i Kościoła.

Nie mam zamiaru omawiać w tym miejscu przebiegu ich życia lub sławić ich czynów. Historia wypowiedziała się wyczerpująco na temat znaczenia ich działalności. Znane są dobrze jasne karty ich życia, które wywołują szacunek i uznanie. Byli oni ludźmi swojej epoki, w której bardzo często mieszały się najszlachetniejsze czyny z wykroczeniami. Tego rodzaju zjawiska miały miejsce nie tylko w Polsce, ale w wielu krajach świata. Chrześcijaństwu nie zawsze udawało się okiełznać i udoskonalić ówczesnego człowieka, jeszcze prymitywnego i przywiązanego do tradycji pogańskich.

Uroczystość dzisiejsza umożliwia nam wgląd w ducha dziejów naszego Narodu za czasów Hermana i Krzywoustego oraz każe nam przeprowadzić analizę tychże dziejów. Dzięki pracy tych władców Polska stała się jednoczyli, konsolidowała, by jako potężne państwo środkowoeuropejskie wnieść równowagę w ważny rejon tej części świata. Historia wykazuje, jak ci władcy — szczególnie Bolesław Krzywousty — umieli zwycięsko rozprawiać się z wrogami naszego Narodu na zachodzie i wschodzie, toteż Polska wierna zasadom chrześcijańskim przyjętym przez Mieszka, umacniała się w chrześcijaństwie i była na tyle silna i dynamiczna, że wniosła światło wiary Chrystusowej na Ziemię Pomorską, stając się oparciem dla dzieła ewangelizacyjnego Ottona z Bambergu.

Już w tamtych czasach zauważa się zbawienne powiązanie Narodu z religią, orla z krzyżem. Chyba w tej łączności szukać należy najgłębszego oparcia dla ducha narodu polskiego. Przez wieki ta łączność się ujawniała, a za naszych dni nie straciła na aktualności. (...)

Bolesław Krzywousty, mimo tylu wspaniałych osiągnięć politycznych i religijnych, przeszedł do historii jako ten, który przez decyzję podziału Polski na dzielnice osłabił Polskę i stworzył warunki do wzajemnych waśni i sporów, z czego korzystali nasi wrogowie. (...)

Przestroga płynąca z fatalnych skutków testamentu Krzywoustego zachowuje swoją aktualność również w naszych czasach. Trzeba nam (...) budzić w młodym pokoleniu umiłowanie dla stałe odradzającego się ducha Narodu polskiego, który idzie przez historię od Mieszkowego chrztu poprzez Polskę Jagiellonów, władców elekcyjnych, poprzez czasy niewoli i Polski międzywojennej do naszej obecnej rzeczywistości państwowej. Duch Narodu wsparty wiarą w Boga i umiłowaniem Ojczyzny, pozostał niezmienny, choć padały trony, zapadała noc niewoli, choć spadały inne nieszczęścia na nasz kraj, choć powstawały nowe systemy polityczne. Ten duch Narodu, przypomniany tak wymownie przez dzisiejszy pochówek płockich Piastów, rodzi wiarę w lepsze jutro, wiarę ustawicznie nas mobilizującą, o której mówi Sienkiewicz: „Trzeba wskrzesić wiarę czynną, zasilić jej żywotność, zmienić ją w siłę życiodajną, oddziałującą na życie”.

Oby takie błogosławione skutki zrodziła dzisiejsza uroczystość! Oby duch Narodu opierał się na wierze w Boga i potęgował w miłości wspólnoty ojczyj!«<sup>28</sup>

Złożenie prochów władców Polski w krypcie Katedry poprzedziło odśpiewanie przez chór katedralny hymnu „Gaude Mater Polonia”. Poprzedzani przez katolików niosących krzyż i kandelabry biskupi na czele z Księdzem Prymasem oraz członkowie Kapituły Katedralnej przeszli procesjonalnie do Kaplicy Królewskiej. Za nimi niesiono trumnę zawierającą doczesne szczątki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Powoli, majestatycznie, przy dźwiękach liturgicznego hymnu kondukt zbliżył się do wejścia do Kaplicy Królewskiej i tam się zatrzymał. Prepozyt Kapituły Katedralnej, wikariusz generalny diecezji, ks. infułat dr Z. Piechna, odczytał tekst dokumentu złożonego w sarkofagu.

»W imię Świętej i Niepodzielnej Trójcy. Amen. Na wieczną rzeczy pamiętkę. W roku narodzenia Pańskiego 1975, dnia 1 czerwca, gdy w Stolicy Piotrowej zasiadał Papież Paweł VI, wobec Prymasa Polski, Arcybiskupa — Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Kardynała Karola Wojtyły, Arcybiskupa — Metropolity Poznańskiego Antoniego Baraniaka, Biskupa Płockiego Bogdana Mariana Wincentego Sikorskiego, Biskupa Sufragana Płockiego Jana Wosińskiego, Biskupów Polskich, Kapituły Katedralnej Płockiej, Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej, delegatów kapituł katedralnych i uczelni katolickich Polski, gości z kraju i zagranicy, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz ludu Płocka i Mazowsza z okazji obchodów 900-lecia założenia Diecezji Płockiej, po nabożeństwie w Bazylice Katedralnej złożono do sarkofagu w Kaplicy Królewskiej Katedry wydobyte ze znajdującej się pod nią krypty i przebadane przez specjalną komisję Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk prochy władców mających w Płocku swoją stolicę: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, co stwierdzają własnoręcznymi podpisami obecni podczas tych uroczystości: przewodniczący uroczystościom Prymas Polski, Arcybiskup Metropolita Krakowski, Arcybiskup Metropolita Poznański, Biskup Płocki, Biskup Sufragana Płocki i Kapituła Katedralna Płocka.«<sup>29</sup>

Przed złożeniem trumny w podziemiach Katedry raz jeszcze zabrał głos Prymas Polski. Zebrani wysłuchali przemówienia w głębokim skupieniu.

<sup>28</sup> Obszerne fragmenty przemówienia Metropolity Poznańskiego pochodzą z tekstu autoryzowanego. (Ak. Jub.)

<sup>29</sup> Tekst dokumentu wg Ak. Jub. Por. MPP 1977 nr 11, s. 415.

»Składając hołd szczątkom śmiertelnym naszych władców, dajemy wyraz wdzięczności za wkład ich życia w ciągłość dziejów naszego Narodu. Jako naród odznaczający się poczuciem wysokiej kultury, utrzymujemy ciągłość historyczną z przeszłością, świadomi, że to przeszłość zrodziła teraźniejszość i jest gwarantem zdrowego rozwoju przyszłości.

Naród bez dziejów jest narodem ubogim; naród, który ma dzieje i te dzieje szanuje, jest narodem, który wierzy w swoją przyszłość. Jak mały krzew rozwija się w drzewo i potężnieje w dęby, tak również i dzieje narodu muszą mieć swoje tworzywo. Tym tworzywem dla dziejów narodu ku przyszłości jest nasza przeszłość i teraźniejszość, a szacunek dla przeszłości jest znakiem dojrzałości duchowej i kulturalnej narodu. Dlatego też my doceniamy w pełni wszystko, co należy do przeszłości naszego narodu i z czego wyrosliśmy.

Stąd, Najmilsi, z wielką czcią zostały podjęte szczątki śmiertelne władców Polski i staraniem i troską Biskupa Płockiego przygotowane do nowego złożenia w sarkofagu z należytą czcią.

Wierzymy, że Bóg miłosierny, który patrzy na życie ludzkie i najlepiej ocenia serca i umysły, jest najwierniejszym Przyjacielem tych, którym w tej chwili składamy hołd wdzięczności. Polecamy też miłosierdziu Bożemu ich dusze i społem wołamy do Ojca Niebieskiego: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

(Modlitwę Pańską odmawiają głośno wszyscy zebrani).

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

(Trzykrotne wezwanie i odpowiedź ludu).

Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinie śmierci naszej. Amen.

(Modlitwę odmawiają głośno wszyscy obecni).

Królowo Polski, módl się za nami.

(Trzykrotne wezwanie i odpowiedź wiernych).

Obecni tu biskupi udzielą wszystkim uczestnikom błogosławieństwa.

(po błogosławieństwie udzielonym przez Kardynała Prymasa i zebranych biskupów):

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.<sup>30</sup>

Hymn „Boże, coś Polskę” towarzyszył złożeniu trumny w krypcie. Następnie uczestnicy konduktu pogrzebowego powrócili do prezbiterium, podczas gdy wierni zebrani na uroczystości śpiewali „My chcemy Boga”. Na zakończenie przemówił Biskup Płocki.

»Ten potężny akord pieśni, którą przed chwilą odśpiewaliśmy, jest dominantą naszych serc. Idziemy w dziesiąte stulecie życia Kościoła Płockiego z silnym postanowieniem, że będziemy trwali mocno przy Jezusie Chrystusie, naszym Ukrzyżowanym Zbawcy, który powstał z martwych, wstąpił do nieba i czeka na nas, swoje dzieci.

Dziękuję Eminencji Kardynałowi Prymasowi za przewodniczenie uroczystościom, za słowo Boże, za modlitwę i błogosławieństwo, za pochówek doczesnych szczątków naszych władców, którzy rządili Polską z Płockiego Mazowsza.

Dziękuję Kardynałowi Metropolicie Krakowskiemu, Arcybiskupowi Metro-

<sup>30</sup> Przemówienie Prymasa Polski przytoczono wg tekstu autoryzowanego. (Ak. Jub.)

policie Poznańskiemu, Episkopatowi Polskiemu, Kapitułom, delegatom świata nauki, duchowieństwu oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, często bardzo ofiarnie, przyczynili się do tak podniosłego przebiegu dzisiejszej uroczystości.

Nasze losy na nowe stulecie składamy w ręce Tej, która w czasie Peregrynacji nawiedzi Rodzinę Diecezjalną, Tej, którą nazywamy Panią i Królową Mazowsza. Składając nasze życie i losy Kościoła w Jej ręce, śpiewamy wszyscy Apel Jasnogórski.<sup>30a</sup>

Uroczystość 900-lecia dobiegła końca. Katedra powoli pustoszała. Wiele osób zatrzymywało się przed Kaplicą Królewską, chcąc przedłużyć refleksję nad przeszłością Diecezji Płockiej. Dzień jubileuszu pozwolił głębiej spojrzeć również na współczesność Kościoła na Mazowszu. W zmienionych warunkach życia społecznego, spowodowanych m.in. rozwojem przemysłu i urbanizacją tego regionu Polski, chce on aktywnie uczestniczyć w życiu narodu, pełniąc posłannictwo zlecone mu przez Chrystusa.

\* \* \*

Wielu gości oficjalnych oglądało wieczorem dnia 1 czerwca misterium „Granica mroku”, wystawione przez grupę alumnów Wyższego Seminarium Duchownego. Dzięki wysiłkom autora scenariusza i zarazem reżysera, ks. kan. A. Kondrackiego, oraz aktorów-amatorów był to spektakl bardzo interesujący, świadczący o żywym nurcie poszukiwań nowych form wyrazu we współczesnym amatorskim teatrze religijnym. Warto dodać, że klerycy płocki wystawiali „Granicę mroku” kilkakrotnie także poza Płockiem i że spotkała się ona z bardzo przychylnymi opiniami widzów.<sup>31</sup>

#### *d. Lista zaproszonych gości, życzenia i gratulacje, informacje prasowe o jubileuszu*

W uroczystościach 900-lecia Diecezji Płockiej w dniu 1 VI 1975 w Płocku uczestniczyli następujący biskupi polscy:

1. Kardynał Stefan Wyszyński — Prymas Polski
2. Kardynał Karol Wojtyła — Metropolita Krakowski
3. Arcybiskup dr Antoni Baraniak — Metropolita Poznański
4. Biskup dr Wilhelm Pluta — Ordynariusz Diec. Gorzowskiej
5. Biskup dr Stefan Bareła — Ordynariusz Diec. Częstochowskiej
6. Biskup dr Józef Drzazga — Ordynariusz Diec. Warmińskiej
7. Biskup dr Jan Zaręba — Ordynariusz Diec. Włocławskiej
8. Biskup dr Jerzy Stroba — Ordynariusz Diec. Szczecińsko-Kamieńskiej
9. Biskup dr Mikołaj Sasinowski — Ordynariusz Diec. Łomżyńskiej
10. Biskup Bernard Czapliński — Ordynariusz Diec. Chełmińskiej
11. Biskup dr Józef Rozwadowski — Ordynariusz Diec. Łódzkiej
12. Biskup dr Wincenty Urban — Wikariusz Kapitułny Archidiecezji Wrocławskiej
13. Biskup dr Henryk Gulbinowicz — Administrator Apostolski w Białymstoku

<sup>30a</sup> Podziękowanie Biskupa Płockiego odtworzone zostało na podstawie nagrania magnetofonowego. (J.S.)

<sup>31</sup> Informacje o działalności teatralnej alumnów płockiego seminarium podano m.in. w MPP 1975 nr 9, s. 352—353.

Obszerny artykuł na ten temat ukaze się w następnym (7) tomie St. Pł.

14. Biskup prof. dr Marian Rechowicz — Administrator Apostolski w Lubaczowie
15. Biskup Władysław Jędruszek — Administrator Apostolski w Drohiczynie
16. Biskup Jan Czerniak — Sufragan Gnieźnieński
17. Biskup dr Lucjan Bernacki — Sufragan Gnieźnieński
18. Biskup dr Kazimierz Majdański — Sufragan Włocławski
19. Biskup dr Bohdan Bejze — Sufragan Łódzki
20. Biskup dr Jan Obląk — Sufragan Warmiński
21. Biskup Kazimierz Kluz — Sufragan Gdański
22. Biskup Tadeusz Werno — Sufragan Koszalińsko-Kołobrzeski
23. Biskup dr Zbigniew Kraszewski — Sufragan Warszawski
24. Biskup Jan Gałęcki — Sufragan Szczecińsko-Kamieński
25. Biskup Tadeusz Zawistowski — Sufragan Łomżyński
26. Biskup dr Walenty Wójcik — Sufragan Sandomierski
27. Biskup Józef Gućwa — Sufragan Tarnowski
28. Biskup Paweł Socha — Sufragan Gorzowski
29. Biskup Marian Przykucki — Sufragan Poznański
30. Biskup dr Jerzy Modzelewski — Sufragan Warszawski
31. Biskup dr Edward Materski — Sufragan Kielecki
32. Biskup dr Bogdan Sikorski — Ordynariusz Diec. Płockiej
33. Biskup dr Jan Wosiński — Sufragan Płocki

Uczelnie katolickie Polski reprezentowały delegacje:

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (ks. prof. dr J. Rybczyk, prof. dr Z. Sułowski, ks. prof. dr B. Kumor), Akademii Teologii Katolickiej (ks. prof. dr J. Stepien — rektor, ks. prof. dr I. Subera, ks. prof. dr M. Żurowski, ks. prof. dr J. Myśków), Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie (ks. prof. dr E. Florkowski, ks. dr A. Kubiś) oraz kilku seminariów duchownych: diecezjalnych i zakonnych.

W uroczystościach uczestniczyły — oprócz Kapituły Katedralnej Płockiej i Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej — delegacje kilku Kapituł, m.in. z Gniezna, Poznania, Krakowa, Warszawy i Włocławka.

Obecni byli również przedstawiciele zakonów męskich, wśród nich karmelitów, kapucynów, salezjanów i paulinów, oraz zgromadzeń żeńskich, mających swe domy na terenie Diecezji Płockiej.

Z okazji 900-lecia Diecezji szereg wysoko postawionych osobistości kościelnych i świeckich z kraju i zagranicy przysłało na ręce Biskupa Ordynariusza życzenia i gratulacje. Nadeszły m.in. pisma od pracowników Kurii Rzymskiej i innych instytucji kościelnych: Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości — Kardynała J. Villota, Prefekta Kongregacji do Spraw Publicznych Kościoła — abpa A. Casaroli, abpa L. Poggi, Sekretarza Synodu Biskupów — bpa W. Rubina, Dziekana Roty Rzymskiej — ks. infułata B. Filipiaka, rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie — ks. prałata F. Mączyńskiego, rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie — ks. prałata B. Wyszynskiego oraz ks. prałata B. Lewandowskiego i ks. prałata J. Paetza.

Pisma z gratulacjami nadesłali również: abp A. Kozłowiecki (Zambia), bp S. Wesoly (Rzym), abp H. Schaufele (RFN), ks. prał. K. Krzyżanowski i ks. H. Chintz (Anglia), ks. J. L. Betliński i prof. dr K. Jędrzejewski (USA).

Podziękowania za zaproszenie na uroczystości wystosowali m.in.: rektor KUL — ks. prof. M. A. Krąpiec, prof. dr W. Hensel, prof. dr J. Kłoczowski, ks. prof. dr B. Kumor, prof. dr A. Gieysztor, prof. dr H. Samsonowicz, prof. dr W. Szafranski, prof. dr S. Marzyński, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” — J. Turowicz, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego — dr

J. Chojnacki oraz wyżsi przełożeni zakonów męskich i żeńskich: Towarzystwa Chrystusowego, franciszkanów, kapucynów, misjonarek Świętej Rodziny i zmarłych wstaniek.

Listy nadesłali biskupi polscy, którzy z ważnych powodów nie mogli uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych, mimo że wcześniej zgłosili swój przyjazd: bp B. Dąbrowski, bp F. Jop, bp L. Kaczmarek oraz bp T. Elter.<sup>32</sup>

Artykuły o uroczystościach 900-lecia Diecezji Płockiej opublikowały liczne pisma krajowe: „Gość Niedzielny”<sup>33</sup>, „Notatki Płockie”<sup>34</sup>, „Przewodnik Katolicki”<sup>35</sup>, „Słowo Powszechne”<sup>36</sup>, „Tygodnik Powszechny”<sup>37</sup>, „Za i Przeciw”<sup>38</sup> oraz „Chrześcijanin w Świecie”.<sup>39</sup> Informacje o podobnej treści zamieściły także pisma zagraniczne: „Osservatore Romano”<sup>40</sup> i „St. Hedwigsblatt”<sup>41</sup> (RFN). Sprawozdania z obchodów jubileuszu ukazały się również w t. 4 „Studiów Płockich”<sup>42</sup> oraz w „Miesięczniku Pastorskim Płockim”.<sup>43</sup>

#### IV. OGŁOSZENIE KOLEGIATY PUŁTUSKIEJ BAZYLIKĄ (PUŁTUSK, 21 IX 1975)

Ważnym wydarzeniem jubileuszowego roku Diecezji Płockiej było ogłoszenie przywileju nadanego przez Ojca Świętego Pawła VI dla kościoła kolegiackiego w Pułtusku, mocą którego ta historyczna świątynia, jedna z najstarszych i najbardziej zabytkowych w diecezji, została podniesiona do godności bazyliki. Na prośbę Biskupa Płockiego Paweł VI pismem z dnia 19 października 1974 r. nadał Kolegiate Pułtuskiej tytuł bazyliki mniejszej. Oto tekst breve papieskiego<sup>44</sup>.

##### »PAPIEŻ PAWEŁ VI NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ«

O głębokiej wierze i czci względem Najświętszej Maryi Panny Matki Chrystusa i Kościoła, jaka przez wszystkie wieki miała miejsce w Kościele, świadczą rozsiane po całym świecie świątynie Jej poświęcone. Dowodzą tego również umieszczone w miejscach świętych, na tablicach pamiątkowych, a nawet

<sup>32</sup> Por. Ak. Jub.

<sup>33</sup> J. Śniegocki, 900-lecie Diecezji Płockiej, Gość Niedz. 1975 nr 29, s. 4.

<sup>34</sup> T. Żebrowski, Sesja naukowa o katedrze płockiej i ponowny pogrzeb szczątków władców Polski, Not. Płoc. 1975, nr 3, s. 60.

<sup>35</sup> B. Sikorski, Dziewięć wieków diecezji. Płock w dniach jubileuszu, Przew. Kat. 1975, nr 22, s. 5; (informacja o uroczystościach płockich w dniu 1 VI 1975 w dziale „Kościoł w świecie”, Przew. Kat. 1975, nr 27, s. 7).

<sup>36</sup> S. K., Uroczystości 900-lecia diecezji Płockiej, St. Powsz. 1975, nr 130, s. 1—2.

<sup>37</sup> J. Susuł, Kościół na Mazowszu Rozmowa z ks. biskupem drem B. Sikorskim, ordynariuszem diec. płockiej, Tyg. Powsz. 1975, nr 25, s. 1, 4; J. S., Katedra Płocka — 1 VI 1975, Tyg. Powsz. 1975, nr 25, s. 1.

<sup>38</sup> F. Jagińkowski, Od Piastów do współczesności. Dziewięć wieków diecezji płockiej, Za i Przec. 1975, nr 22, s. 8.

<sup>39</sup> J. Śniegocki, Dziewięć wieków diecezji płockiej, Chrześ. w Świec. 1976, nr 6 (44), s. 84—91; J. Mariński, Dzień dzisiejszy diecezji płockiej, tamże, s. 92—102.

<sup>40</sup> B. Sikorski, I 900 anni della diocesi di Płock, Oss. Rom. 1975, nr 179, s. 5.

<sup>41</sup> H. Holzapfel, Hier war St. Otto Hofkaplan. Płock an der Weichsel 1975, St. Hedwigsblatt (Bamberg, RFN) 1975, nr 28, s. 13.

<sup>42</sup> J. Śniegocki, Obchody 900-lecia diecezji płockiej, St. Płoc. 4 (1976), s. 265—275.

<sup>43</sup> MPP 1975 nr 11, s. 405—410.

<sup>44</sup> Tekst dokumentu w tłum. polskim wg kopii w archiwum KDP. Tekst łaciński podaje MPP 1975 nr 10, s. 365—366.



przy drogach wizerunki tej wspaniałej Matki oraz poematy, pieśni i napisy wyrażające Jej cześć, a jednocześnie podkreślające pobożność i najdelikatniejsze uczucia, którymi żyje liturgia Kościoła i kwitnie życie wewnętrzne wiernych.

Dlatego gdy czcigodny Nasz Brat Bogdan Sikorski, Biskup Płocki, w imieniu własnym oraz swojego duchowieństwa i wiernych zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby kościół parafialny pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w mieście Pułtusku, w Diecezji Płockiej, wynieść do godności Bazyliki Mniejszej, chętnie spełniamy Jego prośbę.

Chodzi bowiem o świątynię, która nie tylko jaśnieje starożytnością, odznacza się wysokimi walorami artystycznymi, zabytkami i relikwiami świętych, posiada cenne paramenty liturgiczne, lecz przede wszystkim kwitnie w niej wielka pobożność względem Królowej Niebios, która niezawodnie przyczynia się do pomnażania chwały Bożej.

Dlatego biorąc pod uwagę to wszystko, co w tej sprawie ustaliła Święta Kongregacja Kultu Bożego, która przedtem otrzymała od Nas odpowiednie upoważnienia, postanawiamy wyżej wymienioną świątynię, poświęconą Zwiastowaniu Najświętszej Maryi Panny, podnieść do godności Bazyliki Mniejszej, przyznając jej należne prawa i przywileje liturgiczne — z zachowaniem jednak obowiązujących przepisów zawartych w dekreście „De titulo Basilicae Minoris” z dnia 6 czerwca 1968 r.

Nadto postanawiamy, aby polecenia tego dokumentu były przestrzegane zarówno obecnie, jak i w przyszłości — bez względu na normy przeciwnie.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pierścieniem Rybaka, dnia 19 października 1974 r., w dwunastym roku Naszego Pontyfikatu.

JAN KARD. VILLOT

od spraw publicznych Kościoła»

Akt promulgacji poprzedziło 14 IX 1975 odczytanie we wszystkich kościołach diecezji słowa pasterskiego Biskupa Bogdana Sikorskiego. „Tym aktem łaskawości — stwierdził Ordynariusz Płocki — Ojciec Święty chciał dodać blasku jubileuszowi 900-lecia Diecezji Płockiej i zaakcentować wielkie walory historyczne i artystyczne pułtuskiej świątyni. Wyniesiona do godności bazyliki, staje się ona w pewnym sensie kościołem papieskim. O duchowej łączności i więzach z Ojcem Świętym będą głośniły emblematy papieskie, wykute w kamieniu i umieszczone na frontonie kościoła.”<sup>45</sup>

Kolegiata Pułtuska jest trzecim kościołem na terenie diecezji — poza Katedrą Płocką i bazyliką w Czerwińsku — któremu przysługuje ten zaszczytny tytuł.

Pułtusk — jeden z najstarszych ośrodków kultu religijnego na Mazowszu — przez wiele wieków pełnił rolę stolicy diecezji. Biskupi płoccy jako książęta pułtuscy od XIII wieku bronili tego miasta i sąsiednich terenów przed najazdami pogan: Litwinów, Jadźwingów i Rusinów, a później byli mecenasami życia kulturalnego. W XIV wieku wzniesiono tam wspaniałą rezydencję biskupią, mieszczącą się w zamku nad Narwią,<sup>46</sup> w XV wieku (1443) zbudowano również imponującą swym rozmachem architektonicznym świątynię parafialną

<sup>45</sup> Informacje o uroczystości i zarządzenia Biskupa Płockiego w tej sprawie zamieszczono w Okólniku KDP nr 30/75, s. 142—145. Por. MPP 1975 nr 10, s. 371—374.

<sup>46</sup> Por. M. Grzybowski, Zamek w Pułtusku rezydencją biskupów płockich, MPP 1975 nr 8, s. 304—306; Lustracje zamku pułtuskiego. Oprac. M. Grzybowski, Ciechanów 1977, s. 7—11; S. Kuczyński, Pieczęcie i herb Pułtuska, W: Pułtusk. Studia i materiały, t. 2, Warszawa 1975, s. 97—118.

pod wezwaniem Zwiastowania Matki Bożej, która zyskała tytuł kolegiaty, a papież Mikołaj V nadał jej tytuł „insignis” (znamienita). Jan Długosz w jednym ze swych dzieł nazwał ją nawet „bazyliką”. Wzniesiona przez biskupa Pawła Giżyckiego świątynia była kilkakrotnie przebudowywana. W XVI wieku pracami architektonicznymi — z polecenia biskupa Andrzeja Noskowskiego — kierował Giovanni Battista z Wenecji, który dobudował obecną kaplicę Najświętszego Sakramentu na wzór słynnej Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.<sup>47</sup>

Kolegiata w Pułtusku jest zabytkiem najwyższej klasy, licznie odwiedzają ją turyści, a mieszkańcy miasta dumni są z wartości architektonicznych swej świątyni.

W ciągu wieków była ona świadkiem wielu ważnych dla życia Kościoła i narodu wydarzeń. W niej odbywały się synody diecezjalne, miały miejsce ingresy biskupie, okazałe celebry pontyfikalne, święcenia kapłańskie, konsekracje i pogrzeby biskupów.<sup>48</sup>

W Pułtusku od dawna istniała szkoła średnia. W XVI wieku prowadzone przez jezuitów kolegium uzyskało stopień szkoły wyższej. Kształcili się w nim przyszli dostojnicy kościelni i państwowi, wśród nich m.in.: znakomity kaznodzieja Piotr Skarga, bibliista i teolog Jakub Wujek oraz znany na całym świecie, odznaczony przez papieża laurem poetyckim literat czasu baroku, Maciej Kazimierz Sarbiewski.

Fakt rezydowania biskupów płockich w Pułtusku przyczynił się do powstania kapituły kolegiackiej, która służyła ordynariuszom radą i pomocą w zarządzaniu rozległą wówczas diecezją. Dekret erekcji kapituły został zatwierdzony przez papieża Mikołaja V w 1499 r. Pierwotnie składała się ona z trzech prałatów i dziesięciu kanoników, a od XVIII wieku każdorazowy jej prepozyt był biskupem sufraganem płockim. W XIX wieku wskutek nacisku władz zaborczych liczba członków kapituły zmniejszyła się do siedmiu osób.<sup>49</sup> Dopiero w 1967 r. na wniosek Biskupa Płockiego Prymas Polski na podstawie specjalnych uprawnień powiększył skład kapituły do dwunastu członków (czterech prałatów i ośmiu kanoników). 22 września 1968 r. odbyła się z tej okazji uroczystość w Pułtusku, której przewodniczył Metropolita Warszawski Kardynał Stefan Wyszyński.<sup>50</sup>

W niedzielę, 21 września 1975 r., w uroczystość św. Mateusza, patrona parafii pułtuskiej, miało miejsce w Kolegiacie Pułtuskiej ogłoszenie przywileju papieskiego. To wydarzenie zgromadziło liczne rzesze wiernych z miasta i regionu, wielu kapłanów z całej diecezji, wśród nich członków kapituł: katedralnej i kolegiackiej oraz przedstawicieli centralnych instytucji diecezjalnych. Kolegiata została bogato udekorowana zewnątrz i wewnątrz.

O godz. 11.30 rozpoczęło się liturgiczne powitanie przybyłych z Płocka: Biskupa Ordynariusza dra Bogdana Sikorskiego i Biskupa Pomocniczego dra Jana Wosińskiego. Po procesji wokół kościoła przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele wspólnoty parafialnej: dzieci, młodzież i dorośli oraz proboszcz parafii kolegiackiej, ks. kan. J. Mikołajewski. Następnie prepozyt Kapituły Pułtuskiej, ks. infulat mgr A. Rutkowski odczytał pismo Ojca Świętego, nadające kolegiacie godność bazyliki. Historyczność tego wydarzenia,

<sup>47</sup> Por. MPP 1968 nr 9—10, s. 208—213.

<sup>48</sup> Por. J. Chyczewski, Kolegiata pułtuska, Warszawa 1936; Pułtusk. Studia i materiały, t. 1, Warszawa 1968, s. 55—56; T. Żebrowski, Zarys dziejów Diecezji Płockiej, Płock 1976, s. 75—76.

<sup>49</sup> Por. W. Góralski, Powstanie kapituły kolegiackiej w Pułtusku, ABMK t. 26, s. 287—306.

<sup>50</sup> Por. MPP 1968 nr 9—10, s. 207—208.

będącego wyrazem uznania przez Stolicę Apostolską doniosłej roli Pułtuska w dziejach życia religijnego na Mazowszu, podkreśliło odśpiewanie przez chór parafialny hymnu „Gaude Mater Polonia”.

Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył Biskup Płocki. Słowo Boże wygłosił Biskup J. Wosiński. Stojące na wysokim poziomie artystycznym kompozycje wykonywane przez chór parafialny oraz czynny udział wiernych przyczyniły się do nadania liturgii charakteru podniosłego i głęboko religijnego. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Boże, coś Polskę”.<sup>51</sup>

O religijnym charakterze tego wydarzenia świadczy m.in. fakt, że młodzież parafii pułtuskiej zobowiązała się przez cały rok szkolny pełnić „dyżur eucharystyczny”. Polega on na tym, że codziennie pewna grupa chłopców i dziewcząt będzie uczestniczyć we Mszy św. i przyjmować Komunię św. w intencji Ojca św., Episkopatu Polskiego i Biskupa Ordynariusza. Tak bardzo dziś potrzeba Kościołowi ściślejszej współpracy duchowieństwa i Ludu Bożego. Wspomina o tym niejednokrotnie Sobór Watykański II. Wypada więc cieszyć się tą dobrowolną inicjatywą młodego pokolenia, które świadome zagrożeń własnej wiary rozumie, że najpełniejszym i najbardziej wymownym wyrazem jedności jest gromadzenie się wokół ołtarza i pogłębianie osobistej więzi z Jezusem Eucharystycznym.

Uczestnicy podniosłej uroczystości za pośrednictwem Biskupa Płockiego skierowali do Ojca św. pismo wyrażające głęboką radość z powodu wielkiego wyróżnienia, jakiego doznała parafialna świątynia pułtuska. Treść listu odczytał Biskup Ordynariusz przed końcem Mszy św.

»Ojciec Święty!

W imieniu Ludu Bożego Diecezji Płockiej pragnę wyrazić Waszej Świątobliwości gorącą wdzięczność za wyniesienie kościoła kolegiackiego w Pułtusku do godności bazyliki mniejszej. W ten sposób zostały podkreślone walory historyczne tej pięknej świątyni i została uczczona nasza Diecezja Płocka, która obchodzi jubileuszowy rok 900-lecia istnienia. Zgodnie z życzeniem wyrażonym w breve z 19 października 1974 r. bazylika kolegiacka w Pułtusku, która czci Maryję w tajemnicy Zwiastowania będzie nadal centrum kultu Matki Bożej oraz intensywnego życia religijnego. W dniu dzisiejszym, w uroczystość św. Mateusza — patrona Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej, zebrały się na uroczystość promulgacji przywileju niezliczone rzesze Ludu Bożego z całej diecezji. Pozostajemy głęboko złączeni duchem i sercem z Wikariuszem Chrystusa i gorącą modlimy się w intencji Waszej Świątobliwości o opiekę Bożą i światło Ducha Świętego. Kościół — bazylikę w Pułtusku ogłosiłem w piśmie skierowanym do diecezjan świątynią Ojca Świętego i wezwałem do nieustannej modlitwy w niej za Następcę świętego Piotra.

Całuję ręce Ojca Chrześcijaństwa.«

*Pułtusk 21 września 1975 r.*

† BOGDAN SIKORSKI  
Biskup Płocki

List podpisali z Biskupem Ordynariuszem: bp dr J. Wosiński — sufragan płocki, ks. inf. dr Z. Piechna — wikariusz generalny, ks. inf. mgr A. Rutkowski — prepozyt Kapituły Kolegialnej, ks. prał. dr W. Lis — oficjał Sądu Biskupiego, ks. prał. dr T. Rutowski — rektor Wyższego Seminarium Duchownego, ks. dr Z. Konarzewski — dyrektor Niższego Seminarium Duchownego, ks. dr Cz. Rychlicki — dyrektor Studium Soborowego, ks. prał. dr L. Grabow-

<sup>51</sup> Por. MPP 1976 nr 2, s. 75—77.

ski — dyrektor Muzeum Diecezjalnego oraz ks. kan. J. Mikołajewski — prowszcz parafii pułtuskiej.<sup>52</sup>

Uroczystość pułtuska pogłębiła więź Kościoła Płockiego ze Stolicą Apostolską i całym Kościołem Powszechnym, a mieszkańcom Pułtуска przypomniała zasługi tego miasta dla Kościoła i Narodu. Ich symbolicznym wyrazem jest herb miasta, w którym widnieją krzyż i pastorał.

Promulgowanie przywileju papieskiego zakończyło obchody 900-lecia Diecezji Płockiej. W odpowiedzi na List Biskupa Ordynariusza nadeszło z Sekretariatu Stanu pismo następującej treści:<sup>53</sup>

«Sekretariat Stanu  
N. 290219

Watykan, 19 października 1975

### WASZA EKSCLENCJO

W liście z dnia 21 września br., przesłanym Ojcu Świętemu, wyraziłeś wdzięczność swoją i Prześwientej Kapituły Kolegiackiej w Pułtusku, w tym bowiem dniu ogłosiłeś w świątyni pułtuskiej licznie zgromadzonym wiernym pismo apostolskie, w którym Ojciec Święty Paweł VI wyniósł Kolegiatę Pułtuską do zaszczytnej godności Bazyliki Mniejszej.

Przy tej okazji Ojciec Święty, mając nadzieję, że ta świątynia, poświęcona Zwiastowaniu Najświętszej Maryi Panny, rzeczywiście stanie się źródłem obfitych łask niebieskich, Tobie, Twojemu Biskupowi Pomocniczemu, członkom Kapituły Kolegiackiej, którzy z Tobą podpisali przesłany Ojcu Świętemu list, oraz wszystkim wiernym tam zgromadzonym i z ufnością oddającym cześć Matce Bożej chętnie udziela Błogosławieństwa Apostolskiego jako znaku i świadectwa szczególnej swej łaskawości.

Korzystając z okazji, pozostaję oddany w Panu.

(—) † J. Kardynał Villot»

Biskup Płocki polecił odczytać pismo Sekretarza Stanu w kościołach diecezji podczas Mszy św. dnia 7 XII 1975.

Na temat związany z nadaniem przez Pawła VI przywileju Bazyliki dla Kolegiaty Pułtuskiej ukazał się w „Osservatore Romano” artykuł Biskupa Płockiego.<sup>54</sup>

### ZAKOŃCZENIE

Jubileusz 900-lecia Kościoła Płockiego był wydarzeniem, które trwale i owocnie zapisało się w świadomości katolików Mazowsza. Niewiele bowiem diecezji polskich może poszczycić się tak długą i bogatą historią. Uroczystości roku jubileuszowego raz jeszcze potwierdziły wielki pietyzm i szacunek wierzącego społeczeństwa tej części kraju wobec swojej przeszłości oraz pogłębiły wdzięczność dla tych, którzy zarówno w minionych wiekach, jak i w

<sup>52</sup> Tekst zamieszczony w niniejszej publikacji pochodzi z Archiwum KDP. Por. MPP 1976 nr 2, s. 77—78 (tekst łaciński listu).

<sup>53</sup> Tekst pisma w tłumaczeniu polskim wg kopii znajdującej się w Archiwum KDP. Por. MPP 1976 nr 1, s. 25.

<sup>54</sup> B. Sikorski, Nella diocesi polacca di Płock: A novecento anni dalla fondazione diventa Basilica la Collegiata di Pułtusk, Oss. Rom. 1976, 19—20 I, s. 3.

czasach niezbyt odległych kształtowali dzieje naszego narodu wytrwałą i sumienną pracą, nie szczędząc krwi i życia, gdy zachodziła tego potrzeba.

Doniosłą rangę przeżyć jubileuszowych trafnie zrozumieli katolicy Mazowsza, biorąc liczny udział w uroczystościach w Płocku i Pułtusku oraz uczestnicząc w okolicznościowych nabożeństwach, odprawionych 1 VI 1975 we wszystkich kościołach diecezji.

Po uroczystościach 900-lecia przez cały następny rok trwało w parafiach Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej, które rozpoczęło się w Przasnyszu 30 XI 1975, a zakończyło w Płocku 6 XI 1976. Peregrynacja odbiła się szerokim echem i wywarła głębokie ślady w życiu religijnym ogółu katolików.<sup>55</sup> Kolejnymi ważnymi wydarzeniami w diecezji były koronacje: słynącej łaskami Piety w Oborach k. Rypina (18 VII 1976)<sup>56</sup> oraz Cudownego Obrazu NMP w Przasnyszu (18 IX 1977).<sup>57</sup>

Rok 1977 został ogłoszony przez Biskupa Ordynariusza Rokiem Stanisławowskim — z okazji 250 rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.<sup>58</sup> W sześciu miejscowościach diecezji (Przasnysz, Obory, Czerwińsk, Sierpc, Płock, Różan) w maju i czerwcu tego roku miały miejsce rejonowe uroczystości ku czci Świętego Mazowszanina, w których liczny udział wzięła młodzież. Ogólnodiecezjalna pielgrzymka do sanktuarium w Rostkowie została zorganizowana 27 VIII 1977.

Kościół Płocki wkroczył w ten sposób w dziesiąte stulecie swego istnienia, dając kolejne dowody mocnego przywiązania do wiary Chrystusowej i chlubnych narodowych tradycji.<sup>59</sup>

<sup>55</sup> Por. MPP 1976 nr 3, s. 91—100; nr 11, s. 414—417, 421—426; 1977 nr 3, s. 97—111; nr 5, s. 169—176; B. Sikorski, Peregrinatio Mariae nella diocesi di Płock, Oss. Rom. 1977, 15 I, s. 3.

<sup>56</sup> Por. MPP 1976 nr 3, s. 112—128; nr 4, s. 145—148; nr 8, s. 309—315; nr 11, s. 453—476.

<sup>57</sup> Por. MPP 1977 nr 1, s. 20—40; nr 4, s. 139—142.

<sup>58</sup> Por. MPP 1977 nr 2, s. 59—60; nr 4, s. 146—152; nr 5 s. 176—180.

<sup>59</sup> Wykaz skrótów: ABMK — „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (Lublin), Ak. Jub. — Akta jubileuszu 900-lecia Diecezji Płockiej (Archiwum Kurii Diecezjalnej Płockiej), Gość Niedz. — „Gość Niedzielny” (Katowice), KDP — Kuria Diecezjalna Płocka, Oss. Rom. — „L'Osservatore Romano” (Rzym), Not. Płoc. — „Notatki Płockie”, MPP — „Miesięcznik Pastorski Płocki”, Przew. Kat. — „Przewodnik Katolicki” (Poznań), Sł. Powsz. — „Słowo Powszechne” (Warszawa), St. Płoc. — „Studia Płockie”, Tyg. Powsz. — „Tygodnik Powszechny” (Kraków).